

**Wspaniałość Duszy
i jej niewypowiedziana strata,
gdy się ją zatraci.
Wraz z przyczynami jej zatracenia.**

Po raz pierwszy głośzono w Pinners Hall
a teraz
Poszerzono i Opublikowano dla Zbudowania Wierzących.
przez Johna Bunyana.

LONDYN
Wydrukowano dla Beniamina Alsop,
przez Angel and Bible w Poultry, w 1682r.
Wiernie przedrukowano z pierwszego wydania autora
Edycja Georg Offor

(Tytuł oryginału: „**The Greatness Of The Soul.**”)

4

**JOHN BUNYAN
(1628-1688)**

Spis Treści

1. WSPANIAŁOŚĆ DUSZY I NIEWYPOWIEDZIANA SZKODA, GDY SIĘ JĄ ZATRACI..	3
2. DOKTRYNA PIERWSZA.....	5
A. CZYM JEST DUSZA.....	6
B. ZDOLNOŚCI, ZMYŚŁY I UCZUCIA DUSZY.....	7
C. WSPANIAŁOŚĆ DUSZY.....	11
D. O ZATRACENIU DUSZY.....	18
E. O PRZYCZYNACH ZATRACENIA DUSZY.....	26
3.. DOKTRYNA DRUGA.....	38
4. WNIOSKI I ZASTOSOWANIE.....	42

1. WSPANIAŁOŚĆ DUSZY I NIEWYPOWIEDZIANA SZKODA, GDY SIĘ JĄ ZATRACI.

„ALBO CO DA CZŁOWIEK W ZAMIAN ZA DUSZĘ SVOJĄ?” (Mar 8,37).

Na moje kazanie wybrałem powyższe słowa, a to z kilku przyczyn:

1. Ponieważ dusza i zbawienie jej są tak wspaniałymi i cudownymi rzeczami, że o nic innego tak bardzo nie powinniśmy się troszczyć jak o nią; każdy z was, drodzy czytelnicy, powinien sam zabiegać o jej zbawienie. Dom, ziemia, handel, czy zaszczyty, rzeczy, czy miejsca, stanowiska czy cokolwiek z tego doczesnego świata, cóż znaczą naprzeciw zbawienia? Powtarzam, cóż znaczą wobec zbawienia duszy?

2. Ponieważ zauważyłem, że tak wielka sprawa, o którą powinien zatroszczyć się każdy człowiek, jest bardzo zaniedbywana i to przez większość ludzi; zaiste, kto z wielu tysięcy ludzi siedzi codziennie przy Biblii i czyta ewangelię, troszcząc się o zbawienie swojej duszy? Tak jak wymaga tego Pismo Święte. Jeżeli jest jakaś rzecz nad którą trzeba płakać w naszym doczesnym świecie, to jest to szokujące zaniedbanie własnego zbawienia przez większość ludzi tego świata. Gdzie znaleźć człowieka jednego z tysiąca, dwóch z dziesięciu tysięcy, którzy przez swoje zachowanie, słowa i życie pokazują, iż troszczą się o swoją duszę, i że podejmują wysiłki, takie jak należy według Biblii?

3. Dlatego tym razem wybrałem powyższy werset na tekst kazania, ponieważ, chcę, aby Bóg przez te kazanie pomógł mi obudzić was duchowo, drodzy czytelnicy i ściągnąć was z waszego łóżka samozadowolenia, bezpieczeństwa i przyjemności na kolana do modlitwy do Boga, aby błagać Go o łaskę, abyście zaczęli troszczyć się o zbawienie waszych dusz. Podjąłem się tego zadania też z tej przyczyny, iż chcę być wolny od waszej krwi, i żebym został uniewinniony przez Boga, jeśli nie nawrócicie się, zaniedbacie swoje zbawienie, zostaniecie potępieni i w piekle będziecie wyć, iż zatraciliście własną duszę. Ponieważ Bóg mówi w swoim Słowie, że jeśli powie do bezbożnego, że bezbożny na pewno umrze, a prorok lub kaznodzieja nie ostrzeże go i nie odwróci niegodziwego od jego niegodziwej drogi, aby uratować życie bezbożnika, to bezbożny umrze w swojej bezbożności, ale jego krwi Bóg będzie wymagał z ręki proroka lub kaznodziei. Jednak, jeśli ostrzeże prorok czy kaznodzieja niegodziwego, a niegodziwy nie zawróci ze swojej niegodziwości, ani ze swoich niegodziwych dróg, to umrze w swojej niegodziwości, lecz prorok, czy kaznodzieja uratuje swoją duszę (Ez 3,18-19).

„albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?”

Omówię te słowa, rozpoczynając od podania przyczyny dla, której powiedziano je, a potem przejdę do omówienia samych słów.

Przyczyną powiedzenia tych słów było to, iż (choć ludzie słuchający Pana Jezusa, chodzili za nim, robili to bez należytego zastanowienia się, jak przystoi takiemu wielkiemu dziełu, to jest naśladowaniu Go) większość z nich, która szła za nim nie wiedziała co to znaczy wyznawać Jezusa Chrystusa i co te wyznanie może ich kosztować.

A, gdy szły za nim liczne tłumy i uczniowie (Łuk 14,25) powiedział im „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie,” (Mar 8,34). Niech taka osoba najpierw usiądzie i policzy koszty, jeśli chce pójść za Nim. Bo pójście za nim nie jest jak pójście za innymi panami. Wiatr zawsze wieje w Pana Jezusa twarz, wściekle burze tego świata, a także pyszne i wyniosłe fale morskie przeciwników stale uderzają w boki barki, w której znajduje się Jezus Chrystus, jego sprawa i jego uczniowie, dlatego ten, który nie chce przejść przez niebezpieczeństwa i boi się utopienia, niech nie wsiada do tej barki. A więc, ktokolwiek nie dźwiga swego krzyża i nie idzie za Chrystusem, nie może być jego uczniem. Bo kto z was, kto zamierza

zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie policzy kosztów, czy ma wystarczającą ilość majątku, aby ją ukończyć? (Łuk 14, 27-29).

Prawdą jest, iż dla rozumu taki rodzaj języka ma tendencję do lania wody na słabe i początkujące pragnienia, ale dla wiary te słowa czynią rzeczy niebiańskie bardziej doskonałe i godne pożądania. Rozum powie, kto zechce wyznawać Chrystusa, gdy na początku są takie trudności? Ale wiara powie, iż rzeczy Niebiańskie, które znajdują się na końcu Chrześcijańskiego biegu muszą być bardzo chwalebne, ponieważ każdy kto posiada wiedzę i należyte zrozumienie ich, nie wahał się przejść przez niebezpieczeństwa każdego rodzaju, aby objąć w posiadanie i cieszyć się nimi. Zaiste, powiada wiara, te rzeczy Niebiańskie muszą być wspaniałe, ponieważ sam Syn Boży, który najlepiej wie jakie te rzeczy Niebiańskie są dobre, dla radości ich zdobycia wytrwał w cierpieniu pogardzając hańbą i zasiadł po prawicy tronu Bożego (Heb 12,2).

Ale powiadam tobie, drogi czytelniku, niewielu ludzi posiada wiedzę o rzeczach Niebiańskich i w konsekwencji niewielu uważa krzyż, i samozaparcie do przyjęcia w zamian za stanie się uczniem Chrystusa i odziedziczenie po śmierci rzeczy, które są tam, gdzie Pan Jezus Chrystus zasiada po prawicy Bożej (Kol 3,2-4). Dlatego nasz Pan Jezus Chrystus na samym początku daje swoim naśladowcą powyższe instrukcje. I aby nikt z ludzi nie zniechęcił się Jego mowami, Pan Jezus Chrystus przedstawia im do rozważenia trzy rzeczy, mianowicie, krzyż, utratę życia doczesnego i wartość duszy; i wyjaśnia im te rzeczy, mówiąc co zrobić z krzyżem, co z życiem i jaką wartość ma dusza.

1. Krzyż, musisz go wziąć, jeśli chcesz naśladować Chrystusa.
2. Życie; możesz zachować je na tym świecie na jakiś czas, jeśli Go odrzucisz.
3. Dusza, która zginie na wieki, jeśli nie przyjdzie do Jezusa i nie będzie się w Nim znajdowała.

Teraz rozważcie, co jest najlepsze do zrobienia. Czy weźmiecie swój krzyż i pójdziecie za Nim, ratując swoją duszę od potępienia? Czy też nie weźmiecie krzyża, aby żyć przyjemnie na tym świecie; jednakże to doprowadzi do potępienia wiecznego duszy. Albo mówiąc językiem Jana, czy będziesz kochał swoje życie, tak, że je stracisz? Czy też będziesz nienawidził swojego życia tak, iż je zachowasz? Ten kto miłuje swoje doczesne życie straci je, a ten, który nienawidzi swojego życia na tym świecie zachowa je na zawsze (Jan 12,25). Chrystus jak gdyby mówił, iż kto kocha życie doczesne, tak, że wyrzeka się wyznania Chrystusa, aby zachować swoje życie straci je z gorszego powodu, niż gdyby stracił je dla Chrystusa i ewangelii, ale ten, kto gardzi swoim doczesnym życiem, z miłości dla Chrystusa zachowa je ku żywotowi wiecznemu.

Przedstawiwszy swoim naśladowcom i innym ludziom warunki stania się uczniami to znaczy, zaparcie się siebie, niesienie krzyża i naśladowanie Jezusa, Chrystus stawia im pytanie „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? (Mar 8,36), i zostawia ich z nim. Chrystus jak gdyby kazał ludziom uważać co robią, aby lekko, bez należytego rozważenia nie wyznawali Chrystusa i jego ewangelii, bo ten, który bez należytego rozważenia zacznie wyznawać Chrześcijaństwo z powodu trudności i przeszkód porzuci je, odwróci się od Chrystusa, odrzuci Go na bok. Dlatego Chrystus na początku powiedział o krzyżu, który trzeba wziąć i aby nikt nie został zaskoczony przez krzyż, i aby ludzie wiedzieli, iż, gdy przyłożą rękę do pług Chrystusa, a po tym odpadną od Chrystusa, nie będą nadawać się do Królestwa Niebios (Łuk 9,62).

Teraz, ponieważ tak się sprawy mają, stawka toczy się o zbawienie czyli najważniejszą sprawę. Zbawienie jest warte więcej niż cały świat, ba więcej niż cały wszechświat, dlatego twoją mądrością, drogi czytelniku, będzie zacząć wyznawać ewangelię z oczekiwaniem krzyża i prześladowań, bo do tego zostaliśmy powołani na tym doczesnym świecie (Jak 1,12; 1 Tes 3,3). Jeśli zaczniesz, drogi czytelniku, nieść krzyż i wytrwasz w cierpieniu, królestwo i korona będą twoje; gdyż jak Bóg uznał to za sprawiedliwe, aby oddać prześladowaniem, tym którzy ciebie prześladowają, tak ty, gdy jesteś prześladowany i wytrwasz pomimo cierpienia, gdyż uważamy za szczęśliwych, tych którzy wytrwali (Jak 5,11), zostaniesz nagrodzony i odpoczniesz ze świętymi, kiedy Pan Jezus objawi się z Nieba ze swoimi potężnymi aniołami, w ogniu płomienistym, aby wyrzucić karę na tych, którzy nie znają Boga i nie są posłuszni ewangelii (2 Tes 1,7,8). A jeśli stawką jest zbawienie, to znaczy, że ludzka dusza i wszystko kim jest człowiek jest też stawką; a

jeśli tak jest, to cóż zyska człowiek na opuszczeniu Chrystusa, nawet jakby miał cały świat pozyskać, to co mu z tego? „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?”

Położywszy duszę na jednej szalce, a cały świat na drugiej szalce i potwierdziwszy, że dusza przeważa na wadze cały świat i że jest nieporównanie więcej warta, Pan Jezus Chrystus przechodzi do drugiego pytania, które wybrałem na tekst mego kazania, a mianowicie „Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?”

Te słowa zawierają założenie i to takie, które opiera się na dwóch sprawach. Założenie jest takie. Duszę można stracić; inaczej mówiąc jest możliwe, aby człowiek stracił duszę. Dwie sprawy na, których te założenie opiera się, to po pierwsze, ignorancja ludzi wobec wartości swojej duszy i wobec niebezpieczeństwa w jakim się dusza znajduje. A drugą sprawą jest to, że ludzie powszechnie wyżej cenią sobie teraźniejszy doczesny odpoczynek, spokój i radości tego świata niż wieczne zbawienie. Ta druga sprawa naturalnie wypływa z pierwszej. Gdyż jeśli ludzie są ignorantami w odniesieniu do wartości swojej duszy, jak to jest implikowane przez Chrystusa we wcześniejszym wersecie, cóż przeszkadza ludziom, aby wyżej cenili sobie to co ich cielesne pragnienia pożądają, a nie to o co się nie troszczą i których wartości nie znają.

Ten tekst o duszy jest jasny, ale posiada również ukrytą implikację, a mianowicie, że jest niemożliwe, aby niektórzy ludzie zobaczyli wartość swojej duszy, dopóki jej zupełnie i na zawsze nie ztratą. Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? To znaczy, iż dopiero, gdy niektórych ludzi dusze będą zatracone i zamknięte w komorach piekła, w stanie wiecznego potępienia i zniszczenia, to zobaczą ci ludzie co zatarali i zobaczą prawdziwą wartość ich duszy. Jest to jasne i wynika z naturalnego znaczenia słów. Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? Albo inaczej mówiąc jakich można użyć argumentów, aby ci którzy teraz opowiadają się za grzechem, zobaczyli, iż są straceni i wiszą nad ogniem piekielnym, bo niektórzy nie będą nigdy przekonani, że są straceni, dopóki wraz z Bogaczem z przypowieści o Łazarzu nie zobaczą to na własne oczy w świetle płomieni piekła (Łuk 16,22-23). Powiadam, jeszcze raz, co tacy straceni ludzie w piekle dali by w zamian za swoje nieśmiertelne dusze, aby wydostać się z tamtego miejsca męki?

Widzę dwie prawdy w słowach tekstu kazania.

Pierwszą jest ta, że strata duszy jest najwyższą i najbardziej straszną stratą, stratą, której nie można nigdy odzyskać, czy naprawić. Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? To znaczy, aby wydostać ją lub wykupić zatraconą duszę na wolność?

Drugą prawdą jest to, jak bardzo nie troszczą się niektórzy o zbawienie czy stratę własnej duszy; jednak nadchodzi dzień, ale wtedy będzie za późno, kiedy ludzie będą chcieli dać wszystko w zamian za swoją duszę. Bo taki jest ukryty sens pytania, co da człowiek w zamian za duszę swoją? Czego by nie dał? Czego by nie porzucił w dniu sądu ostatecznego, w którym zobaczy siebie potępionym; czego by nie dał w zamian za duszę?

Pierwsza zaobserwowana prawda jest jasna i wynika z tekstu. Co da człowiek w zamian za duszę swoją? To znaczy, że nie istnieje nic, żadna rzecz pod niebem, gdyby była w ręku człowieka, i ku jego dyspozycji, którą można wykupić duszę, żeby miała taką wartość, aby można było sprowadzić jedną zatraconą duszę z powrotem lub wydobyć z komór piekła. „Bo okup za duszę jest za drogi i nie wystarczy nigdy.” (Ps 49,9). A co mówią słowa, które są przed tekstem kazania, jeśli nie to samo. „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?” Jaki pożytek z jakiegokolwiek zysku, jeśli przy tym człowiek straci swoją duszę? Nie ma nic, choćby zyskał cały świat, gdyż cały świat nie jest wart duszy, nie jest warty w oczach Bożych i osądu Zakonu. I to z tego powodu dobry Elihu ostrzegał Joba, żeby zważał na to co mówi, ponieważ istnieje gniew Boży i Bóg może uderzeniem zniszczyć Joba, i wielki okup nie wybawi go od śmierci, ani napięte wysiłki, ani bunt narodów (Job 36,18-19). Bogactwo i władza co chcieć więcej od tego świata? Za pieniądze można kupić wszystko z wyjątkiem duszy. Dusza nie ma ceny na tym świecie, nie można wykupić jej z ognia piekielnego ani wydobyć jej za pomocą wszelkiej siły.

2. DOKTRYNA PIERWSZA.

Tak więc, pierwsza prawda wywnioskowana z tekstu kazania jest potwierdzona, to znaczy, iż zatracenie duszy jest największą stratą; stratą, która nigdy nie może być powetowana lub naprawiona. W mojej rozprawie na ten temat opowiem o następujących sprawach:

PO PIERWSZE, opiszę czym jest dusza.

PO DRUGIE, opiszę jak jest wspianała.

PO TRZECIE, opiszę co to znaczy stracić duszę.

PO CZWARTE, podam przyczyny, dla których ludzie tracą swoje dusze; i w tym momencie będzie jasno widać wielkość straty duszy.

A. CZYM JEST DUSZA.

PO PIERWSZE, przedstawię czym jest dusza, jakie inne nazwy posiada, opiszę jej własności i zmysły, we wszystkim będę mówił krótko, bo nie zamierzam, aby ta książeczka była gruba.

Nazwy duszy.

1. Dusza jest często nazywana sercem człowieka lub tym, co inicjuje rzeczy dobre lub złe; tak więc pragnienia pochodzą z serca lub duszy; zaiste, nawet przed pragnieniami, pierwsze poczęcie się dobra lub zła ma miejsce w duszy, w sercu. Serce rozumie, posiada wolę, uczucia, osądza, wnioskuje etc., ale to są też zmysły duszy; dlatego serce i dusza są często nazywane naprzemiennie. „Synu, daj mi twoje serce,” (Przyp 23,26). Z serca pochodzą złe myśli etc., (Mat 15,19; 1 Piot 3,15; Ps 26,2).

2. Dusza człowieka jest często nazywana duchem człowieka; bo nie tylko ożywia, ale jest życiem wszystkich stworzeń i uczynki są wykonywane przez niego. Stąd dusza i duch są nazywane naprzemiennie, „Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie,” (Iz 26,9). Kiedy prorok powiedział „i mój duch poszukuje ciebie,” wyjaśnia nie tylko jakimi rodzajami pragnienia pragnie Boga, ale pokazuje z jakiej części istoty pochodzą pragnienia proroka. Pragnienie pochodziło od jego duszy, powiedział prorok i dodał, że z ducha wewnątrz niego. Podobnie mówiła Maria, że jej dusza wielbi Boga, a jej duch rozradował się w Bogu jej Zbawicielu (Łuk 1,46-47). Nie, żeby dusza i duch były w tym miejscu brane za dwie części człowieka; ale ta sama dusza jest opisana pod dwoma nazwami lub określeniami, aby pokazać, że to podstawowa część Marii, to znaczy jej dusza uwielbiała Boga, ta część ducha i życia, które było w niej. Czasami duch nie jest brany tak szeroko, ale jest ograniczany do jednej czynności lub zmysłu duszy np. „duch z mojego rozumienia,” (Job 20,3 Literal Translation of the Bible), „i odnowcie się w duchu swojego umysłu” (Ef 4,23 KJV). Czasami przez ducha rozumiemy inne rzeczy; lecz wiele razy przez ducha rozumiemy duszę i również przez duszę rozumiemy ducha.

3. Dlatego przez duszę rozumiemy duchową, najlepszą i najbardziej szlachetną część człowieka, różniącą się od ciała, która rozumie, wyobraża sobie, rozumuje i rozmawia. A jak w dalszej części powiem ciało jest tylko, biednym, pustym naczyniem bez wielkiej rzeczy zwanej duszą. Ciało bez ducha czy duszy jest martwe (Jak 2,26). Ciało jest niczym, bo gdy dusza odejdzie, człowiek nie żyje (Łuk 8,54-55). Zatem dusza jest główną i najbardziej szlachetną częścią człowieka.

4. Dusza często jest nazywana życiem człowieka, nie takiej samej natury jak zwierząt, gdyż życie człowieka, racjonalnego stworzenia, posiada zrozumienie, sumienie itd. Dlatego, gdy człowiek umiera lub ciało przestaje działać lub myśleć, to jego dusza odchodzi jak to powiedziałem powyżej (Łuk 8,54-55), i w tym samym momencie giną jego zamysły etc. (Ps 146,4). Istnieją dusze bydła, ptactwa etc., ale dusza ludzka jest inna, dusza ludzka ma zrozumienie, sumienie, rozumowanie etc. Gdy dusza odchodzi, człowiek umiera. Ta dusza ma życie, gdy odchodzi z ciała, ponieważ dusza człowieka jest nieśmiertelna, nie jest jak dech zwierzęcia; gdy dusza ludzka wyjdzie z ciała, w którym przebywała, posiada zmysły, jest tak żywa, jeśli nie bardziej niż, gdy była

w ciele ją ograniczającym. Nazywam duszę życiem, gdyż tak długo jak dusza przebywa w ciele, ciało nie jest martwe. I to w tym sensie należy rozumieć duszę, o której mowa w tekście poprzedzającym kazanie tzn. „Kto bowiem chce zachować duszę swoją, straci ją, kto zaś straci duszę swoją dla mnie ten ją zachowa.” (Łuk 9,24). Nie należy rozumieć tutaj duszy jako tchnienia, jak jest to pokazane w innych fragmentach. A jest to ewidentne, ponieważ człowiek posiada niematerialne rozumne wnętrze po tym, gdy dusza jest oddzielona od ciała. Tekst kazania wskazuje na człowieka, ale nie człowieka na tym świecie, w ciele, czy w grobie, lecz duszę w piekle lub ciało i duszę zatracone w piekle po sądzie ostatecznym. Powtarzam, tekst kazania wskazuje na człowieka, który pojmuje co stracił przez zatrącenie duszy. Co człowiek da w zamian za duszę swoją?

5. Cały człowiek składający się z duszy i ciała jest czasem nazywany duszą „Niech każda dusza będzie podległa władzom zwierzchnim. (Rzym 13,1 Literal Translation of the Bible). „Józef zaś wyprawił posłów i sprowadził ojca swego Jakuba, całą rodzinę liczącą siedemdziesiąt pięć dusz.” (Dz 7,14). Przez te i kilka innych fragmentów mówi się o całym człowieku czyli duszy i ciele i na takie pojęcie duszy, ale po sądzie ostatecznym wskazuje tekst kazania. Bo w tekście poprzedzającym tekst kazania Pan Jezus pyta „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?” (Mar 8,36). W innym miejscu Pismo mówi „Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli siebie samego zetraci lub szkodę poniesie?” (Łuk 9,25), Cóż da człowiek w zamian za duszę swoją, za duszę, gdy umrze, i ciało i duszę po sądzie ostatecznym?

6. Dusza jest nazywana ukochaną człowieka. Dawid w Psalmach mówił, aby Pan wybawił jego duszę od miecza, jego ukochaną z mocy psa (Ps 22,20). W innym miejscu Dawid prosi, aby Pan wybawił jego duszę od zniszczenia, jego ukochaną z mocy lwów (Ps 35,17 Literal Translation of the Bible). Moja ukochana, te określenie nie może być stosowane powszechnie, lecz tylko do tych, w których oczach ich dusze i ich zbawienie jest cenne. Zamiast moja ukochana, większość ludzi, przez swoje czyny określa swoją duszę „mój niewolniku,” ba „ty niewolniku złego i grzechu,” gdyż jakie grzechy oraz jakie zmysłowe i bydlęce pożądliwości znajdują się na tym świecie przed którymi niektórzy ludzie nie klękają i nie oddają im się? Ale Dawid nazywał swoją duszę ukochaną, wybraną, najbardziej doskonałą rzeczą; bo rzeczywiście, dusza jest skarbem sama w sobie i powinna być człowieka ukochaną lub największym skarbem. I, aby tak się stało nasz Pan Jezus Chrystus uzewnętrznił wartość duszy, pytając, co człowiek da w zamian za duszę swoją? A jeśli taka jest prawda (a jest tak na pewno), można zobaczyć jaką stratą jest zatrącenie duszy, swego serca, swego ducha, swojego jestestwa, życia, ukochanej, i wszystkiego, całego siebie. A teraz, co człowiek da, dałby, może dać, który stracił duszę, siebie i całego siebie, w zamian za swoją duszę? Zaiste, co robi człowiek, który zetracił duszę, żeby odzyskać ją, ponieważ taki człowiek jeśli zetracił duszę, to znaczy, iż odszedł z tego świata i znajduje się już w piekle osądzony. Ale nie będę się nad tym rozwodził i przejdę do następnego punktu, którym są właściwości duszy.

B. ZDOLNOŚCI, ZMYŚŁY I UCZUCIA DUSZY.

Opiszę teraz duszę na podstawie tego co mówi o niej Pismo święte. Po pierwsze opiszę zdolności duszy. Po drugie, zmysły duchowe duszy. Po trzecie, uczucia duszy.

ZDOLNOŚCI DUSZY.

Po pierwsze, omówię zdolności duszy, które można nazwać członkami duszy, gdyż tak jak członki ciała, będąc wieloma, wszystkie tworzą całe konkretne ciało, tak i zdolności duszy tworzą całą kompletną duszę.

1. Dusza posiada rozum, który można nazwać głową, ponieważ w niej znajduje się oko duszy, i jest to tym, czym, albo przez co dusza rozróżnia rzeczy, które jej pokazują Bóg, albo zły, rozum duszy jest tym przez co człowiek pojmuje i rozumie rzeczy tak głębokie i wielkie, że język, usta, czy przybory do pisania nie mogą wyrazić.

2. Następną rzeczą należącą do duszy jest sumienie, w którym jest siedlisko osądu, przez zrozumienie rzeczy są wpuszczane do duszy, a przez sumienie próbowane, czy są dobre, czy złe.

3. Trzecią zdolnością jest osąd, który zostaje wykonany w świetle zrozumienia, daje werdykt o rzeczach, które są wpuszczane do duszy.

4. Dusza posiada także wyobraźnię lub inaczej mówiąc imaginację i jest to bardzo ciekawa zdolność, jest to taka zdolność duszy, która przedstawia człowiekowi idee, kształt, postać czy inne rzeczy i osoby, które człowiek lubi, nienawidzi, kocha, lub które go straszą, czy zadowolają.

5. Umysł jest kolejną częścią duszy, to właśnie jemu wyobraźnia pokazuje rzeczy do rozważenia, bo bez umysłu nic nie wchodzi do duszy.

6. Inną zdolnością duszy jest pamięć, która może być nazwana rejestrem duszy. Gdyż to właśnie pamięć otrzymuje i przechowuje wszystko, co się zdarzyło, zostało wykonane przez człowieka, lub co próbował zrobić człowiek, albo co próbowano jemu zrobić. I to właśnie z tej części, wspomnienia będą karmić robaka w piekle, który nie umiera. Również z pamięci będzie płynął pokój w dniu sądu dla świętych, za to, że służyli Chrystusowi na tym doczesnym świecie.

7. Dusza posiada również uczucia, które są, jeśli mogę je tak nazwać, rękami duszy; gdyż one chwytają się, przyjmują i trzymają się tego co lubi dusza, i jest trudną sprawą, aby oderwać człowieka od tego do czego lgną jej uczucia. Stąd uczucia są wzywane przez apostoła Pawła, gdy każe on szukać rzeczy Niebiańskich, to znaczy skupić swoje emocje na nich (Kol 3) lub w innym miejscu mówi uchwycić się rzeczy w górze, gdyż uczucia są jakby rękami duszy przez które dusza chwytą się rzeczy dobrych lub złych.

8. Następną rzeczą jest wola, która może być nazwana stopami duszy, ponieważ przez nie, dusza, cały człowiek jest prowadzony tutaj lub tam lub zatrzymywany w miejscu.

Wymieniłem powyżej wspańiałe zdolności duszy, jednak w przypadku cielesnych ludzi są one w służbie grzechu i złego. Gdyż niewierzący są cali nieczyści co widać w uczynkach, ponieważ ich umysł i sumienie (dwie z najlepszych zdolności duszy) są zabrudzone grzechem (Tyt 1,15). Gdyż jeśli najpotężniejsze zdolności duszy są w służbie grzechu, to co robią, drogi czytelniku, te słabsze? Smutne to jest i nic na to nie można poradzić. Człowiek jest stracony na zawsze, chyba że Wszechmocny Bóg, który jest ponad wszystkim, i który potrafi zbawić duszę weźmie na siebie uświęcenie duszy, wybawienie jej i przekonanie jej by pokochała innego Pana.

Czym jest człowiek bez tej wspańiałej duszy, albo inaczej pytając, czym góruje człowiek nad bydłem? (Kaz 3,19-22). O ile wiem to ciało zwierzęcia i człowieka idą do tego samego miejsca czyli ziemi, tylko dusza lub inaczej mówiąc duch człowieka idą do góry to znaczy do Boga, który go dał, żeby zadecydował w odniesieniu do rzeczy, które mają nadejść na podstawie wiary i tego co ludzie uczynili w życiu.

ZMYŚŁY DUSZY

Po drugie, przejdę do opisanie zmysłów duszy, jej duchowych zmysłów, jak je nazywam, ponieważ tak jak ciało posiada zmysły, które umożliwiają mu widzenie, słyszenie, czucie, smakowanie i wąchanie, tak dusza posiada duchowe zmysły. Nazywam je dlatego zmysłami duszy w przeciwieństwie do zmysłów ciała, ponieważ dusza jest rzeczą, w której znajdują się wszystkie duchowe zmysły, i tam nadnaturalne rzeczy są roztrząsane i dusza się nimi raduje. Nie dlatego, żeby dusza naturalnego nieodrodzonego człowieka miała być duchowa w sensie odrodzona, bo człowiek naturalny taki nie jest, tylko wierzący chrześcijanie narodzeni z Ducha Świętego są tacy (1 Kor 3,1-3). Ale przejdźmy dalej.

WZROK

1. Czy ciało może widzieć? Czy ma oczy? Tak, też ma dusza. Oczy naszego zrozumienia zostały oświecone (Ef 1,18). Jak ciało widzi zwierzęta, drzewa, ludzi i wszystkie widzialne rzeczy, tak dusza widzi Boga, Chrystusa, aniołów, niebo, demony, piekło i inne niewidzialne rzeczy, nie jest zdolność ta tylko tych dusz, które zostały oświecone przez Ducha Świętego, gdyż najbardziej cielesne dusze na świecie zobaczą te rzeczy, ale nie ku swojej radości i pocieszeniu, ale ku nie kończącemu się biadaniu i płaczowi, gdy umrą jako nieodrodzone dusze. Dlatego, grzeszniku nie mów, iż nie widzisz Go, bo sąd odbędzie się przed Nim i On sprawi, że go zobaczysz (Job 35,14).

SŁUCH

2. Czy ciało słyszy? Czy posiada uszy? Dusza też. (Job 4,12-13). To dusza, nie ciało słyszy język rzeczy niewidzialnych. To dusza właśnie słyszy Boga, gdy On mówi przez swoje Słowo i swojego Ducha, dusza słyszy też złego, gdy on mówi przez swoje zwiedzenia i pokusy. Ciało i dusza są tak związane, że często, jeśli nie zawsze, to co słyszymy uszami ciała wpływa na duszę, a to co słyszymy duszą wpływa na ciało, lecz jeśli chodzi o organ słuchania, ciało ma osobne, swoje własne, różne od słuchu duszy, a dusza może słyszeć nawet wtedy, gdy ciało nie może np. w czasie snu, gdy ciało leży, jakby bezużytecznie. „Wszak Bóg przemawia raz i drugi, lecz na to się nie zważa: We śnie w nocnym widzeniu, gdy głęboki sen pada na ludzi i oni śpią na swym łożu. Wtedy otwiera ludziom uszy, niepokoi ich i ostrzega etc.,” (Job 33,14-16). To musi oznaczać uszy duszy, nie ciała, bo ciało w tym czasie jest w głębokim śnie, co więcej te słyszenie jest słyszeniem snu i wizji nocnych. Jeremiasz również powiada, iż miał rzadkie i błogosławione wizje Boga we śnie (Jer 21,26). I tak mówił też Daniel; przez te wizje byli prorocy bardzo pocieszeni i odświeżeni, nie mogło to być się stać, gdyby dusza nie mogła słyszeć. Usłyszałem jego słowa, powiedział Daniel, a kiedy usłyszał głos jego słów, wtedy był w głębokim śnie i padł na twarz na ziemię (Dan 10,8-9).

SMAK

3. Jak dusza może widzieć i słyszeć, tak może smakować i delektować się, tak jak język i podniebienie ciała. Ale rzeczy, które dusza smakuje muszą być odpowiednie do języka, podniebienia i usposobienia duszy. Dusza nie smakuje tak jak ciało mięsa i potraw. Dusze nawróconych wierzących smakują i delektują się Słowem Bożym (Heb 6,5), często odkrywają, że jest słodsze niż miód (Ps 19,10), pożywne jak mleko (1 Piot 2,2), i wzmacniające jak mięso (Heb 5,12-14). Dusze grzeszników i tych, którzy nie są uświęceni mogą smakować i delektować się, ale nie rzeczami tu wymienionymi, ale rzeczami, które spełniają ich cielesne zachcianki, skażone grzechem umysły oraz zanieczyszczone, skalane grzechem i podłe uczucia. Próbuje i delektuje się, w tym co sprawia im radość to znaczy alkoholem, nierządnicami, czy hazardem etc. Znajdują przyjemność w najpodlejszych rzeczach, w rzeczach najbardziej sprzeciwiających się Bogu, i które są najbardziej niszczące dla nich samych. Jest to ewidentne dla rozumu i udowodnione przez codzienne postępowanie grzeszników. Słowo Boże mówi o nich, iż karmią się popiołem (Iz 44,20 Literal Translation of the Bible), wydają pieniądze na to co nie jest chlebem (Iz 55,2), Jedzą i ssą słodkość z grzechu. Jedzą grzech Bożego ludu etc. (Ozeasza 4,8 Literal Translation of the Bible),

WĘCH

4. Jak dusza potrafi widzieć, słyszeć i smakować, tak też potrafi wąchać i odświeżyć się w ten sposób. Stąd oblubienica mówi w Biblii, iż jej palce kąpią słodko pachnącą mirrą, i usta jej oblubieńca także (Pnp 5,5,13), Ale jak Kościół ma to rozumieć? Dusza oblubienicy poczuła zapach w tym co można wąchać w oblubieńca słowach i łaskawych wizytach. Biedny świat doczesny nie może poczuć zapachu lub smakować czegokolwiek z dobrego i przyjemnego zapachu i słodkości, która jest w Chrystusie, ale dla tych, którzy wierzą, Jego imię jest jak wylany olejek do maści, dlatego miłują Go dziewice. (Pnp 1,3).

CZUCIE

5. Kolejnym zmysłem duszy jest czucie, tak czułe i wrażliwe jak ciało. Jeśli ktoś tego nie zna, ten nie wie nic, ten, którego dusza nie odczuwa nic ma przypalone sumienie rozpalonym żelazem (Ef 4,18-19; 1 Tym 4,2). Nic nie jest tak czułe jak dusza i nie czuje tak szybko miłości i miłosierdzia lub gniewu i kary Bożej. Wystarczy zapytać przebudzonego duchowo człowieka lub człowieka pod przekonaniem o własnych grzechach pod wpływem Zakonu, czy coś czuje, a szybko odpowie, iż mdleje i umiera pod Bożą dłonią i pod gniewem Bożym ciężącym na nim. Wystarczy przeczytać pierwszych osiem wersetów psalmu 38, jeśli nie wiesz nic na ten temat ze swojego doświadczenia, drogi czytelniku, a zobaczysz tam narzekanie psalmisty, którego dusza leży pod ciężarem pocucia winy i krzyczy, że bez pomocy z Nieba nie może tego znieść. Ci co znają czym jest pokój Boży i jaka wspaniałość jest w Chwale Nieba wiedzą dobrze, że dusza posiada zmysł czucia, tak samo jak zmysł widzenia, słyszenia, smakowania i węchu. Ale na razie wystarczy opisywania zmysłów duszy.

UCZUCIA DUSZY

Po trzecie, przejdę teraz do opisanie uczuć duszy. Uczuciami duszy są: miłość, nienawiść, strach, smutek, gniew etc. Te uczucia duszy nie są ani dobre, ani złe, ale są czynione takimi przez dwie rzeczy, to znaczy przez zasadę i obiekt. Z zasady, to znaczy skąd wypływają, a obiekt wskazuje na czym są skupione. Wyjaśnię to bliżej.

MIŁOŚĆ

1. Miłość jest potężnym uczuciem, Duch Święty mówi, iż miłość jest mocna jak śmierć i okrutna jak grób (Pnp 8,6-7). I jest dobra, kiedy wypływa z wiary i skupia się na Bogu i Chrystusie jako na obiektach i rozciąga się na wszystko co dobre, czy to będzie dobre Słowo Boże, dobre działanie łaski, czy dobrzy ludzie, którzy ją mają, a także na ich dobre życie. Ale cała miłość duszy nie wypływa z tej zasady i nie ma tych osób i rzeczy za obiekty. Ilu ludzi czyni obiektem miłości niegodziwych ludzi, najpodlejsze rzeczy, ponieważ ich miłość wypływa z podłych uczuć, skażonych grzechem i z pożądliwości ciała? Nie mogą ścierpieć Boga, Chrystusa, dobrego prawa, dobrych ludzi, czy ich świętego życia, ponieważ ich miłości brakuje zasady łaski Bożej, która by uświęciła ją w jej pierwszym poruszeniu się, i która by nakierowała ją na pobożny obiekt.

NIENAWIŚĆ

2. Innym uczuciem duszy jest nienawiść, i ta, jak inne uczucia jest dobra lub zła, w zależności od zasady, z której wypływa i obiektu na którym jest skupiona. Pismo mówi, że my, którzy kochamy Pana, mamy nienawidzić zła (Ps 97,10). W takim wypadku to uczucie jest dobre, gdy wskazuje spośród wielu tysięcy rzeczy, które są na tym świecie, na jedną straszną rzecz zwaną grzechem; i gdy ustawia przeciwko niemu duszę i całą istotę ludzką i angażuje wszystkie zmysły i moce duszy, aby chciały zniszczyć i zabić grzech. Ale gdzie znaleźć taką nienawiść? Gdzie jest taki człowiek, który miałby taką nienawiść, uświęcony przez miłość Bożą, który uczyniłby grzech, który jest przeciwnikiem Boga, jedynym obiektem swego gniewu? Ilu jest takich ludzi nienawidzących innych ludzi czy rzeczy, a nie grzechu, z powodu skażenia grzechem ich umysłu?

Tacy skażeni grzechem ludzie nienawidzą wiedzy (Przyp 1,22). Nienawidzą Boga (Pwt 7,10; Job 21,14). Nienawidzą sprawiedliwego (2 Kron 29,2; Ps 34,21; Przyp 29,10). Nienawidzą Bożych dróg (Mal 3,14; Przyp 8,12). A to wszystko dlatego, że synowski lęk nie jest korzeniem i zasadą, z których nienawiść wypływa. Gdyż bać się Boga oznacza nienawidzenie zła, dlatego gdy brakuje tej łaski synowskiego lęku, aby był korzeniem w duszy, wtedy z konieczności nienawiść musi zboczyć podczas uzewnętrzniania się, ponieważ dusza, która jest bez łaski nie ma wolności, aby działać bezgrzesznie lecz jest nakierowana na czynienie grzechu przez moc skażenia, które jest obecne w duszy. A stąd to uczucie, które, gdy działa dobrze jest zaletą, jednak z powodu braku łaski jest złe i kieruje swoją siłą przeciwko temu, czego Bóg nigdy nie nakazał i nie zezwolił.

RADOŚĆ

3. Innym uczuciem duszy jest radość; i gdy dusza raduje się cnotliwie, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdy (1 Kor 13,6). Ta radość jest bardzo mocnym uczuciem i przeprowadzi człowieka przez wszystkie prześladowania, cierpienia i męki, to jest uczucie podtrzymujące, wspierające i wzmacniające człowieka, niezależnie od tego kim lub czym jest obiekt jego radości. To powoduje, że dusza obfituje w dobro jeśli jest skoncentrowana na Bogu. Ale z drugiej strony jeśli jest skoncentrowana na złu, nieodrodzona, powoduje, że dusza staje się odważna w niegodziwości i raduje się z tego.

LĘK

4. Innym uczuciem duszy jest lęk, który jak inne uczucia duszy jest rozumiany jako istniejący naturalnie sam w sobie. I tak jak z innymi uczuciami nie jest sam w sobie zły czy dobry, zależy od zasady i obiektu na którym się koncentruje, gdy to uczucie duszy jest dobre, to wypływa z poczucia wielkości i dobroci Boga i Bóg jest obiektem synowskiego lęku. Chrystus powiedział, aby bać się Tego, który może zniszczyć ciało i duszę w piekle (Mat 5,28; Łuk 7,5). Ale w wielu ludziach to uczucie nie jest rządzone oraz regulowane przez tę zasadę i obiekt, ale jest powykrzywiane i wpływa w inny kanał przez działanie złego. Zły powoduje, że ludzie boją się ludzi (Li 14,9), boją się bałwanów (2 Król 17,7,38), demonów i czarownic, ba nawet głupich, śmiesznych i małych bajek, które stare baby, czy ateistyczni przepowiadacze przyszłości mają chęć opowiadać naiwnym ludziom.

SMUTEK

5. Kolejnym uczuciem duszy jest smutek i tak jak wyżej wymienione uczucia działa na bazie tego na czym się skupia i z jakiej zasady wypływa. Gdy świętość jest piękna i miła dla duszy, i gdy imię Chrystusa jest cenniejsze niż życie, to gdy ludzie nie przestrzegają prawa Bożego, dusza smuci się. Psalmista powiada, że widział grzeszników, którzy nie przestrzegali Słowa Bożego i smucił się (Ps 119,158). Tak samo Chrystus, napisano, iż popatrzył z gniewem, na niektórych ludzi, gdyż zasmucił się, że ich serca były zatwardziałe (Mar 3,5). Ale rzadko widać, aby te uczucie w ten sposób się objawiało. Nieodrodzeni ludzie smucą się z innych powodów niż tu opisane. Smucą się brakiem cielesnego światowego poważania u innych ludzi, że nie mogą używać pożądlivości i próżności tego świata tak jakby chcieli, czy też smucą się brakiem powodzenia na tym świecie. A to wszystko, ponieważ dusza nie zaznałomiła się z Bogiem, nie widzi piękna w świętości, ale jest cielesna i ślepa, otoczona chmurami i ciemnością.

GNIEW

6. Następnym uczuciem duszy jest gniew i jak reszta uczuć wypływa z zasady i obiektu na którym jest skupiony. Mówiąc krótko o mocy tego uczucia, gniew jest przeklęty kiedy przekracza ramy określone przez Boga. Tymi ramami jest to, gdy przez swoją straszną moc i ostrość gniew pobudza duszę, aby popełniła grzech. Bóg ograniczył to uczucie. Pismo mówi „Gniewajcie się, ale nie grzeszcie,” (Ef 4,26), grzech jest granicą i kto przekracza tę granicę daje miejsce złemu. A przyczyną dla, której Pan tak dokładnie ustawił granicę dla gniewu jest to że przeradza się szybko w pasję i szybko pobudza do grzechu, jak żaba szybko nadyma się tak gniew szybko nakręca duszę do grzechu. Gniew momentalnie zmieni człowieka spokojnego, w takiego, który szybko zapomni się, zapomni Boga, przyjaciół i dobre zasady prowadzenia się. Ale nie zajmuję się w tym miejscu komentowaniem uczuć duszy lecz tylko udowodnieniem, że one istnieją.

Z powyższego opisanie duszy wynika, że dusza jest szlachetnym i potężnym bytem, rozumną istotą, ale przez bezmyślność, głupotę czy niewolniczy strach może zostać zatracona jak wskazuje tekst kazania. Opisałem to wszystko, aby pobudzić ciebie, drogi czytelniku, do troszczenia się o zbawienie swojej duszy, jak należy. To jest niezmiernie ważna sprawa. Gdyby dusza była trywialną rzeczą, albo gdyby człowiek, chociaż ją zgubił mógłby być szczęśliwy, to by była inna sprawa, ale zatrącenie duszy nie jest małą stratą, bo kto zatrąci duszę, nawet gdyby miał cały świat do dyspozycji, ba, całe Królestwo Niebios, nie odkupi duszy i byłby najbardziej pożałowania godnym człowiekiem, przebywającym w najbardziej nieszczęsnym stanie. Ale o tym powiem w innym miejscu.

C. WSPANIAŁOŚĆ DUSZY.

PO DRUGIE, opisaawszy czym jest dusza, przejdę teraz do przedstawienia jej wspaniałości, w porównaniu do ciała.

Zrobię to poprzez pokazanie dysproporcji jaka istnieje pomiędzy nią a ciałem i tak:

Ciało jest domem duszy.

1. Ciało jest nazywane domem duszy, domem, w którym przebywa. Każdy wie, że dom jest mniej ważny od tego, kto z rozkazu Bożego przebywa w takim domu. Że ciało jest domem duszy potwierdza List do Koryntian „Wiemy bowiem, że jeśli ten ziemski dom, który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny,” (2 Kor 5,1). Mamy zatem dom dla naszej duszy na tym świecie, a ten dom, to ciało. Apostoł nie miał nic innego na myśli, dlatego nazywa to domem, naszym ziemskim domem. A kogo personifikuje apostoł, gdy mówi, „nasz ziemski dom”? Używając tego rodzaju języka, apostoł personifikuje swoją duszę wraz z duszami reszty zbawionych ludzi i jest to powszechny zwyczaj wśród apostołów i łatwo to rozpoznać, gdy ktoś uważnie analizuje Pismo. A zatem apostoł mówiąc o ziemskim mieszkaniu ma na myśli ciało ludzkie, o którym Job mówi że, jest domkiem z gliny, gdyż nasze ciała są ciałami z prochu ziemi.

Wspomnienia człowieka są jak popiół a ciała jak gliniany domek (Job 4,19; 13,12). Apostoł Paweł wymienia także dom w niebie, ale to nie jest ten, w którym teraz my, czyli nasze dusze mieszkamy, gdy jesteśmy po tej stronie chwały. Dopiero po drugiej stronie chwały otrzymamy nowe ciała lub jeśli doczekamy przyjścia Pana nasze ciała zostaną przemienione. Zatem, ciało jest porównane do domu, a dusza do tego, który mieszka w nim, dlatego jak człowiek jest ważniejszy niż dom w którym przebywa, tak dusza jest ważniejsza od ciała. A jednak ze smutkiem to mówię, że większość ludzi wydaje pieniądze i troszczy się cały czas, zużywa całą energię, dokłada wysiłków, aby zaspokajać pożądliwości ciała, gonić za zaszczytami etc. W tym samym czasie traktując duszę jak biedne, nieszczęsne, nieważne stworzenie, o które nie warto się troszczyć, ba, nawet nie myślą o tym.

Ciało jest odzieniem dla duszy.

2. Ciało jest nazwane odzieniem, a dusza tym, co się odziewa w ciało. Każdy wie, iż ciało znaczy więcej niż odzienie, nawet cielesny umysł tego uczy. Pismo mówi „Bo my, którzy jesteśmy w tym przybytku wzdychamy, będąc obciążeni nie żebyśmy byli rozebrani, ale ubrani, aby śmiertelność mogła być wchłonięta przez życie (2 Kor 5,4 KJV). W ten sposób spostrzegamy wielkość duszy, w jej preferencji, którą ma względem ciała; ciało jest tylko jej odzieniem. Widzimy więc, że, człowiek jest najszlachetniejszy pomiędzy widzialnymi istotami i dla odzienia swego posiada ciało. W ten sposób ciało człowieka, nie zwierzęcia, jest odzieniem, które posiada, że tak powiem, różne ornamenty. Cóż za wspaniałą istotą jest dusza, że samo ciało jest jej odzieniem? Żadne odzienie nie pasowało w oczach Bożych dla duszy z wyjątkiem ciała stworzonego przez samego Stwórcę. Ciało jest tą dziwną rzeczą. Ale jak mało ludzie myślą o wspaniałej duszy. Nasze głupie wyobrażenia i cielesne zmysły idą jednak za ciałem, które jest odzieniem i nie zważają na bogactwo i wspaniałość tej szlachetniejszej części człowieka, duszy. Ciało jest płaszczem do nałożenia, lub odzieniem do ubrania duszy. Jeśli człowiek podrze odzienie, jest to mało w porównaniu do rozdarcia jego ciała, patrzy na rozdarcie w ubraniu pocieszając się, iż Dzięki Bogu, ciało nie zostało zranione. Ale ile ludzi na świecie bardziej kłopotuje się chorobą albo zranieniem ciała niż chorobą duszy, która będzie zatracona i potępiona na wieki. Mała rana w ciele sprawia, iż człowiek taki jest zasmucony i cierpi, ale że jego dusza jest chora na grzech i pójdzie na potępienie, czy zostanie podarta na kawałki nie obchodzi go to. Pismo mówi „Pomnijcie to wy, którzy zapominacie Boga. Bym was nie rozdarł, a nie będzie ratunku!” (Ps 50,22). Wielkość duszy objawia się też przez to, że ciało, ten wspaniały mechanizm Boskiego stworzenia jest tylko odzieniem dla duszy.

Ciało jest naczyniem dla duszy.

3. Ciało także, nazywane jest naczyniem lub skrzynią dla duszy, do której została wlana czy też włożona i jest w nim przechowywana. Pismo mówi „Aby każdy z was umiał utrzymać swoje naczynie w czystości i poszanowaniu (1 Tes 4,4). Apostoł napomina ludzi w tym miejscu, aby powstrzymali się od wszeteczeństwa, które jest grzechem przeciwko ciału (1 Kor 6,18). Apostoł powiada, że wolą Bożą jest, aby wierzący powstrzymali się od wszeteczeństwa, aby ciało nie było nim skażone, aby każdy mógł utrzymać swoje naczynie w świętości i czystości. Swoje naczynie, swoje ziemskie naczynie, jak nazywa je w innym miejscu. Bo mamy ten skarb w ziemskich naczyniach. Zatem, ciało jest nazwane naczyniem, każdy człowiek posiada ciało czyli naczynie. Po co przygotował Bóg te naczynie, i co umieścił w naczyniu? Cóż dla wielu rzeczy te ciało jest naczyniem, ale obecnie Bóg umieścił w nim tę dziwną rzecz duszę. Kasetki, które są same w sobie bogato zdobione i kosztowne nie są zrobione czy zaprojektowane, żeby przechowywać w nie bezwartościowe świecidełka i rzeczy, które nie mają wartości, ale żeby przechowywać biżuterię, pierścienie, perły, rubiny i rzeczy drogocenne. A jeśli tak jest, to co pomyślimy o duszy, dla której jest przygotowana od Boga najbardziej bogato zdobiona i wspaniała kasetka, albo naczynie na świecie? Z pewnością to musi być rzecz wartościowa, zaiste o większej wartości niż cały świat. Ale, niestety, któż uwierzy naszej wieści? Większość ludzi koncentruje się na i podziwia chwałę naczyń, tak że zapominają poważnie pomyśleć o, i dlatego w ogóle nie zastanawiają się nad, należytnym szacunkiem, który należy się skarbowi znajdującemu się w naczyniu czyli duszy. Ale, ponieważ te naczynie, ta kasetka, te ciało jest tak precudnie stworzone, i ma otrzymać i

przechować to do czego zostało stworzone, to czymże jest rzecz, którą ma przechowywać? I czym jest dusza umieszczona w nim? Dlatego też wspaniałość duszy objawia się przez wspaniałość naczynia, ciała przechowującego ten skarb.

Ciało przybytek duszy.

4. Ciało jest także zwane przybytkiem dla duszy. Piotr mówi, że rychło będzie musiał rozstać się ze swoim przybytkiem to jest z ciałem przez śmierć (2 Piot 1,14, Jan 21,18-19). W innym miejscu Paweł mówi, że wie, że jeśli ten ziemski przybytek rozpadnie się, mamy dom od Boga, etc. (2 Kor 5,1). W obu tych miejscach przez przybytek rozumie się ciało, dlatego obaj apostołowie w tych fragmentach personifikują swoje dusze i mówią jakby dusza była WSZYSTKIM czym jest człowiek; zaiste mówią, że ciało jest tylko domem, ubraniem, naczyniem albo przybytkiem dla duszy. To implikuje, że dusza jest wspaniała.

Przybytek w czasach Starego Testamentu był miejscem zbudowanym dla oddawania czci Bogu, ale Chwała Boża zamieszkująca w przybytku była o wiele wspanialsza niż samo miejsce. Tak samo nasze ciało jest przybytkiem dla duszy, aby oddawać cześć w nim Bogu i dlatego przybytek musi być niższy rangą od duszy. Tak samo jak oddający cześć Bogu są ważniejsi od miejsca w którym oddają cześć Bogu, i jak ten który zamieszkuje przybytek jest ważniejszy od samego przybytku. Paweł powiedział, iż służy Bogu i Chrystusowi Jezusowi duchem (lub duszą) w głoszeniu ewangelii (Rzym 1,9) lecz nie duchem poza ciałem, ale w ciele czyli w przybytku. Przybytek posiadał w czasach Starego Testamentu przybory i instrumenty do oddawania czci Bogu, tak samo ciało ma zdolności, aby dusza mogła oddawać cześć Bogu. Apostoł każe, żebyśmy oddali nasze członki na służbę sprawiedliwości dla Boga (Rzym 6,13). Ręce, stopy, uszy, oczy i język, gdy są używane prawidłowo, są instrumentami naszego przybytku, do użycia przez duszę, istotę zamieszkującą przybytek celem oddawania czci Bogu. Rozwodzę się nad tymi sprawami, aby pokazać wspaniałość duszy. I w mojej opinii w tym co mówię jest prawda. Gdyż większość ludzi podziwia ciało za jego budowę i piękno i za przedziwny sposób połączenia wszystkich zmysłów. Wykształceni ludzie oglądają cudowne dzieło Boże, które widać w budowie ciała; im bardziej je badają, tym bardziej je podziwiają. A jednak, jak powiedziałem, te ciało jest tylko domem, płaszczem, naczyniem czy przybytkiem dla duszy. Czym jest zatem sama dusza?

Inne rzeczy pokazujące wspaniałość duszy.

Przejdę teraz do innych rzeczy objawiających wielkość duszy.

Dusza jest nazywana Bożym tchnieniem.

1. Dusza jest nazywana Bożym tchnieniem życia. Gdy Pan Bóg ukształtował człowieka, to znaczy ciało z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza dech życia, człowiek stał się duszą żyjącą (Rdz 2,7). Porównajmy duszę z ciałem, ciało jest zrobione z prochu ziemi, dusza jest tchnieniem Boga. Teraz, jeśli Bóg uczynił ciało tak wspaniałe i to z prochu ziemi i wiemy, że jest to gorsza substancja od duszy, to czym jest dusza jeśli ciało jest tylko jej przykryciem i domem a sama dusza jest zrobiona z tchnienia Bożego? Ale Pismo dalej mówi, iż nie tylko dusza została zrobiona z tchnienia Pana, ale że Pan także tchnął w człowieka dech życia, to znaczy, żyjącego ducha, bo tego dowodzi dalszy tekst, i człowiek stał się żyjącą duszą. Człowiek, to znaczy, bardziej szlachetna jego część, która jest najważniejsza, ta która nosi określenie całego człowieka, inaczej mówiąc duch i naturalna moc, przez którą jako stworzenie rozumne działa całe jestestwo, stały się duszą żyjącą. Ale w tym miejscu nie chodzi mi o definicję, ale o demonstrację działania. Ciało, ta część człowieka, pochodzi z prochu ziemi, bo Słowo Boże mówi, że z prochu powstał człowiek (jeśli chodzi o ciało) i w proch się obróci (Rdz 3,19). Ale, co dotyczy bardziej szlachetnej części człowieka, to pochodzi z tchnienia Bożego, Bóg włożył w ciało wielką stwarzającą moc i człowiek stał się duszą żyjącą. (1 Kor 15,45). Proszę pójść moim tokiem myślenia. Różnica między ciałem a duszą jest ogromna, jest jak pomiędzy prochem ziemi i dechem życia od Pana. Proszę zauważyć, iż jak proch ziemi nic nie stracił, ale zyskał na chwale, gdy uformowano go w ciało człowieka, tak oddech Pana nic nie stracił przez zrobienie z niego duszy żyjącej. O człowieku czy wiesz kim jesteś?

Dusza jest obrazem Boga.

2. Mówi się o duszy, że jest tchnieniem Bożym, i że została stworzona na obraz Boży, na podobieństwo Boże. Napisano „Potem rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego

do nas.....I stworzył Bóg człowieka na obraz swój.” (Rdz 1,26-27). Proszę zauważyć, że człowiek został stworzony na obraz Boga, albo jak Jakub mówi na podobieństwo Boga (Jak 3,9); człowiek jest podobny do Boga, posiada w sobie to co jest podobne do Boga. Nie jest w Piśmie napisane, iż oprócz duszy ludzkiej stworzono coś w Niebie, na ziemi, albo pod ziemią na podobieństwo Boże lub było tak określone, z wyjątkiem Syna Bożego, który nie został stworzony ale wcielił się w postać człowieka. Aniołowie są szlachetnymi istotami i zostali stworzeni jako stojący trochę wyżej w hierarchii chwały od człowieka (Heb 2); ale nie pisze, że są stworzeni na podobieństwo Boże, czy że są podobni do Boga. Duch Święty w Piśmie nadaje to określenie podobieństwa Bożego tylko człowiekowi, a ściślej mówiąc duszy ludzkiej, bo nie należy myśleć, że chodzi tutaj o ciało w części lub w całości, podobieństwo odnosi się tylko do duszy. Bo chociaż Pismo mówi, że Chrystus przyjął postać ciała człowieka (Filip 2) to jednak nie pisze, że grzeszne ciało zostało uczynione na podobieństwo Boże, ale nie chcę dyskutować o tym teraz, tylko opisuję te rzeczy, aby pokazać jak wspaniałą i szlachetną rzeczą jest dusza; w tym, że przy jej stworzeniu Bóg uznał za godne, aby stworzyć ją nie taką jak niebo, ziemia, aniołowie, serafinowie czy też archaniołowie, ale na własne podobieństwo, na podobieństwo Boże. Taki charakter duszy jest ponad aniołów, bo do którego z aniołów powiedział tyś moim Synem? Do, którego z aniołów powiedział, kiedykolwiek, iż będzie stworzony na Boga własny obraz, na Boga podobieństwo? O jak wspaniałą rzeczą jest dusza ludzka, że została stworzona ponad wszystkie stworzenia w hierarchii chwały na obraz i podobieństwo Boże.

Bóg pragnie relacji z duszą.

3. Inną rzeczą przez którą objawia się wielkość duszy jest, to że Bóg pragnie relacji z duszą ponad relację ze wszystkimi stworzeniami. Przeznaczył tego, który jest pobożny dla siebie (Ps 4,3), to znaczy dla wspólnoty z Sobą, dlatego w Piśmie powiedziano o Nim ustami Oblubienicy, iż On jej pragnie (Pnp 7,10), w innym fragmencie Bóg mówi „Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich,” (2 Koryn 6,16). Słowa zamieszkać i przechadzać się pośród, określają zażyłe relacje, społeczność i wspólnotę. Jak Jan powiedział „A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i Synem Jego Jezusem Chrystusem.” (1 Jan 1,3). To oznacza społeczność duszy nie ciała, chociaż wierzę, iż dusza wpływa na ciało, kiedy dusza ma społeczność z Bogiem; ale to tylko dusza, na tym świecie jest w stanie posiadać i utrzymywać tę błogosławioną społeczność. Czymże jest dusza, że Bóg, Wszechmocny Bóg wybrał ją, aby mieć wspólnotę i społeczność z duszą człowieka? Czytamy w Biblii o wielkości aniołów, jak są blisko przed Bogiem, ale nie czytamy, że Bóg ma tak zażyłą społeczność z nimi, jaką posiada z duszami swego ludu. W którym miejscu Bóg nazywa aniołów swoją miłością, oblubienicą czy ukochaną? W którym miejscu, gdy mówi Bóg o aniołach wyraża swoją wspólnotę z nimi przez podobieństwo małżeńskiej miłości? Mówię o tym co nam objawiono; bo sekretne rzeczy należą do Pana naszego Boga. Przez tę społeczność i zażyłą relację okazana jest wspaniałość duszy. Ludzie na wysokich stanowiskach, jeśli szanują swoją chwałę ziemską nie zadają się z niskiego stanu ludźmi czy z łotrami, ale wybiorą ludzi podobnych do siebie na wysokich stanowiskach, aby mieć z nimi relacje czy społeczność. Król nie ma sobie równych w kraju, i wybiera, aby mieć relacje tylko ze szlachetnie urodzonymi. Tak samo Bóg, nie ma sobie równych, a jednak wybrał duszę na towarzysza w życiu człowieka, jest to znak, że dusza człowieka jest wysoko urodzona; na którą patrzy błogosławiony Boski Majestat i którą Bóg przeznaczył do społeczności z Sobą.

Gdy zobaczymy człowieka, który ma relacje z Królem, wnioskujemy, że jest on jednym ze szlachetnie urodzonych; ale nie zawsze jest to działem duszy człowieka, ponieważ niektórzy ludzie mają społeczność z demonami, i to nie dlatego że ich dusza nie jest szlachetnie urodzona, czy iż są bardziej podli od tych ludzi, którzy leżą u Bogu na piersi, ale dlatego że przez grzech zdegenerowali się i postanowili mieć społeczność z Bożymi wrogami. Ale to też pokazuje wielkość duszy, w tym, że wrogowie chcą ją zniszczyć, bo wiedzą jaką dusza ma cenę.

Dusza jest naczyniem łaski.

4. Dusze ludzi są tak cenne, iż Bóg uważa je za warte, aby były naczyniami zmiłowania łaski Ducha Świętego. Gdzie można spotkać łaski Ducha Świętego z wyjątkiem dusz ludzi? Napisano, że z Chrystusa pełni otrzymaliśmy łaskę za łaską (Jan 1,16). Otrzymaliśmy ją do czego?

Do ukrytej części jak nazywa to Dawid (Psalm 51,6 Literal Translation of the Bible). Stąd Pismo mówi, że córka Króla jest piękna wewnątrz (Ps 45,15); ponieważ jest przyozdobiona i upiększona łaskami Ducha Świętego. Bo to co Dawid nazywa ukrytą częścią jest wewnętrzną częścią duszy; a ponieważ dusza jest niewidzialna, żaden żyjący człowiek nie widzi tego co jest ukryte w duszy z wyjątkiem Boga. Dusza jest naczyniem, do którego nalewany jest złoty olej, i która jest warta tego, żeby go przyjąć. Dlatego dusza jest tym co kocha Boga. Napisano „Czy widzieliście tego, którego moja dusza kocha?” (Pnp 3,3); i dlatego dusza jest tym co modli się. Prorok Izajasz powiada, iż jego dusza pragnęła Boga w nocy, a swoim duchem prorok będzie szukał Boga z rana, (Iz 26,9). Mówi się, że ludzie wierzą duszą, i iż Bóg włożył swój strach do niej. Dusze są naczyniami, w których panny trzymały olej i z których nalewały olej do lamp. Jak wielką rzeczą musi być dusza, iż ponad wszelkie stworzone istoty, została wybranym naczyniem, do którego Bóg wkłada łaskę? Ciało jest naczyniem duszy, a dusza naczyniem łaski Bożej.

5. Wielkość duszy okazuje się przez wielkość ceny jaką zapłacił Chrystus, aby sprawić, żeby została dziedziczką chwały, a ceną była jego bezcenna krew (1 Kor 6,20; 1 Piot 1,18-19). Ludzie szanują rzeczy na podstawie ceny jaką za nie zapłacili, szczególnie, gdy wiemy, że oszacowanie jest uczciwe, a nie zrobione przez głupca. Dusza została odkupiona bardzo wysokim okupem. Cenę ustaliła mądrość Boża, a syn Boży ją zapłacił, to znaczy oddał własne życie. Jak wielką wartość zatem ma dusza? Jeśli mamy osądzić wartość duszy na podstawie zapłaconej ceny, to musimy przyznać, chyba że uważamy krew, którą zostaliśmy wykupieni za małowartościową rzecz, iż dusza ma niezmiernie wielką wartość. Przypuśćmy, iż księżę lub królewicz nagle zszedł ze swojego tronu, aby kupić za wielką cenę, podnieść, i położyć sobie na piersi coś co zobaczył, iż leży pod nogami ludzi stojących obok niego. Czy myślisz, czytelniku, iż zrobiłby to dla starej podkowy, kija czy świecidełka? Na pewno nie. Ci ludzie, do których należałaby ta rzecz uznaliby natychmiast, iż ta rzecz, za którą tak wielki pan, chce tak dużo zapłacić jest bardzo wartościowa. Tak się sprawa ma z Chrystusem i duszą ludzką. Chrystus jest ceną. Jego tron jest w Niebie, a gdy tam był zobaczył na dole dusze grzeszników deptane pod stopami prawa oraz śmierci, za grzech; z tego powodu zszedł ze swego tronu zniżył się, aby zejść na ziemię i wykupić dusze ludzkie za cenę swojej krwi i życia (2 Kor 8,9). Czy zrobił by On to dla mało ważnych rzeczy? Nie, nie zrobiłby tego, gdyby nie cenił dusz grzeszników wyżej niż niebo czy ziemię. To wskazuje na wielkość duszy.

Dusza jest nieśmiertelna.

6. Duszy nie można zabić, jest istotą żyjącą na wieki (Łuk 12,4; Mat 10,28). Gdyby wszyscy aniołowie w Niebie i wszyscy ludzie na ziemi połączyli siły i chcieliby zabić duszę to nie mogliby tego zrobić. Bóg nie zabija duszy, ponieważ tego nie chce, dlatego pomimo, że wymierzy straszną karę niepokutującym grzesznikom to jednak pozostaną oni dalej żyjącymi istotami, pomimo tego, iż będą odczuwali gniew Boży na sobie na zawsze. Śmierć też nie zabija duszy, ani pierwsza, ani druga, gdyż w przypowieści o Łazarzu bogacz po śmierci ciała, żył jako dusza w piekle; podniósł oczy w piekle i był dręczony (Łuk 16,23). Druga śmierć też nie może zabić duszy, bo napisano, że robak tam nie umiera i dusza jest dręczona na zawsze (Mar 9,44). Nie byłoby tak, gdyby bycie w piekle, czy leżenie w ogniu piekielnym na zawsze, mogło zabić duszę. To również pokazuje wielkość duszy, mianowicie, iż ma ona niekończące się życie, jest istotą żyjącą na zawsze. O jak wspaniała jest dusza!

Dusza jest nieśmiertelna, ale nie wieczna, to znaczy, nie mająca początku życia ani końca. Dlatego nazwa wieczny odnosi się tylko do Boga, jest On nazywany Wiecznym Bogiem (Pwt 33,27). Nazwa nieśmiertelny oznacza, kogoś, kto ma początek ale nie ma końca, nie może umrzeć, przestać istnieć, a taki jest stan duszy. Nie może przestać być istotą, gdy raz zostaje stworzona, mam na myśli żywą, odczuwającą istotę. Przez żywą istotę mam na myśli istotę, która posiada uczucia i zmysły; nie są one zniszczone poprzez śmierć. Stąd bogacz z przypowieści o Łazarzu podniósł oczy w piekle, a żebrak po śmierci został zanieśiony przez aniołów do raju (Łuk 16,22-23). Sprawa dotyczyła ich dusz, bo jeśli chodzi o ich ciała to wiemy, że pomarły i grób jest ich domem, i tak musi być, aż zagrzmie trąba na sąd ostateczny i niebiosy zostaną zwinięte jak zwój. Nieśmiertelność duszy ukazuje jej wielkość, tak jak wieczność ukazuje wielkość Boga. Nie można

tak powiedzieć o aniołach, oni zostali stworzeni więc są nieśmiertelni, tak jak dusza. Tak więc nieśmiertelność wskazuje na wielkość duszy.

Dusza działa poprzez ciało.

7. Dusza mieszka w ciele i działa poprzez ciało. Jej uczynki w ciele są dobre, rozsądne lub złe i niegodziwe. Uczynki i poruszanie się duszy są widoczne i słyszalne przez użycie części ciała i przez poruszanie go. Jednak ciało jest tylko słabym instrumentem pod panowaniem duszy, dusza jest aktorem czy czy czynnikiem sprawczym poruszającym ciało. Ciało bez ducha jest martwe (Jak 2,16). Wszystkie słynne dzieła sztuki i wynalazki, które są robione przez ludzi są wymysłem i wynalazkami duszy. Dusza używa ciała do pracy i działania tak jak ręka używa narzędzia. Dusza spełnia swoje zamysły poprzez ciało (Kaz 7,29). Jak wiele rzeczy ludzie wynaleźli, czy zbudowali ku zadziwieniu jeden drugiego, ku zdumieniu jednego przez drugiego, rodząc niekończące się pochwały jednego wobec drugiego na tym doczesnym świecie; w ten sposób stając się obiektem uwielbienia ze strony innych; podczas gdy w międzyczasie, dusza, która jest prawdziwym inicjatorem wszystkiego jest pomijana, nie zważa się na nią, wydaje się ją na pastwę pożądlivosti ciała, zmusza do leżenia płackiem przed grzechem i czyni niewolnikiem każdej bydlęcej zachciance ciała. O jaka ciemność pokrywa serca ludzkie, że nie mogą uratować duszy i nie mogą powiedzieć „Czy to nie złuda, czego się trzymam?” (Iz 44,20), pomimo tego, że ludzie są przebiegli we wszystkich innych sprawach. Człowiek w sprawach zewnętrznych jest odbiciem tego świata, to znaczy widać jego budowle itd. Ale jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne, duszy ludzkiej, to stał się największym głupcem na świecie. Ale to określenie nie może być stosowane po prostu dla duszy, ponieważ jest Bożym stworzeniem, ale musi być stosowane do grzesznej duszy, odpadłej od Boga, , która pozwoliła, aby pokryła ją ciemność i to taką ostrą ogłupiającą ciemnością oślepiającą grzechem oczy duszy, tak że dusza nie może zająć się tymi rzeczami, które powinny być jej największą troską i bez, których będzie najniešťczęśliwsza na wieki.

Dusza potrafi mieć relacje z rzeczami niewidzialnymi.

8. Dalej, jak dusza jest bardzo ciekawa w odniesieniu do sztuki i nauki, i wobec każdej wspaniałej rzeczy tego świata, tak jest w stanie mieć kontakt z niewidzialnym światem, z aniołami dobrymi i złymi, i z Najwyższą Istotą ze Świętym Bogiem Niebios. Powiedziałem wcześniej, że Bóg przeznaczył duszę człowieka, aby miała z Nim społeczność; a teraz powiadam wam, że dusza jest zdolna do ustanowienia więzów z Nim, kiedy usunie się ciemność grzechu, która przykrywa duszę. Dusza jest inteligentną istotą, i potrafi zrozumieć wysokość, długość, głębokość i szerokość tych wielkich, subtelnych duchowych tajemnic, które tylko Bóg może objawić i nauczać; dusza potrafi zanurzyć się w nich. I tym Bóg, Bóg chwały, jest rozradowany i zadowolony z tego, iż stworzył sobie stworzenie zdolne słyszeć, widzieć i rozumieć Jego zamysły, gdy je On objawia duszy ludzkiej. Myślę, że mogę tu powiedzieć, bez obrażania Boga czy człowieka, że jedną z przyczyn dla czego Bóg stworzył wszechświat, był fakt, że mógł objawić się nie tylko przez swoje dzieła, lecz i dziełom swoich rąk, mówię o tym z całym szacunkiem, jak mogłoby się to stać, gdyby nie uczynił niektórych z jego istot zdolnymi zrozumieć Jego w tych najbardziej skomplikowanych tajemnicach i metodach, w których zamierzał się objawić. A kim są te istoty, które On uczynił (dla których, gdy te rzeczy są im pokazane), że potrafią pojąć i zrozumieć, a także ulepszyć ku chwale Bożej rzeczy, które wcześniej Bóg przeznaczył do tego celu? Tylko nasze dusze w całym widzialnym świecie są w stanie to uczynić. I stąd tylko im Bóg zaczął objawiać siebie w tym świecie, i stąd tylko oni są zebrani u Niego, tam gdzie On znajduje się. Pismo mówi, że ludzie zbawieni w niebie są duchami ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość, (Heb 12,23); duch zwierzęcia idzie w dół, a duch człowieka idzie w górę do Boga, który go dał (Kaz 3,21; 12,7). Bo tylko dusza ludzka jest w stanie zrozumieć chwalebne wizje Nieba; jak Chrystus powiedział „Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata.” (Jan 17,24). I w ten sposób wielkość duszy jest objawiona. Prawdą jest, że ciało również otrzyma chwałę, ale nie ze względu na samo w sobie lub, że potrafi zrozumieć chwałę swego Stworzyciela, ale dlatego, iż towarzyszy duszy na tym świecie i jest jej domem, kasetką, płaszczem, ubraniem, przybytkiem etc., ciało jest współpartnerem duszy, dusza działa przez ciało i przez nie manifestuje swoje dzieła. Ciało

dzieli chwałę duszy. Dlatego, jak ciało uczestniczy w dziełach duszy i zostało okiełznane, aby być zgodne z zasadami duchowymi i odnowienia duszy, tak w późniejszym czasie będzie uczestnikiem tej chwały, która ma się objawić, i którymi dusza będzie napełniona. Ciało będzie również przekształcone przez tę chwałę, aby stało się uczestnikiem i współpartnerem z duszą w tych wiecznych wspaniałościach, które Bóg Niebios nałoży na nią. Na tym świecie dusza doznaje łaski (mówię o nawróconych), a w przyszłym świecie będzie uwielbiona. Na tym świecie, gdy dusza doznaje łaski, to ciało zostaje okiełznane i jest pod panowaniem duszy, a w przyszłym świecie będzie ciało przekształcone czyli uwielbione i poddane duszy jako chwalebne, dostosowane do uczestniczenia w tej chwale, w której będzie uczestniczyć dusza; zaiste ciało będzie miało dodatkową chwałę, w którą się ubierze, co uczyni je jeszcze bardziej odpowiednie do służby pod panowaniem duszy, a z nią będzie uczestniczyć w wielkich dziełach przed Bogiem w wiecznej chwale. O jak wielkimi rzeczami są dusze ludzi!

Dusza potrafi przeniknąć głębokości i tajemnice piekła.

9. Dusza ludzka jest zdolna nie tylko cieszyć się Bogiem w chwale i przenikać tajemnice, które są w Nim ukryte, ale potrafi też przenikać tajemnicze głębie piekła. Piekło jest miejscem i stanem zupełnie nie znanym nikomu z tego widzialnego świata, z wyjątkiem dusz ludzi, nikt też nie będzie w stanie przeniknąć jego tajemnice z wyjątkiem potępionych dusz i upadłych aniołów. Uważam, że jak radości nieba nie są tylko spekulacją ani nie bazują na widzeniu chwały, ale na odczuwaniu radości i niewypowiedzianej przyjemności, które te chwalebne rzeczy Nieba dadzą duszy (Ps 16,11), tak samo męki piekielne nie będą bazować na uderzeniach wiecznego ognia, którymi Bóg ukarze bezbożnych, ale męki piekielne będą bazować zupełnie lub w przeważającej części na głębokich myślach i pojmowaniu, które dusza w przyszłym świecie będzie miała o naturze i okazjach, gdy grzeszyła, o Bogu, o oddzieleniu od Niego, o wieczności strasznego stanu, w którym będzie dusza, i o zupełnej niemożliwości otrzymania pomocy, ulgi lub wybawienia kiedykolwiek z piekła. Potępiona dusza będzie biła się z myślami dotyczącymi chwały, sprawiedliwości, prawa, piekła i wiecznej męki, sama ze sobą, ale sednem, paszczą, żądłem i trucizną tych myśli będzie kąsanie, i żądlenie zranionego, zasmuconego i bolącego sumienia, ale nie tylko niego, gdyż w piekle dusza będzie jedną całą raną! Nieszczęścia tak jak miłosierdzie wyostają i do żywego dotykają duszę. Kain i jego poczucie winy, Saul i wróźka z Endor, czy Francis Spira (zgrzeszył przeciw Duchowi Świętemu i wpadł w straszną rozpacz), stanowią przykłady, jak wyobrażenia, imaginacje, uczucia i pojmowanie zostały wyostzone w człowieku jednakże nie w odniesieniu do Boga, Niebios i chwały ale w odniesieniu do ich straty, nieszczęścia, biadolenia i piekła, i jak dotknęły duszy do żywego. (Iz33,14; Ps 1,4; Obj 14,10; Mar 9, 44,46).

Zdolność duszy do znośnienia cierpienia.

10. Zdolność duszy do wytrzymania męki, przeciwności i kary i to na wieki, które potępione dusze będą znosić w piekle demonstruje wielkość duszy. Wieczne palenie się, pożerający ogień, wieczne męki, robaki gryzące sumienie, zupełna ciemność i uderzenia Boskiej, nieskończonej sprawiedliwości nie zniszczą i nie zabiją duszy. Myślę, że warto dodać jeszcze, że dusza, która zostanie potępiona za grzech będzie na zawsze tonąć pod jego ciężarem i dlatego miejsce kaźni nazywa się bezdenną otchłanią, ponieważ potępieni grzesznicy zawsze będą tonąć, i nigdy nie znajdą oparcia dla swoich stóp. Tacy grzesznicy będą żyli pod gniewem, tak, że będą go odczuwać i będą w wiecznym cierpieniu z powodu nieznośnego ciężaru poczucia winy. Ale czy takie życie, przebywanie w piekle i zachowanie istnienia (czy jak to można nazwać inaczej), nie pokazuje wielkości i potęgi duszy? Zaiste Niebo i ziemia nie mają takiej wielkości, bo z powodu mniejszego sądu przeminą i wszystkie jako szata zesterzeją się i w swoim czasie znikną (Heb 1).

Widzimy także jak szybko ciało, gdy dusza boi się uderzeń sprawiedliwości, gnije, przemija i zostaje złożone w grobie; ale dusza istnieje dalej, jest mocna i odczuwa wszystko, gdy zostaje wrzucona do piekła za popełniony grzech i wiecznie płonie.

Dalsze pokazanie potęgi duszy.

11. Dusza zgodnie z zarządzeniem Bożym na tym świecie ma wyznaczony czas, aby porzucić i opuścić ciało, żeby ciało zostało obrócone w proch i takie oddzielenie następuje poprzez śmierć, (Heb 9,27); dlatego ciało musi przestać istnieć na jakiś czas, przestać odczuwać, żyć czy

poruszać się; małe rzeczy sprowadzają na ciało śmierć. Ale w przyszłym świecie, tak nie będzie, gdyż po zmartwychwstaniu ciało i dusza znowu zostaną połączone, a śmierć, która w tym świecie rozdziela duszę od ciała zostanie na zawsze pokonana, tak że dusza i ciało, które żyły w grzechu zostaną połączone na zawsze w piekle. W przyszłym świecie dusza połączona z ciałem, pozbawiona śmierci, która przedtem je rozdzielała, a która zostanie pokonana, będzie sama w sobie istotą wszystko odczuwającą, wraz z nieśmiertelnym ciałem, w którym będzie przebywać, a które też będzie odczuwać męki piekielne, bez przeszkód, które na tym świecie im przeszkadzały we wspólnym znoszeniu cierpienia jak omdlenie, sen czy śmierć.

A przyczyną dlaczego śmierć zostanie zabrana jest to, iż sprawiedliwość wymierzająca karę za przestępstwa, będzie wymierzana bez przerwy, tak aby ciało i dusza, które żyły i działały wspólnie grzesząc, mogły dostać wspólną odpłatę za grzech w piekle (Mat 10,28; Łuk 12,5). Ciało wraz z duszą będą niszczone w piekle, ale takim zniszczeniem, które chociaż jest wieczne, nie spowoduje przerwy w odczuwaniu cierpienia z powodu potępienia w wiecznym ogniu (2 Tes 1,8,9).

Zatem, śmierć chociaż też jest zapłatą za grzech byłaby przeszkodą, gdyby Bóg pozwolił jej istnieć w drugim świecie, w wymierzaniu gniewu Bożego względem ciała i duszy. a. Przeszkodziła by w wymierzaniu gniewu Bożego, bo zabiłaby ciało, i ciało byłoby niezdolne do odczuwania cierpienia za grzech, i tak usunęłaby jeden z obiektów Bożego gniewu i tak moc Bożego gniewu nie okazała by się na stałe. b. Śmierć przeszkodziłaby również manifestacji mocy duszy, która jest odkrywana przez to że dusza potrafi zachować własne istnienie, podczas gdy gniew Boży zмага się z nią, a jeszcze więcej, gdy dusza przebywa w ciele odczuwającym tak samo taki gniew.

Śmierć zatem musi zostać usunięta, aby dusza mogła być obiektem gniewu bez przerwy, czy zatrzymania. I tak samo ciało, nie będzie już umierało i nie będzie śmierci, która przyniosła by jemu ulgę. Śmierć byłaby w przyszłym świecie łaską, ale chociaż jest zapłatą za grzech i owocem grzechu, zostanie usunięta, ponieważ przyniosłaby ulgę duszy w jakiejś mierze, w jej ciężarze, bo męczone ciało jest ciężarem dla ducha, Pismo tak mówi, gdy powiada, że duch ludzki wytrzyma niemoc, to znaczy zniesie ją, ale jako ciężar. Widzimy, że z powodu połączenia ciała i ducha, gdy jeden element jest zasmucony to drugi jest obciążony. Chore ciało jest ciężarem dla duszy, a zraniony duch jest ciężarem dla ciała. Jak napisano „Zranionego ducha, któż podniesie?” (Przyp 18,14). Dlatego śmierć musi zostać usunięta, żeby nie usuwała tego ciężaru, gdyż dusza musi mieć ciało jako ciężar, a ciało musi mieć duszę jako ciężar i oba te elementy muszą poczuć gniew Boży jako ciężar. Dlatego w piekle będzie ciężar po ciężarze, a wszystko to spocznie na duszy, gdyż dusza będzie siedliskiem tych ciężarów. Ale na tym zakończę pokazywanie wielkości i wspaniałości duszy.

D. O ZATRACENIU DUSZY.

PO TRZECIE, przejdę do przedstawienia co należy rozumieć przez stracenie duszy i czym jest strata duszy? Bo co da człowiek w zamian za swoją duszę?

Ten kto straci duszę straci siebie samego.

Po pierwsze, strata duszy jest stratą, w relacji do natury, szczególną dla samej siebie. Nie ma takiej straty, w relacji do natury, jaką jest strata duszy; bo ten, który traci duszę traci siebie. Tracąc wszystko inne człowiek mimo wszystko może uratować siebie samego. Ale ten kto zatraci duszę, zatraci samego siebie. Bo jaką korzyść człowiek uzyskałby gdyby cały świat zdobył, a zatracił przy tym duszę? (Łuk 9,25). Dlatego strata duszy nie może być porównana do czegokolwiek. Ten kto traci siebie, traci całe swoje ja, swoje istniejące ja, swoje ja w najszerszym tego słowa sensie. Czy ma to jakieś znaczenie, co człowiek zdobędzie, gdy przez te zdobywanie straci siebie? Przypuśćmy, że człowiek płynie do Indii po złoto, załadował je w Indii, ale gdy wraca wypada za burtę i tonie. Co taki człowiek zyskał? Wiem, że to jest mierne podobieństwo w odniesieniu do straty duszy, ale nie mam lepszego. Przypuśćmy, że ten człowiek w czasie powrotu

nie zginął, ale że w czasie powrotu napadli go piraci i sprzedali jako niewolnika, gdzie głoduje i jest bity. Co by zyskał ze swojego złota? Co mu by to dało? Mógłby gdyby się piraci zgodzili dać złoto jako okup, dlatego nie jest to za dobre porównanie, ponieważ duszy nie można odkupić. Strata duszy jest stratą samą w sobie i nie można jej do czegoś porównać, jest jedyną, największą i najważniejszą stratą człowieka. Bo co da człowiek w zamian za duszę swoją? Człowiek może stracić żonę, dzieci, majątek, wolność, ale może ożenić się znowu, mieć dzieci, zapracować na majątek, być z powrotem wolny i pomimo wszelkich strat nie zatracić siebie. (Łuk 14,26; Mar 8,35). Człowiek może stracić życie doczesne, aby zachować życie wieczne, czasami jedyną drogą zachowania życia wiecznego jest strata życia doczesnego, ale kiedy człowiek zatraci siebie, swoją duszę, to wtedy wszystko jest stracone. Słowo Boże nie mówi, że ten, który zatraci swoją duszę, zachowa ją, wręcz przeciwnie tekst kazania wskazuje, że człowiek zatracił swoją duszę i zapytuje czy może ją odzyskać. Co da człowiek w zamian za swoją duszę? Tekst wskazuje, że wszystko co zyskuje, ten który zatracił duszę to zyskanie straty, nabycie straty nad stratami, nic tylko stratę, stratę siebie, stratę całego swojego ja. Ten, który straci życie dla Chrystusa, zachowa je, ale ten, kto zatraci siebie dla grzechu i tego świata, zatraci siebie, aż do doskonałości, zatraci swoje istnienie.

Podam, kilka rzeczy, które dotyczą tej straty.

Ten, kto zatraci siebie, nigdy więcej nie będzie mógł sobą dysponować.

1. Ten, kto zatraci duszę, zatraci siebie samego. Ten, kto zatraci siebie już nie dysponuje sobą. Kiedy człowiek posiada siebie, dysponuje sam sobą. Człowiek wolny, bogaty, biedny, każdy, który posiada siebie, dysponuje sobą. Mówię na sposób ludzki. Ale ten, kto zatraci siebie, nie dysponuje już sobą, jeśli można to tak powiedzieć, to zadany jest na łaskę nie siebie, ale piekła, zatracił siebie samego, swoją duszę, swoją własną jaźń, jestestwo, całe ja przez grzech, i gniew Boży, i piekło pochwyciły go, dlatego teraz nie dysponuje sobą, ale dysponuje nim sprawiedliwość i gniew; zostaje przekazany do więzienia czyli do piekła, aby tam przebywać, nie dla przyjemności, i nie tak krótko czy długo jak chce, ale przez okres wyznaczony przez sędziego. Człowiek taki nie może wybrać swojej własnej udręki, jej sposobu, miary czy ile to ma trwać. To Bóg podłoży ogień i siarkę pod nogi takiego człowieka, to Bóg położy gniew na jego barki, i to Bóg zapali ogień. Pismo powiada, że tchnienie Pana zapali ogień jak strumień siarki (Iz 30,33). W ten sposób widać, że zatracenie siebie, swojej duszy, sprawia, że człowiek nie dysponuje już sobą, ale zostaje przekazany w ręce sędziego i jego wyroku.

Ten, kto zatracił siebie nie rozporządza tym co posiada.

2. Ten, kto zatracił siebie nie rozporządza sobą samym i tym co posiada. Gdyż człowiek upadły, potępiony posiada jeszcze coś czym nie będzie mógł dysponować. Pozwól, czytelniku, że wyjaśnię to pokrótce. Jeśli potępiony, który zatracił duszę nie miałby nic, co mógłby nazwać własnością to nie stracił by ich dysponowania. Ale człowiek w piekle posiada zmysły, uczucia i myśli duszy, i ani jego ciało, ani jego dusza nie będą tego pozbawieni, jeśli człowiek byłby tego pozbawiony to w takim wypadku byłby niższy niż zwierzę. Ale mało tego, po zmartwychwstaniu uczucia, zmysły, wyrzuty sumienia, i myśli będą wyostrzone, tak że mówiąc w przenośni, ostrze miecza zostanie skierowane przeciw własnemu sercu człowieka i przebije jego wątrobę.

Dusza w piekle nie traci nic ze zdolności myślenia, ciekawości i rozumienia, w piekle będą one wyostrzone, ale człowiek nie będzie mógł sam tym dysponować, czy zarządzać dla własnej korzyści, bo został zatracony i pochwyciony przez sprawiedliwość i gniew Boży, które nimi teraz będą zarządzać według prawa Bożego, odpłacając grzesznikowi za popełnione grzechy, Tak, że Bóg odniesie zwycięstwo i skieruje gniew na wszelkie uczucia, zmysły, zdolności i sumienie duszy, aby ukarać tego, który został potępiony. Teraz zrozumienie będzie pojmowało z całą mocą rzeczy będące sztyletami dla duszy, to znaczy, sprawiedliwość, grzech, piekło i wieczność, które spowodują smutek i załamią duszę potępionego człowieka, zaiste zranią, złamią, a nawet jeśli można się tak wyrazić, podrą duszę na kawałki. Głębokości grzechów, które człowiek kochał, miłosierdzie Boże, którym człowiek wzgardził, błogosławieństwa Nieba od, których się odwrócił, będą rozumiane przez taką duszę lepiej niż kiedykolwiek, ale tylko po to by zwiększały smutek i płacz, i żeby dusza lepiej widziała dobro i zło rzeczy rozumianych, tak że duch będzie mocniej zraniony, a każda myśl, którą rozum przekaże pamięci, będzie jak dotknięcie rozżarzonego żelaza

lub jak kropla płynnego metalu nalana do gardła. Pamięć przekaże te myśli sumieniu co wywoła przerażenie i cierpienie sumienia. A imaginacje i wyobrażenia, prowadzone ręką wywierającą pomstę sprawiedliwości Bożej, doprowadzą człowieka jakby do szaleństwa, bo umysł pozna rozmiar obecnych i przyszłych mąk piekielnych, jako karę za grzechy i będzie to dla umysłu, jak płonący stos. Teraz również kara, jak potężne szczęki pociągnie duszę w dół w poczuciu mąk wiecznego nieszczęścia do otchłani, która nie ma dna; dusza będzie zapadać się, a rozum będzie przybijając jakby młotem do sumienia każdą pełną lęku myśl i pojmowanie kary duszy, tak szybko, że nie będzie dusza miała nigdy ulgi. Teraz sumienie nie będzie mogło spać, być przytępione, czy być w błędzie, ale będzie musiało krzyczeć, z powodu myśli rozumu, wyobrażeń oraz pamięci i imaginacji. Teraz, powiadam, sumienie będzie krzyczeć z powodu grzechu, sprawiedliwości i okropieństwa kary, która dopadła, tego kto zatracił duszę. W tym stanie nie będzie zapominania, i o niczym innym się nie będzie myśleć, z wyjątkiem tego co będzie ranić i zabijać, w piekle nie będzie czasu, przyczyny, czy środka za pomocą, czego można by coś zmienić, wszystkie zło będzie wbijać się i gryźć jak żmija, Teraz pamięć przypomni gdzie grzech był popełniony i przypomni sobie Słowo Boże, które tego zakazuje. Zrozumienie i osąd też będą rozważać, udawaną konieczność, którą człowiek miał, aby złamać przykazanie Boże, i rozmyślać o przestrobach jakie miał o czasie, żeby tego nie popełniać i o przekonaniach o grzechu, które były mu dane, by go powstrzymać przed tym, przez co większy ciężar i poczucie winy będzie mu zadane. W ten sposób zdolności, zmysły i uczucia duszy staną się jej katami przez sprawiedliwy sąd Boży, a wszystko to co wola będzie robić w tym czasie to będzie pragnęła ulgi, ale jej nie znajdzie, gdyż łańcuch rozpacz będzie ciągnął człowieka w dół. Wszystkie zmysły, wola i umysł etc., będą pragnęły doznać wyzwolenia od tych mąk, ale nadaremnie, spowodują tylko to, że rozpacz, która jest najbardziej kłującym instrumentem piekła, będzie się głębiej wbijać w całą duszę tego, który ją zatracił. Wszystkie zmysły, rozum, wola etc., duszy nie doznają ulgi i zawsze będą powracać do swego płonącego siedziska w którym się znajdują i będą opłakiwać swoje nieszczęście. W ten sposób wszystkie uczucia, zmysły i moce duszy tego, który zatracił duszę, nie będą już dysponowane przez człowieka ku swojej korzyści, dlatego, że będą one w ręku i pod zarządzaniem sprawiedliwości Bożej wywierającej pomstę na potępionym człowieku. I stan potępionych dusz będzie gorszy od obecnego stanu upadłych aniołów, bo chociaż upadli aniołowie, są teraz w piekle związani łańcuchami i wiedzą, że czeka ich wieczne odrzucenie, to jednak teraz nie są tak związani jak będą potępieni grzesznicy, bo pomimo swoich pęt i bycia więźniami w piekle, mają jednak pewien typ wolności udzielonej im, do dnia sądu ostatecznego, tak, że mogą knuć intrygi, wymyślać zło itd., przeciwko Synowi Bożemu i Jego ludowi, aż do tego dnia. (Job 1,7; 2,2). I chociaż zły wie, że jego knowania sprowadzą na niego w końcu potępienie, to jednak obecnie jego drżący umysł doznaje trochę ulgi przez myślenie o czymś innym, przez ataki, knucie intryg i zwodzenie wyznawców chrześcijaństwa, atakowanie ewangelii i pilne zajęcie się tym jako odświeżenie i odwrócenie uwagi, i aby nie myśleć o swojej własnej teraźniejszej nędzy i przyszłej własnej zgubie. Ale taki przywilej chwilowej ulgi i zapomnienia nie będzie dany temu, kto zatraci swoją duszę, nie będzie niczego co będzie mogło odwrócić uwagi duszy od jej potępienia. Dzień i noc na zawsze będzie palić się ogień i siarka paląc potępionych (Obj 14,10,11). Niedola jest ustalona; robak nie przestanie gryźć duszy i jak powiedziałem wcześniej, wszystkie moce, uczucia i zmysły duszy będą atakować duszą do wewnątrz; z rozkazu Boga będą to robić ku zupełnej, niewypowiedzianej i niekończącej się męce, tego, który zatracił duszę.

Potępieni nie mogą przecierpieć cierpliwie straty duszy.

3. Wszystko co, ci co zatracili duszę mogą zrobić, to przecierpieć stratę duszy. Przepraszam, w tym miejscu muszę skorygować siebie, bo przecierpienie oznacza cierpliwe wytrwanie w trudnościach, a nie będzie łaski cierpliwości w piekle dla tego co zatracił swoją duszę, nie będzie końca cierpliwości to znaczy pomocy Bożej, bo pomoc Boża jest końcem cierpliwości cierpiącego człowieka, ale ludzie idą do piekła nie dlatego, że otrzymują pomoc Bożą, ale dlatego, że grzeszą. Ponieważ grzech jest przyczyną, to pociąga za sobą określone skutki, bo ci co idą do piekła i tam stają się potępieni, nigdy nie powiedzą, że pomoc Boża tam ich wysłała, dlatego nie będą mieli obietnicy Bożej na, której mogliby się oprzeć.

Potępieni usprawiedliwią Boga i położą winę na sobie wniosując, że to grzech z którym ich dusza ochotnie współpracowała, ba, ssala jego słodycz, sprowadził na nią gniew Boży i potępienie. To wszystko spowoduje, że nie będzie cierpliwości, czy cierpliwego wytrzymania męki. Gdyż tacy ludzie widząc, że są nie tylko straceni, ale że zatarali własne dusze i to wbrew pomocy Bożej udzielonej przez Boga, aby zapobiec tej stracie, gdy zobaczą jak podłą rzeczą jest grzech, że jest najgorszą rzeczą, i że czyni wszystkie rzeczy złymi, i że z powodu grzechu zatarali swoje dusze, to spowoduje, że cały ich wstręt i gniew skierują na siebie samych, będą płakać, wyć i zgrzytać zębami; uczucia z wyjątkiem miłości, gdyż ta myślę, że będzie martwa, wszystkie będą katować duszę. Nic tak nie rozwścieczy człowieka niż pełne przekonanie w sumieniu, że przez własną głupotę i pomimo rady i ostrzeżenia i wbrew zdrowemu rozsądkowi spowodował sprowadzenie na własną duszę straszliwe nieszczęście i wiecznej męki. I ten ogień w sumieniu będzie jeszcze bardziej dręczący, gdy tacy ludzie zobaczą, iż potępienie przyszło na nich w zamian za świecidełka grzechu, błahostki i głupotę.

Cóż, tak się stanie z człowiekiem, który zatarł własną duszę, i dlatego nie może on przecierpieć straty, nie może milczeć pod poczuciem straty. Gdyż rozważając zatracenie swojej duszy, której przyczyną jest grzech, człowiek taki ostro i przeszywająco będzie oskarżał siebie o wpadnięcie do piekła myślami gorącymi jak rozżarzony węgiel i będzie nienawidził siebie za to; również Boża mądrość i sprawiedliwość zwiększy udrękę poprzez stałe pokazywanie sprawiedliwości prawa, przeciw któremu dusza zgrzeszyła i nierozsądnosć tego naruszenia prawa. Gdyż dla oświeconego człowieka, który ma nadzieję na Niebo, widok jego wszystkich przeszłych złych uczynków sprowadza na niego udrękę ducha, gdy widzi jakim był głupcem (Kaz 1,14); to jak wielką głupotą będzie dla ludzi, którzy pójdą do piekła, oraz jak wielką udręką duszy, będzie świadomość, iż wbrew ostrzeżeniu, aby nie grzeszyć, wbrew łasce Bożej, wbrew dobrym radom, wbrew ukazaniu drogi zbawienia jednak dostaną się do piekła. (Iz 28,19). Ale dosyć na tym, przejdę teraz do następnego punktu.

Strata duszy jest podwójną stratą.

Po drugie, Strata duszy jest stratą szczególną sama w sobie. Można powiedzieć również, że jest podwójną stratą; stratą dla Boga i stratą dla człowieka. Człowiek ją stracił i przez tą stratę zatarł siebie, Bóg stracił taką duszę ludzką i przez tą stratę ją odrzuca. Ażeby powiedzieć jaśniej powiem, iż dusza ludzka jest własnością Boga jak i człowieka, człowieka bo jest w jego ciełe, a Boga bo jest jego dziełem, Bóg stworzył tę duszę i stąd napisano, że wszystkie dusze są Jego (Jer 38,16; Ezechiela 18,4).

Strata duszy ma powiązanie nie tylko z grzechem, ale i ze sprawiedliwością Bożą. Gdyż napisano „Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli siebie samego zatraci lub szkodę poniesie?” (Łuk 9,25). Co człowiek zyska jeśli szkodę poniesie względem duszy, to znaczy jeśli zostanie odrzucony przez Boga? To Bóg uczyni, tym którzy zatarą swoją duszę. Bóg przyda do ich straty duszy odrzucenie do piekła. Bóg nie odrzuci sprawiedliwego człowieka, ale odrzuci niegodziwego, takiego, który zatarł swoją duszę (Job 8,20; Mat 13,50). To zatem Bóg doda i uczyni stratę ludzką podwójną. Człowiek z powodu grzechu zatraci duszę, a Bóg według sprawiedliwości odrzuci takiego człowieka; tak jak powiedziała Abigail do Dawida „życie mojego pana będzie przechowane w więzance żyjących u Pana, Boga twego, życie zaś twoich wrogów niechaj wyrzuci, jak z samego środka procy.” (1 Sam 25,29). Także w tym wypadku widać rękę Bożą jak i ludzką; Bożą według sprawiedliwości, a człowieka z powodu grzechu. Człowiek zatraci siebie a Bóg go odrzuci, to znaczy wykluczy go ze swojej ochrony i z łaski i przekaże mu należyłą odpłatę za jego złe uczynki i grzech! Odrzuci go od udziału w Niebie i wrzuci go do piekła; wykluczy go z udziału w swojej chwale i zostawi ku wiecznej hańbie, wykluczy grzesznika z udziału w Jego pokoju serca i przekaże, aby męczył go zły i winne sumienie. Bóg odrzuci grzeszną duszę od siebie, od swego miłosierdzia, współczucia, miłości i zostawi w ogniu, który z powodu grzechu zostanie rozpalony. Bóg spowoduje, że robak poczucia winy, jak kłusujący bazyliśzek którego bezbożni sami poczęli, wysiedzieli, wychowali i ukrywali w swoim sercu będzie ich dręczył. A to uczyni ich stratą podwójną i taka strata będzie stratą do nieskończoności, stratą nad wszystkie straty. Człowiek może odrzucić siebie samego i nie być odrzuconym przez Boga.

Człowiek może być odrzucony przez innych ludzi, a nie być odrzuconym przez Boga. Niezależnie od tego w jaki sposób jest człowiek odrzucony, to jeśli nie jest odrzucony z powodu grzechu to jest bezpieczny, znajduje się w dobrych rękach. Ale jeśli człowiek zatrać duszę, sprowokuje Boga, aby go odrzucił, i to jest straszne.

Odrzucenie przez rękę Bożą wymienione w ewangelii Łukasza, w wersecie podanym powyżej, spowodowane jest odpłatą Bożą za grzech, i sugeruje dwie rzeczy: **a)** Boży wstręt do takiej duszy. **b)** Bożą sprawiedliwą odpłatę za niegodziwość człowieka przez wymierzenie kary.

a) Odrzucenie sugeruje Boży wstręt do bezbożnej duszy. To czym się brzydzę odrzucam od siebie, odrzucam od swojej łaski, patrzę na to z pogardą i czuję wstręt względem tego. Gdy Bóg uczył Izraela, aby czuli wstręt do bałwanów, to kazał im nawet odrzucić ich zasłony jak cuchnące skrwawione szmaty i powiedzieć im precz stąd (Iz 30,22). Bóg swoje dobre ryby weźmie do siebie, a złe odrzuci precz (Mat 13,48; 25,41). Bóg odrzuci złych od swojego oblicza. Ale gdzie będą musieli pójść? Odpowiedź jest jedna, do piekła, do ciemności w ogień przygotowany dla diabła i jego aniołów. Dlatego też bycie odrzuconym oznacza, że Bóg czuje wstręt do grzesznej duszy, pokazuje to też jak podłe i wstrętne są takie dusze w Jego Boskich oczach. A podobieństwo o procy, o której mówiła Abigail, o której mówiłem wcześniej, pokazuje wielkość gniewu Bożego. „Życie zaś twoich wrogów niechaj wyrzuci, jak z samego środka procy.” Gdy człowiek wystrzela kamień z procy, to odrzuca go jak najdalej. Gdyż z użyciem procy może człowiek odrzucić kamień dalej niż ręką. A Bóg odrzuci grzeszników jakby z procy. Ale to nie wszystko, gdyż powiedziane jest nie tylko, że Bóg użyje jakby procy do odrzucenia grzeszników, ale że wyrzuci jakby ze środka procy. Gdy kamień jest *umieszczony w środku procy to wtedy, taka osoba wystrzeliwuje kamień najdalej. Bóg jest takim strzelcem, wstręt jest jego procą, zgubiona dusza jest kamieniem i jest umieszczona w środku procy i stamtąd jest wyrzucana. I dlatego jest powiedziane, iż bezbożni zostaną wrzuceni w zewnętrzną, najdalszą ciemność, to znaczy najdalej. To zatem pokazuje nam jak Bóg czuje wstręt do człowieka, który zatrać się z powodu grzechu. I Bóg ma rację, gdyż taki grzesznik nie tylko zanieczyścił i skałał się grzechem, co jest najbardziej skandaliczną rzeczą pod niebem w oczach Bożych, ale również zniszczył dzieło Boże. Dusza jest, jak wcześniej powiedziałem, najlepszym dziełem Bożym i to w całym widzialnym świecie stworzonym, żeby Bóg mógł się nią radować i żeby dusza miała relację z Bogiem. Gdy człowiek nadużyje dobroci Bożej, i Bożą własność to znaczy duszę zacznie kłać grzechem, służyć światu, diabłu i wszelkim bydlęcym pożądlivościom, wbrew jasnemu przykazaniu Bożemu, i pomimo tego, że dusza należy do Boga, to jest to okropne i wzywa Boga, aby Bóg czuł wstręt do takiej duszy, i żeby Bóg pokazał wszystkimi dostępnymi środkami obrzydzenie do takiego człowieka.

b) Bycie odrzuconym przez Boga pokazuje Boży wstręt do takiego grzesznika, a także wskazuje na Bożą sprawiedliwą odpłatę za niegodziwość poprzez wymierzenie kary.

Bóg przez długi czas był cierpliwy i miłosierny dla bezbożnych grzeszników, wzywał ich by się odwrócili od grzechu, posyłał swoich proroków czy kaznodziei, ale ludzie gardzili tym i naśmiewali się i szydzili z wysłańców Bożych. Zamknęli swoje oczy by nie widzieć, zatkali swoje uszy by nie słyszeć, i zatwardzili swoje serca na napomnienia Boże. Zaiste, cały dzień Bóg wyciągał ręce do swego ludu, ale lud wybrał rebelię, przeciwstawianie się i grzech. Mówili do Boga, aby odstąpił od nich i kim miałyby być Wszechmocny, żeby się do niego modlili? (Oz 6,2; Obj 16,21; Job 21,14,15; Mal 3,14).

Bóg zauważa te rzeczy, zapisuje je i opieczętowuje na oznaczony czas, a w oznaczonym czasie przedstawia grzesznikom te sprawy mówiąc wołałem a wyście odwrócili się tyłem, wyciągałem rękę, a nikt nie zważał, byłem cierpliwy i łagodny względem was, wy gardziliście Mną i nie słuchaliście mnie. Teraz nadszedł kres Jego cierpliwości, Jego czekania na nich, znoszenia ich zachowania, szyderstwa i ich pogardy; dlatego Bóg powstanie teraz i przyjdzie na sąd, który wyznaczył.

„Ale, Panie,” mówi grzesznik, „teraz się nawracam.”

Bóg odpowiada „Nawrócenie jest już nie w porę, dzień mojej cierpliwości się skończył.”

„Ale, Panie,” mówi grzesznik, „usłysz moje krzyki.”

Bóg odpowiada „Nie słuchałeś, ani nie zważałeś na moje krzyki.”

„Ale, Panie,” mówi grzesznik, „niech moje błaganie znajdzie miejsce w Twojej litości.”

Bóg odpowiada „Ja ciebie prosiłem i nie zostałem wysłuchany.”

„Ale, Panie,” mówi grzesznik, „moje grzechy bardzo mi ciążą.”

Bóg odpowiada „Oferowałem tobie przebaczenie w stosownym czasie, a ty je całkowicie odrzuciłeś.”

„Ale, Panie,” mówi grzesznik, „daj mi przebaczenie teraz.”

Bóg odpowiada „Teraz drzwi łaski są zamknięte.”

I co teraz będzie? Cóż w drodze odpłaty, Bóg odpłaci takiemu grzesznikowi tak, jak grzesznik czynił jemu; mówiąc krótko dostanie odpłatę za każdą rzecz. Był czas, gdy grzesznik nie chciał słuchać Boga, teraz Bóg nie będzie chciał słuchać grzesznika. Był czas, gdy grzesznik odwrócił się do Boga plecami, teraz obróci się Bóg plecami do niego. Był czas, gdy grzesznik nie chciał słuchać jego wołania, teraz On nie będzie słuchał krzyków grzesznika. Był czas, gdy grzesznik brzydził się Nim, teraz On obrzydził sobie grzesznika (Zach 11,8). Teraz Bóg będzie postępował w drodze odpłaty, pogardą za pogardę, naśmiewanie się za naśmiewanie, wstręt za wstręt, według tego co napisano „Stało się więc tak, jak On wołał, a oni nie słuchali, tak też, gdy oni będą wołać, Ja ich nie wysłucham-Mówi Pan Zastępów.” (Zach 7,1,3). I w ten sposób pokazałem, że strata duszy jest podwójną stratą, to znaczy, że człowiek zatracą ją dla siebie oraz, że Bóg ją traci.

Ale, kto o tym myśli? Kto z tych, którzy lekceważą Boga, Jego Słowo, Jego sługi i drogi pomyśli o takiej odpłacie, choć Bóg ostrzegł ich, w czasie gdy czekał cierpliwie, grożąc, że tak zrobi w dniu swego gniewu, gdy przez swoją mądrość mówi „Ponieważ wołałam, a nie chcieliście słuchać, wyciągałam ręce, a nikt nie zważał, Ponieważ nie poszliście za moją radą i nie przyjęliście mojego ostrzeżenia, Dlatego i ja śmiać się będą z waszej niedoli, szydzić będę z was, gdy was ogarnie strach, Gdy padnie na ws strach jak burza, a nieszczęście przyjdzie na was jak wichra, gdy was ogarnie niedola i utrapienie. Wtedy wzywać mnie będą, lecz ich nie wysłucham, szukać mnie będą, lecz mnie nie znajdą.” (Przyp 1,24-28). Uczynię im jak uczynili mi; Czy jest jakaś niesprawiedliwość w tym?

Strata duszy jest najstraszniejsza.

Po trzecie, strata duszy jest najstraszniejsza, gdyż towarzyszą tej stracie najcięższe przekleństwa Boże. Jest to pokazane przez podanie zasad życia, a także przez podanie, w czasie spełniania tych zasad, konsekwencji złamania tych zasad. To znaczy „Przeklęty niech będzie, kto nie wytrwa w spełnianiu tego Prawa. A cały lud odpowie, Amen.” (Pwt 27,26; Gal 3,10). Będzie to przekleństwo widoczne w czasie sądu ostatecznego. Jak napisano „Idźcie precz ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom.” (Mat 25,41). Czym jest to przekleństwo nikt nie wie tak dobrze jak Bóg, który je dał, a także upadli aniołowie i dusze potępionych ludzi, którzy teraz są zamknięci w piekle i znoszą ją. Jednakże, jest to najgorsze ze wszystkich przekleństw. Przekleństwo kosza, czy dzieży, czy łona, czy stodoły, czy bydła czy fizycznego ciała są jak ukąszenie pchły w porównaniu do tego przekleństwa, chociaż same w sobie też są nie do zniesienia, tylko że przekleństwo duszy jest najgorsze. Ponieważ wyklucza z posiadania przez duszę wszelkiego dobra i dusza zostaje pochłonięta przez najstraszniejsze nieszczęście, jakim Święty, sprawiedliwy i wieczny Bóg może sprawiedliwie dotknąć duszę

grzesznego człowieka. Teraz niech grzesznik policzy i porozmyśla o wszystkich rodzajach przekleństw i mąk, które rozumna i nieśmiertelna dusza jest w stanie znieść, lub wycierpieć, a kiedy to rozważy w sobie, to jednak zobaczy, że są niczym w porównaniu do przekleństwo duszy, te najwyższe przekleństwo, które Bóg zarezerwował sobie pomiędzy swoimi arsenalem na dzień sądu i użyje ją w czasie walki przeciwko upadłym duszom ludzi oraz przeciw upadłym aniołom. A to Bóg uczyni częściowo jako odpłatę, a częściowo jako pomstę. 1. Jako odpłatę, jak napisano „Umiłował przekleństwo – niech ono nań spadnie! Nie chciał błogosławieństwa – niech będzie dalekie od niego! Przyobłókl się w przekleństwo jak w szatę, Niech więc wejdzie ono jak woda we wnętrzości jego I jak oliwa w kości jego! Niech mu ono będzie jak szata, która go okrywa, I jak pas, który go zawsze opasuje!” (Ps 109,17-19). Niech to, powiedział Chrystus, będzie odpłatą od Pana na Jego przeciwnikach. (Ps 109,20 etc.). 2. To przekleństwo przychodzi w drodze pomsty. Bóg pomści krzywdy, które grzesznicy Jemu zadali, dokona pomsty za kpiny, złorzeczenia, bezbożność i grzechy, którymi przynieśli Jemu afront i złamali Jego przymierze. A początki jego pomsty są okropne, (Pwt 31,41-42), jaka będzie cała pomsta, jeśli na początku będzie płonący ogień wywierający pomstę na tych, którzy nie znają Boga i nie są posłuszni ewangelii Jezusa Chrystusa. I dlatego to przekleństwo będzie wykonane w gniewie, zazdrości, w furii, Niebios a i ziemia zostaną spalone ogniem tej zazdrości, którą będzie posiadał Wszechmocny Bóg, kiedy przyjdzie, aby przekląć dusze grzeszników i wymierzyć karę bezbożnym (2 Tes 1,7-9).

Mało się myśli o tym, że sposób przyjścia Boga, aby sądzić świat, pokazuje czego niepokutujący grzesznicy muszą się spodziewać? Jest powszechne wśród ludzi, że twarz wskazuje na stan ducha, kiedy widzimy ogień w oczach, gdy twarz wskazuje na wściekłość i furję, nawet zanim cokolwiek się powie, czy cokolwiek się stanie, możemy wywnioskować, że nastąpią, jakieś straszne rzeczy (Dan 3,19,23). Cóż, o Chrystusie mówi się, że gdy przyjdzie na sąd niebios a i ziemia uciekną nie mogąc znieść jego spojrzenia (Obj 20,11-12); a Jego aniołowie są odziani w ogień płomienisty, a żywioły rozplyną się w ogniu, a wszystko to po to, żeby potępienie bezbożnych, mogło zostać wykonane. Poniosą karę wieczne oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały Jego (2 Piot 3,7; 2 Tes 1,8-9). Dlatego Bóg wyrze pomstę, wytraci swoich przeciwników, spowoduje że przekleństwa jak kamienie milowe spadną na włochaty łeb tego, który trwa w swojej zatwardziałości (Ps 68,21).

Strata duszy jest stratą wieczną.

Strata duszy jest stratą szczególną samą w sobie, podwójną i najstraszniejszą, a dodatkowo stratą na zawsze, ponieważ nie można duszy wykupić czy odzyskać, jej oddalenie od Boga jest wieczne. Ogień, w którym dusza będzie płonąć i będzie katowana będzie wieczny, zmią, wąż, czy też robak dręczący duszę nie umrze na wieki i to jest straszna rzecz. Człowiek może wytrzymać dotknięcie ognia na chwilę, ale być w wiecznym ogniu jest okropną sprawą. Bo wtedy potępiony człowiek pozostaje w ogniu na zawsze. Mamy przysłowie, że lekkie ciężary noszone daleko są ciężkie; to jak poradzi sobie grzesznik, jak zniesie wielki ciężar poczucia winy, który prawo, sprawiedliwość Boża i gniew Boży zrzucą na straconą duszę na zawsze? Szybciej człowiek policzy gwiazdy, krople morza lub źdźbła trawy niż policzy lata, w których będzie leżał w piekle. Przypuśćmy, że każda gwiazda nieba miałaby zgasnąć jedna po drugiej co tysiąc lat. Czy nie upłynie dużo czasu nim zgaśnie ostatnia gwiazda? A jednak szybciej zgasną gwiazdy nieba niż potępiona dusza zakończy swoją karę.

Istnieją trzy rzeczy w ramach wieczności kary które dopełniają ją. 1. Pierwszą jest, to że kara jest wieczna. 2. Drugą jest, to że niemożliwe będzie dla duszy w piekle powiedzenie przeszłam już połowę cierpienia. 3. Po trzecie, w każdym momencie będzie trwać wieczna kara.

1. To, że kara jest wieczna mówiłem wcześniej, dlatego nie będę pisał na ten temat, tylko spytam pożądliviego lub niemyślącego grzesznika czy dwadzieścia, trzydzieści lub czterdzieści lat zwodniczych przyjemności grzechu jest tak wielką nagrodą, że zaryzykują ruinę, którą wieczne płomienie dokonają na jego duszy, za posiadanie grzechów i życie w nich. Grzeszniku rozważ to sobie, zanim przejdę dalej lub zanim przeczytasz dalszą liniijkę. Jeśli posiadasz duszę, to dotyczy ciebie, jeśli istnieje piekło, to także dotyczy ciebie, a jeśli istnieje Bóg, który może i ukarze duszę za grzech przez zesłanie jej do piekła, to również dotyczy ciebie.

2. Niemożliwe będzie dla potępionego człowieka policzyć lata spędzone w piekle. To co nie ma końca nie ma też środka, dlatego grzesznik nie powie, że przeszedł już połowę kary w piekle. Grzeszniku narysuj koło wielkości jakiej chcesz i idź do końca koła; ale powiadasz, że nie możesz dojść do końca koła bo nie ma początku ani końca. Na to odpowiem ci, że tak samo możesz spróbować przebrnąć przez połowę jeziora ognia, przygotowanego dla niepokutujących dusz. Grzeszniku, czy możesz wziąć tyle piasku, by zbudować górę sięgającą do słońca? Wiem, że powiesz, że nie będziesz tego robił, bo to niemożliwe. Ale powiem, że zadanie jest większe, gdy grzeszniku pozwolisz sobie zostać sługą grzechu i zostaniesz potępiony wiecznym ogniem. Wiem, że możesz lubić popełniać grzech, ale zapłata, sąd i kara jest tak nieskończona, że nigdy nie powiesz, choć będziesz tam miliony lat, że jesteś w połowie kary.

3. Dusza będzie w każdym momencie cierpiała tak samo w tej wiecznej karze. „Tak też miasta Sodom i Gomora i okoliczne miasta, które w podobny do nich sposób oddały się rozpuście i przeciwnemu naturze pożądaniu cudzego ciała, stanowią przykład kary ognia wiecznego za to.” (Jud 1,7).

1) Grzesznicy będą podlegali wiecznej karze samej w sobie. Niniejsza kara nie jest chwilowa czy przelotna, w której jeden człowiek wymierza karę drugiemu, który na nią zasługuje. Kara, którą opisuje Biblia jest karą wieczną; każde ukłucie, cios czy uderzenie, które będą zadane i każdy moment, w którym będzie trwała kara, pozostawia mękę, która w swoim stanie będzie zgadzać się najlepiej z naturą kary. Kara ta Jest wieczna, ponieważ pochodzi z ręki Bożej i trwa na wieki. Sprawiedliwość, która uderza karą w duszę nie ma początku i jest tą sprawiedliwością w działaniu, która zawsze będzie wymierzać karę duszy.

2) Wszystkie działania duszy w ramach tej kary, są takie, że powodują, że dusza w swoich cierpieniach wytrzymuje to co jest wieczne. Dusza może nie mieć myśli o końcu kary, gdyż ustanowiona przepaść, która ją odgradza od zbawionych, będzie trzymać ją w wiecznym ogniu. Ta przepaść będzie odgradzać duszę potępioną od Nieba i nie pozwoli jej tam wejść (Łuk 16,26). W czasie sądu nie będzie innych miejsc tylko Niebo lub piekło, w których będą mogli przebywać ludzie, bo wtedy ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną. „A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebios z traskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną.” (2 Piot 3,10). Jeśli zatem nie będzie trzeciego miejsca, wynika stąd jak i z rozkazu Bożego, że ich kara będzie wieczna, tak że smutki, męka, udreki, biadolenie, cierpienie i ból w każdym momencie trwania w duszy będą wypływać nie tylko z myśli co się stało, albo co się dzieje, ale również z tego co będzie się dziać i to na wieki wieczne. W ten sposób każda myśl, która jest prawdziwie oparta na przyczynie i naturze ich stanu będzie rzucać nimi w te i we wte, gdy grzesznicy będą rozmyślać i pojmować czas trwania ich potępienia. Gdyż powiadam wam, drodzy czytelnicy, iż ich umysły, pamięć, ich zrozumienie i sumienia zostaną pochłonięte na zawsze i same z powodu wcześniej wymienionych rzeczy staną się oprawcami własnej duszy na wieki wieczne.

3) Nie będzie czasu, dni, miesięcy, lat i tym podobnych okresów czasu, choć jest to odważne, że tak mówię, ale chcę lepiej przedstawić tobie, drogi czytelniku, moje myśli. Tak więc nie będzie już nocy i dni. Jak napisano „Na krańcu wód określił granice, aż dzień i noc zakończą się.” (Job 26,10). Czyli, aż ustanie dzień i noc i nastanie wieczność, tak jak była zanim stworzono dzień i noc, a kiedy to nastąpi to ani kara, ani chwała nie będą mierzone dniami, miesiącami, czy latami, ale wiecznością samą w sobie. Nie będą też ludzie w piekle ani ci w chwale troszczyć się o swój nowy stan, tak jak troszczyli się o rzeczy tego świata, ale będą oni uzdolnieni w swoim pojmowaniu, zrozumieniu i władzach poznawczych, tak aby osądzić i troszczyć się o swój stan według tego jak najlepiej będzie to odpowiadać ich stanowi w wieczności.

Gdybyśmy mogli dojść do zrozumienia rzeczy wykonanych w Niebie i piekle, tak jak rozumiemy jak rzeczy dzieją się na tym świecie, bylibyśmy mocno zdziwieni jak zmiana miejsc i warunków zrobiła zmianę w rozumieniu ludzi i w sposobie ich radowania się rzeczami tego świata. Ale musimy to zostawić do nadejścia przyszłego świata i naszego losu wtedy, ponieważ gdy znajdziemy się po prawej, czy po lewej stronie Pana Jezusa Chrystusa, wtedy poznamy stan obu królestw. W międzyczasie oddajmy się wierze Pisma prawdy, bo w nim jest objawiona droga do

życia wiecznego, i jak uciec od potępienia duszy (Mat 25,33). Ale wystarczy na temat straty duszy zamiast wniosku dodam ten wiersz:

Ci wołają niestety! Ale wszystko na próżno,
Bo mocno tkwią w bagnie;
Chcieliby pozbyć się obecnego cierpienia,
A jednak sami zapalają się.

Ciemność jest ich strachem,
A jednak nienawidzą światła;
Widzą zawsze swój nieszczęsny stan,
Jednak sami są w sobie nocą.

Wszyscy są martwi, a jednak żyją,
Jednak ani nie żyją, ani nie umierają,
Umierają dla dobra, a żyją dla biadania
Oto ich niedola.

Teraz zmieszanie ich tak posiadzie,
Te pomniki gniewu,
I tak zmiesza ich rozpaczą,
I zakłopotają ich pragnienia,
Że nie będą wiedzieć co myśleć,
Lub co zrobić i gdzie położyć głowę,
To jest biadanie potępionych,
Że muszą żyć, a jednak być martwi.

Te wyrzutki będą chciały posiadać życie,
Ale wiedzą, że nigdy go nie posiadą,
Będą chcieli zapomnieć o swoim strasznym losie,
Ale to będzie trzymać się ich najbardziej.

Wiedzą, że Bóg, Chrystus i Niebiosy są największym dobrem,
Jednak nie ośmielają się o nich myśleć,
Wiedzą, że święci cieszą się swoim odpocznieniem,
Podczas, gdy grzesznicy piją swoje ły.

E. O PRZYCZYNACH ZATRACENIA DUSZY

Po czwarte, teraz przejdę do przedstawienia przyczyny zatracenia duszy. Wcześniej opisałem, że ludzie mają dusze, te dusze są wielkimi rzeczami i że mogą być zatracone. Że ludzie posiadają dusze, że dusze są wspaniałymi istotami i że mogą zostać zatracone przedstawiłem powyżej; dlatego teraz przejdę do przedstawienia przyczyny takiego zatracenia. Przyczyną dla, której dusza może być zatracona jest podana w księdze Ezechiela w tych słowach „Oto wszystkie dusze są moje, tak dusza ojca, taki dusza syna jest moja. Dusza, która grzeszy, ona umrze” (Ezech 18,4 UBG).

Grzech jest przyczyną zatrąty duszy.

Po pierwsze, to grzech, lub grzeszenie przeciwko Bogu, jest przyczyną śmierci czyli potępienia w ogniu piekielnym, bo tak rozumiemy śmierć, dusza nie jest w stanie umrzeć na modłę

ciała, które umiera fizycznie i koniec. Dusza jest nieśmiertelna nie umiera tylko odłącza się od ciała, ale żyje dalej, jak to wcześniej powiedziałem. Tak więc dusza grzesząca, to znaczy trwająca w grzechu, ta dusza umrze, zostanie odrzucona, to znaczy, zostanie potępiona w piekle; aby upewnić nas w tej prawdzie Duch Święty powtarza to jeszcze raz w tym samym rozdziale Pisma mówiąc „Dusza, która grzeszy, umrze,” (Ezech 18,20 UBG). Dusza może zgrzeszyć na wiele sposobów przeciwko Bogu.

1. Dusza może zgrzeszyć poprzez przyjęcie grzechu do swego wnętrza, zatrzymanie go i hołubienie go tam. Grzech musi najpierw być przyjęty, aby dusza mogła na jego podstawie działać. Nasi pierwsi rodzice, najpierw przyjęli grzech zawarty w sugestii czy pojęciu, a potem działali na jego podstawie. Nie będą się tutaj rozwodzić nad tym kiedy dusza przyjęła grzech, tylko czy dusza w ogóle przyjęła grzech, bo jeśli przyjęła grzech do wnętrza, wtedy zgrzeszyła i przez to stała się obiektem gniewu Bożego i główną piekła. Powtarzam jeszcze raz, nie będą rozwodzić się, kiedy konkretnie dusza przyjęła grzech do wnętrza, bo jest widoczne na kartach Biblii, że przyjęła go zawczasu, napisano bowiem, że każde dziecko w czasach Starotestamentowych przyprowadzone przed Pana miało być wykupione, gdy skończyło jeden miesiąc (Wyj 13,13; 34,20 UBG; Li 18,15-16). Co z pewnością jest bardzo wczesne i implikuje, że w takim czasie dusza w oczach Bożych jest już skażona grzechem. Ale chociaż nie będę dyskutował nad tym w jakim czasie dusza przyjmuje grzech, jednak widać, że poprzedzało to wykupienie o którym powiedziałem wyżej, a więc zanim dziecko wykupywane miało jeden miesiąc. Bóg przez Mojżesza pokazał nam przyczynę konieczności wykupienia, Mojżesz mówił, iż pierwotne krowy, owcy czy kozła nie potrzebowały wykupienia bo były czyste czyli święte. Ale pierwotne z ludzi, które były ofiarowane zamiast reszty dzieci i pierwotne nieczystych zwierząt należało wykupić. Dlaczego pierwotne ludzi zostały zrównane z nieczystymi zwierzętami, jeśli nie z tego powodu, iż oba rodzaje były nieczyste? Zwierzęta były nieczyste na podstawie Bożego polecenia, a ludzie z powodu grzechu. Teraz ktoś może zapytać, jak to się stało, że dusza dziecka, które nie ma jeszcze miesiąca otrzymuje grzeszną naturę i przez to jest zanieczyszczona grzechem? Istnieją dwie drogi, którymi grzech przechodzi na człowieka, jedna aktywna i jedna pasywna, ta ostatnia jest drogą przez którą dusza po raz pierwszy przyjmuje grzech, a przez takie przyjęcie do wnętrza, staje się winna, ponieważ następuje skażenie grzechem. Ten pasywny sposób przyjmowania grzechów jest często wymieniany w Biblii. W ten sposób naczynia przyjmowały popioły (Wyj 27,3); morze z brązu otrzymywało trzy tysiące wiader wody (2 Kron 4,5), a ziemia otrzymywała nasiona (Mat 13,20-23), te przyjmowanie grzechu podobne jest do przejmowania koloru farby, czy to czarnej, czerwonej, czy białej przez nitkę wełny, podobne jest też do ognia gaszonego wodą, aż zupełnie zostaje zgaszony lub podobne do wody do, której wrzucana jest trująca, czy cuchnąca rzecz, tak że woda taka jest wylewana precz na ziemię. Ale skąd grzech jest przekazywany do duszy? Odpowiadam, z ciała, gdy dziecko jest w brzuchu matki; ciało pochodzi ze skażonego ciała człowieka i dlatego dusza jest skażona (Ps 51,5 UBG). Jak może czysty pochodzić od nieczystego. (Job 14,4). Dusza pochodzi z Bożej dłoni, jest czysta i święta, ale gdy zostanie włożona do ciała zostaje zafarbowana, przeniknięta odorem i skażona brudem grzechu, gdy raz przejdzie ten grzech na duszę, człowiek nie może oczyścić się z tego. Prędzej lew zmieni kolor skóry na czarny czy pantera pozbędzie się swoich plam, niż dusza mogłaby oczyścić się ze swojego grzechu. Bóg mówi, że choćby grzesznik obmywał się ługiem i użył obficie mydła, to jednak brudna plama grzechu będzie wyraźna przed Nim (Jer 2,22).

2. Jak powiedziałem, dusza nie tylko przyjmuje grzech, ale zatrzymuje go i nie przeciwstawia mu się. Wystarczy, że dusza jest zanieczyszczona i skażona grzechem, aby pobudzić Boga do gniewu, aby ją odrzucił. Czy ktoś wzięłby, szmatę, którą wytarto cuchnące wrzody i wytarłby nią usta, czy ręce? Dusza jest skażona o wiele gorszym skażeniem, niż można to sobie wyobrazić. Ale to nie wszystko, dusza zatrzymuje grzech, tak jak nitka wełny zatrzymuje kolor, lub jak skażona woda przejmuje odór lub śmiertelną truciznę. Dusza chętnie zatrzymuje grzech; gdyż wszystkie moce i zmysły duszy są poddane działaniu grzechu i dlatego chętnie, z całego serca, jednomyślnie i całościowo zgadza się z naturalnym brudem i skażeniem które tkwi w grzechu przez co wyobcowuje się od społeczności z Bogiem i nawiązuje zażyłą bliskość i zgodność z działaniem złego.

Ponieważ już w brzuchu matki, dziecka dusza jest skażona, zanim ujrzy ono światło słoneczne, co można wnioskować z tego, oprócz tego, że Bóg jest tym zagniewany? Jak może być inaczej, gdy Bóg jest święty i sprawiedliwy? Z tego względu ci, którzy są narodzeni z kobiety, których początek zaczyna się od cielesnego poczęcia nazywani są węzami już w chwili narodzenia. Pismo mówi „Bezbożni są odstępcami już od łona matki, „Kłamcy błędzą już od samego urodzenia. Mają jad podobny do jadu węża, Do jadu głuchej żmii, co zatyka ucho swoje.” (Ps 58,3-4). Wszyscy ludzie na początku są tacy. Błędzą już od poczęcia, ale nie stało by się tak, gdyby wszystkie moce dusze nie byłyby skażone. Ich jad jest podobny do jadu węża. Ich jad, cóż to jest? To ich zanieczyszczenie, ich pierwotne skażenie, które jest jak jad węża, to znaczy, nie tylko śmiertelne, bo taka jest trucizna, ale również dziedziczne. Dziedziczenie grzechu pochodzi od starszych na dzieci od mężczyzny i kobiety i staje się naturalne dla dziecka i następuje, gdy dziecko rodzi się. Wąż nie posiada jadu w poczęciu, ani nie bierze jadu z zewnątrz, czy przez naśladownictwo czy inne zakażające rzeczy zewnętrzne, choć być może pomogłyby wężowi wzmocnić jego jad, ale posiada go w swoich wnętrznościach i odpowiada to jego naturze, tak jak, rzeczy zdrowe nie jadowite odpowiadają innym stworzeniom. Podobnie każda dusza przychodzi na ten świat zatruta grzechem, ba, jad grzechu jest naturalny dla duszy, gdyż dusza nie tylko przyjęła grzech jak nitka wełny przyjmuje farbę, ale i zatrzymuje grzech w sobie. Infekcja wchodzi tak głęboko w duszę, tak mocno chwyta ją, że sam ogień piekielny nie jest w stanie oczyścić duszy z tego brudu.

To, że dusza otrzymuje taką duchową infekcję bardzo wcześnie i zatrzymuje ją w sobie, jest nie tylko wskazane przez to, że dzieci przychodzą na świat pomazane krwią matki i przez to, że pierworodni są wykupywani gdy mają jeden miesiąc, ale również przez ich pierwsze skłonności i działania, gdy przychodzą na świat (Wyj 26). A gdy nauczą się mówić kłamią, są egoistyczni, pyszni, nieposłuszni rodzicom, itp. I to zanim poznają, że robią dobrze czy źle i zanim nauczą się tych rzeczy przez naśladownictwo innych ludzi. Ten, kto nie widzi, że dzieci robią takie rzeczy naturalnie z wrodzonej zasady grzechu jest, albo ślepy i ciemność zaślepiła jego umysł grzechem takim samym jaki posiadają wyżej wymienione dzieci, albo pozwolił zwieść się temu, który pierwszy wlał grzech w ludzką naturę.

Niechęć dzieci do moralności podtrzymuje to co było powiedziane. Gdyby dano wężowi antidotum na jad to by zachorował, tak samo dzieci buntują się w swoim umyśle, gdy surowa ręka i dyscyplina moralna pilnują ich codziennie. Czasami powstrzymująca łaska Boża powstrzymuje dzieci od złego, ale to nie pochodzi z ich wnętrza tylko z zewnątrz. Często dzieci pobłażliwych rodziców mają problemy z obłudą, te wielkie poruszające działania koło, a mianowicie obłuda sprawia, że dzieci mówią rodzicom jedno a robią drugie, na pozór zgadzając się z napomnieniami rodziców, co pobłażliwi rodzice przeocząją, i przez brak mądrości uważają, że to jest działanie łaski Bożej w dziecku. Mówię o rzeczach, które dzieją się przed nawróceniem. Ale jak powiedziałem wcześniej nie będę rozprawiał na inne tematy, tylko pomyślałem, aby powiedzieć o tych rzeczach i żeby moje wywody były jasne, oraz aby pokazać jaka jest przyczyna potępienia duszy?

3. Gdy dusza przyjmie grzech i zachowa go, to wtedy zaczyna go hołubić, śmiać się do niego, sankcjonować go i lubić jego naturę. Człowiek może zatrzymać rzecz, której nie lubi, ale gdy hołubi ją, zabawia się nią, wtedy go sankcjonuje, lubi i raduje jego towarzystwem. Grzech zatem jest najpierw przyjmowany przez duszę, jak powiedziałem wcześniej. Te przyjęcie go zanieczyszcza i powoduje skażenie duszy. Boża sprawiedliwość nienawidzi grzechu, a więc i duszy grzesznika. Ale grzech nie tylko jest przyjmowany przez duszę, ale i zatrzymany, to znaczy tkwi tak głęboko i mocno w duszy, że nie można go wydobyć; to jest przyczyna stałego wstrętu Bożego; gdyż jeśli Bóg czuje wstręt do grzechu wynika stąd, iż będzie czuł wstręt do duszy, ponieważ grzech tkwi w duszy. Dodatkowo do przyjęcia i zatrzymania grzechu w sobie, dusza hołubi grzech, już splamiona grzechem, dusza zabawia się nim, dlatego to staje się przyczyną stałego gniewu Bożego i to zwiększonego. Gdy powiedziałem, że dusza zabawia czy też hołubi grzech, to mam na myśli, że dusza lubi grzech, i że grzech zdobył jej uczucia. I dlatego gniew Boży musi być wylany na tą duszę, ku jej wiecznemu potępieniu.

To, że dusza podejmuje tak grzech widać na podstawie poniższych szczegółów.

1) Dusza przyjmuje grzech z radością do wszystkich części duszy; to znaczy, iż grzech zostaje podejmowany przez wszystkie zdolności i moce duszy. Dusza wybiera grzech raczej niż Boga; dusza raczej odrzuca rozkaz Boży by odrzucić grzech; zaiste, dusza wybiera doktrynę grzechu i kocha ją, ponieważ dusza musi posiadać doktrynę, która ma w sobie najwięcej grzechu i podłości (Iz 65,12; 66,3). Tacy ludzie to ci, „Którzy mówią do jasnowidzów: Nie miejcie widzeń! A do wieszczów: Nie wieszczcie nam prawdy! Mówcie nam raczej słowa przyjemne, wieszczcie rzeczy złudne!” (Iz 30,10). To są znaki, że dusza z upodobaniem podejmuje grzech; a jeśli pojawi się nakaz, wydany z ust Bożych, aby pojąć, potępić i uśmiercić grzech nie postępują tak.

2) Dusze grzeszników chronią grzech przed rzeczami, które z rozkazu Słowa Bożego mają wykonać w relacji do grzechu

a) Grzesznicy będą, jeśli to możliwe, ukrywać grzech i nie pozwolą go odkryć. Pismo mówi „Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia” (Przyp 28,13). Grzesznicy odmawiają porzucenia grzechu (Job 20,12-13). Jest to widoczny znak, że dusza faworyzuje grzech i podejmuje go z radością.

b) Grzesznicy wymyślają wymówki i twierdzą, że taka a taka niegodziwość nie jest taką złą rzeczą, i że ludzie nie powinni być tacy skrupulatni i robić taki szum z powodu małego grzechu; mało tego nazywają tych co wołają mocno przeciw grzechowi bardziej skrupulatnymi niż mądrymi. Z tego powodu prorocy starego Testamentu byli nazywani szaleńcami, a świat odpowiadał na ich doktryny „W czym to nużymy Boga....Cóż to takiego mówiliśmy przeciw Tobie?” (Mal 1,6-7, 3,8,13).

c) Ponieważ grzesznicy chcą zachować grzech, dlatego nadają mu nazwy cnót czy to moralnych, czy to uprzejmości ludzkiej; i na to Bóg narzeka, wybucha gniewem mówiąc „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemność w światłość, a światłość w ciemność, zamieniają gorycz w słodycz, a słodycz w gorycz.” (Iz 5,20)!

d) Jeżeli przekonania o grzechu i jego odkrycie będą mocne i jasne, a dusza nie będzie mogła zaprzeczyć, że grzeszy, i że Bóg jest obrażony tymi grzechami; wtedy dusza będzie dawała schlebające obietnice Bogu, że odrzuci grzech, ale potrzebuje na to długiego czasu, będzie wydłużać ten czas mówiąc, że jeszcze trochę pośpi, jeszcze trochę potrzyma grzechu w swoich ramionach, dopóki się nie zestarzeje taki człowiek, aż stanie się bogatszy, aż weźmie więcej słodyczy i radości z grzechu. W taki sposób dusza grzesznika raduje się swoją niegodziwością (Iz 66,3).

e) Jeśli Bóg dalej działa i pilnuje czy obietnica odrzucenia grzechów będzie spełniona przez taką duszę, to taka dusza będzie stronnica przy stosowaniu zakonu pozbędzie się jednych grzechów, a drugie zatrzyma, odrzuci najgorsze, zachowa najłodsze, pozbędzie się tych bez, których może się obejść, a zachowa najbardziej korzystne jako pomoc dla siebie w razie potrzeby (Mal 2,9).

f) Jeśli trzeba porzucić wszelki grzech, bo dusza nie będzie miała spokoju, wtedy nieszczerzy grzesznik nie rozstanie się szczerze z grzechami, ale będzie rozstawał się z grzechem jak Paltiel rozstawał się z Dawidą żoną, płacząc i żałując, lub jak Orfa całująca teściową na pożegnanie (2 Sam 3,16; Rut 1,14).

g) Jeśli przypadkiem dusza i grzech spotkają się znowu ukradkiem, to jakie zaloty odbędą się pomiędzy grzechem a duszą? To się nazywa czynieniem rzeczy w ciemności (Ezech 8,12).

Przez te wszystkie przykłady i przez wiele innych, które mógłbym podać widać, że grzech ma przyjacielskie przyjęcie w duszy nieszczerzego człowieka, i taka dusza zostanie potępiona, bo na co te wszystkie rzeczy wskazują, jeśli nie na to, że Bóg, Jego Słowo, Jego drogi i łaski nie znajdują posłuchu w duszy, i że grzech i zły są jej uświadomionymi towarzyszami?

Jak grzech z pomocą duszy niszczy ją.

Teraz przejdę do pokazania jak wielką moc posiada grzech w duszy człowieka, który będzie potępiony, najpierw opowiem jak grzech, z pomocą duszy jest wspomagany od zaistnienia do działania, bo bez pomocy duszy grzech nie może zadziałać. Ciało jest mało zaangażowane w te sprawy, ale o tym powiem później.

Zatem najpierw poruszenie się grzechu jest prezentowane duszy (czy robi to grzech, czy zły nie będę w tym miejscu o tym dyskutował) istnieje nakłanianie pochodzące od grzechu i nakłanianie do grzechu, a końcem tego jest przejście duszy na stronę grzechu, przekonanie jej, aby pomogła temu nakłonienu, żeby przeistoczyć je w czyn. Jak powiedziałem istnieje nakłanianie do grzechu pokazane duszy lub jak Jakub mówi poczęcie. Teraz przedstawię co dusza bezbożnego robi z tą pokusą do grzechu i jak finalizuje pojawienie się grzechu na świecie i sprowadza na siebie śmierć (Rzymian 7,5).

1. Dusza zauważa te nakłanianie do grzechu, ale nie przeciwstawia mu się, nie walczy przeciw niemu, tylko patrzy na nie i widzi, że istnieje coś takiego, jak nakłanianie do grzechu przedstawione duszy, tak, aby dusza mogła pomóc grzechowi od poczęcia do przyjścia na świat.

2. Cóż, dusza zauważa obecność, poruszenia czy też nakłaniania do grzechu, wtedy imaginacje i wyobrażenia duszy akceptują poruszenie grzechu i nie tylko oglądają je dokładnie, ale i upiększają go, tak by przyniósł zadowolenie wszystkim mocom i zdolnościom duszy. Takie działanie duszy jest prawdą, gdyż Bóg stwierdza, że imaginacje są tym, co podaje rękę grzechowi i pomaga grzechowi, aby zaistniał, aby dusza zgrzeszyła. Pismo mówi „A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe,” (Rdz 6,5,12-13). To znaczy, że popełniano wiele niegodziwych uczynków, gdyż wszelkie ciało skaziło drogę Bożą na ziemi. A jak to się stało? Cóż, każda imaginacja serca albo poruszenia, które były w sercu skłonne były grzeszyć i były złe, tylko złe i stale złe. Imaginacje i myśli były złe, to znaczy, że miały tendencję nie do uśmiercania grzechu, ale do ożywiania i zamieniania poruszenia się grzechu, czy grzesznej myśli w zły uczynek. Każda imaginacja myśli przez Pawła nazywana jest poruszeniem grzechu w liście do Rzymian.

Gdyby imaginacje były po Bożej stronie zobaczyłyby poruszenia do grzechu, że są tak wstrętne, nierozumne oraz przynoszące hańbę duszy, że dusza natychmiast zamknęła by śluzę, podniosła most zwodzony, zastopowałaby z największym oporem poruszenie grzechu, które teraz rozpatrujemy; ale ponieważ dusza grzesznika jest zanieczyszczona, to na pierwszy widok lub hałas poruszenia się grzechu dusza pomaga zamienić poruszenie się grzechu lub grzeszną myśl w działanie. Grzeszna myśl lub poruszenie do grzechu jest podejmowane przede wszystkim przez imaginacje i wyobrażenia duszy, a stamtąd przekazane wszystkim innym mocom duszy celem odrzucenia jeśli imaginacje są dobre lub celem zamiany myśli na uczynek jeśli imaginacja jest zła. I w ten sposób zła imaginacja pomaga poruszeniu się grzechu, aby je wykonać, ubierając je w przebranie, czy strój, który najlepiej zwiedzie zrozumienie, osąd i sumienie. Jest to robione w ten sposób. Najpierw przychodzi poruszenie do grzechu, dowolne, aby np. popełnić cudzołóstwo, przeklinać, kraść, pożądać i tym podobne i zostaje to zaproponowane imaginacji i wyobrażeniu duszy, a skażona grzechem imaginacja ubiera poruszenie się w strój, który najlepiej odpowiada naturze grzechu. Jeśli to będzie nieczystość, to poruszenie do grzechu zostanie ubrane we wszystkie przyjemności jakie sobie można wyobrazić, jeśli to będzie pożyteczność, to grzech zostanie ubrany w zyski i zaszczyty, które towarzyszą temu grzechowi, i tak dalej. Jeśli poruszenie do grzechu będzie skłaniało, żeby przeklinać i używać wulgarnego języka, to wtedy te poruszenie do grzechu zostanie przybrane dzielnością i męskością, i tak się dzieje ze wszystkimi innymi grzesznymi poruszeniami grzechu, zostają one przystrojone niczym choinka czy kukła i są przedstawione wszystkim pozostałym mocom i zdolnościom duszy, które wspólnie przyjmują grzech i podziwiają go, a dusza zostaje rozpalona i pobudzona.

Stąd Biblia mówi, iż ludzie rozpalają się swoimi bałwanami pod każdym zielonym drzewem i są jak ogiery wytuczone, jurne, i każdy rzy do żony bliźniego swego (Jer 5,8). Gdyż imaginacja, jest taką potężną mocą, że jeśli przybierze jakąś rzecz w piękne szaty i przedstawi ją duszy, niezależnie czy będzie to rzecz dobra czy zła, reszta zdolności i mocy duszy nie jest w stanie się temu oprzeć. Dlatego Dawid modlił się za Izraela „.. teraz zaś widzę z radością, że twój lud, który tutaj się znajduje, chce ochotnie złożyć ofiary Tobie. Panie, Boże ojców naszych Abrahama, Izaaka i Izrael, zachowaj to po wszystkie czasy w imaginacji myśli serca ludu twego i przygotuj ich serce dla Ciebie.” (1 Księga Kronik 29,17-18 KJV). Dawid wiedział, że skoro imaginacje zostały poruszone, to dusza będzie coś robić, pobudzona przez dobre czy złe inklinacje, dlatego modli się, o

to ażeby ich imaginacje mogły być zawsze połączone z dostrzeganiem piękna świątyni, aby mogli, tak jak teraz składać dary na jej budowę.

Ale, jak powiedziałem, gdy imaginacja w taki sposób przedstawi grzech reszcie mocy i zdolnościom duszy to omota je i rozpali miłość do grzechu; gdy tak się stanie, następnym celem będzie zamienienie inklinacji w czyn. Tak Ezaw, gdy wyobraził sobie korzyści, które będzie miał z zabicia brata, postanowił przelać Jakuba krew. Zatem Rebeka posłała po Jakuba i powiedziała mu, iż Ezaw pociesza siebie chęcią zabicia cię (Rdz 27,42; Jer 49,30). Cel wykonania tego zła miał swoje owoce, gdyż Ezaw pocieszał się tym niegodziwym celem. Ezaw w odniesieniu do Jakuba pocieszał się, że go zabije.

W związku z tym, że cel został wyznaczony, włącza się do tego pilne rozważanie jakich użyć sposobów, środków i metod, aby najlepiej wprowadzić swój plan czyli te poruszenie do grzechu, w życie. Ezaw wymyślił, że zabije brata, gdy umrze ojciec czyli Izaak. (Rdz 27,41). Dawid upił Uriasza, aby tamten nie wiedział i stał się ojcem bękarta, którego spłodził Dawid. (2 Sam 11,13). Amnon postawił sobie za cel zgwałcić Tamar poprzez udawanie chorego. Absalom postawił sobie za cel zabicie Amnona i wymyślił, żeby zrobić to podczas uczty (2 Sam 13,32). Judasz postawił sobie za cel sprzedanie Chrystusa pod nieobecność ludu (Łuk 22,3,4,5,6). Żydzi postanowili zabić Pawła, dlatego prosili dowódcę, aby przyprowadził Pawła przed Radę Najwyższą, aby mogli w czasie drogi zabić go (Dz 23,15).

W ten sposób widać jak grzech w trakcie poruszenia, przekazywany jest do imaginacji i wyobrażenia, które w taki sposób pokazują go duszy, że zapala ją pragnieniem wykonania takiego czynu; tak, że od pragnienia dusza przechodzi do cieszenia się celem, a od cieszenia się celem do wymyślenia jak i jakimi środkami najlepiej osiągnąć ten cel.

Dalej, gdy dusza zajdzie tak daleko, przez swoją niegodziwość i spełnia inklinacje grzechu, aby zamienić go w czyn, przechodzi do ostatniej fazy, do wysiłków, aby wykonać dany czyn, w takim czasie i takim sposobem, który dusza uznaje za najbardziej dogodne. Następuje wykonanie danego złego czynu, grzech zostaje uzewnętrzniony, dokonany i dusza zostaje potępiona. Gdy pożądlliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje rodzi śmierć. (Jak 1,15).

A kto wie prócz Boga i duszy, ile przeszkód, lęków, strachu, obaw i myśli o sądzie Bożym przepływa przez duszę człowieka, ostrzegając go by nie popełniał niegodziwości? Ile razy dusza drży, obraca się wstecz, obawia się, gdy zabiega o niegodziwy zysk, aprobatę, czy przyjemności, które obiecuje grzech dać duszy po jego popełnieniu? Gdyż Bóg tak bardzo kocha duszę, że rzadko pozwala jej grzeszyć, ale woła za nią poprzez Swoje Słowo i opatrność. Bóg woła „Nie czyńcie tej obrzydliwości, której Ja nienawidzę!” (Jer 44,4), szczególnie na początku, dopóki dusza nie zatwardzi się, i nie sprowokuje Boga, aby zrezygnował z takiego grzesznika i wydał go na pastwę jego pożądlivosti i widzimisię jako osąd odpłacający za trwanie w grzechu, co jest najokropniejszym sądem na świecie.

3. Dusza przyjmuje, zatrzymuje gości i chętnie pomaga grzechowi od pierwszego poruszenia się, aż do wykonania uczynku, następnie czuje wstręt do bycia kontrolowaną, albo bycia oderwaną od współpracy z grzechem. Pismo mówi, że Bóg poczuł wstręt do pewnych ludzi, a oni z kolei poczul niechęć do Boga (Zach 11,8). Dusza Boga znienawidziła pewnych, zatwardziały grzeszników, ponieważ byli tak zatwardziali, a ich dusza zniechęciła się do Boga, bo był tak dobry. Grzech jest zatem przyczyną utraty duszy, ponieważ grzech podburza duszę przeciw Bogu, inaczej mówiąc dusza tak kocha grzech, że stawia się przeciw Bogu. „Biada ich duszy, gdyż sami zgotowali sobie nieszczęście.” (Iz 3,9).

Przez grzech dusza stawia się przeciwko Bogu.

Aby lepiej zrozumieć, że dusza, przez grzech stawia się przeciwko Bogu, proponuje omówić dwie sprawy, **I.** prawo. **II.** Ewangelię.

I. Prawo. Bóg nadał Prawo jako zasadę życia, włożył je w serce ludzkie, a dodatkowo umieścił w Piśmie Świętym obowiązującym wszystkich ludzi. Ale co ludzie uczynili i jak się prowadzili w relacji do tego Prawa danego przez Stwórcę. Zobaczmy na świadectwo pochodzące z ust Bożych.

1. Nie słuchali Moich słów (Jer 6,19).

2. Porzucili Moje Prawo (Jer 9,13).
3. Porzucili Mnie i nie przestrzegali Mojego Prawa (Jer 16,11).
4. Nie chodzili według Moich praw i ustaw (Jer 44,4).
6. Kapłani naruszyli Moje Prawo (Ezech 22,26).
6. Chociaż spisałem mu wiele moich wskazań, to jednak lekce je sobie ważyli jako coś obcego. (Oz 8,12).

Zatem skąd powstało te nieposłuszeństwo? Nie z nieracjonalności przykazania, ale z opozycji, mieszkającej w nas przeciwko Bogu i wrogości którą hołubi dusza przeciw dobroci. Stąd apostoł mówi o wrogości i powiada, że ludzie są wrogami w swoich umysłach i duszach co pokazują ich niegodziwe uczynki (Kol 1,21). Nawet jeśli ludzie nie popełnią zewnętrznego grzechu to grzech i wrogość tkwiąca w człowieku prowokują do gniewu sprawiedliwego i Świętego Boga, zaiste te rzeczy są tak bardzo skandaliczne, iż Bóg, żeby pokazać swój gniew powiada w Piśmie, że utrapienie, gniew Boży, ucisk i udręka spadną na każdego człowieka, który hołduje nieprawości i czyni zło, najpierw Żyda potem poganina (Rzym 2,8-9), Bóg woła do ludzi przeciw temu złu, które jest łamaniem prawa.

II. Opowiem teraz o ewangelii i o prowadzeniu się grzesznych ludzi wobec Boga w ramach tego porządku.

Ewangelia jest objawieniem suwerennego środka zaradczego, dostarczonego przez Boga, poprzez Chrystusa dla uzdrowienia i zbawienia, tych, którzy stali się przedmiotem gniewu z powodu złamania Prawa uczynków. Tak jest napisane w całym Piśmie. Ale jak dusza się prowadzi w relacji do Boga, gdy On oferuje potraktować ją łaskawie w ramach i poprzez ewangelię łaski? Cóż, tak jak się dusza prowadziła w ramach prawa uczynków: przeciwstawia się, zaprzecza, bluźni i zabrania mówić o ewangelii (Dz 13,45; 27,6). Jaki większy afront, albo pogarda może być uczyniona Bogu, i jakie większe lekceważenie może być okazane ewangelii? (2 Tym 2,25; 1 Tes 2,14-16). Biedna dusza tak sprzeciwia się drodze swojego własnego zbawienia, ku swojej własnej zgubie, jak powiada Słowo prawdy „Lecz kto mnie pomija, zadaje gwałt własnej duszy: Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, miłują śmierć.” (Przyp 8,36).

Ale dusza grzeszna gardzi nie tylko ewangelią w zakresie jej objawienia, ale i jej wielkim Posłańcem i sposobem jej przyniesienia przez Niego. Dobry wielki Pan Jezus Chrystus jest tym Posłańcem. On przyszedł i głosił pokój tym, których prawo potępiało, stał się pokojem i ogłosił pokój tym, którzy byli daleko i tym, którzy byli blisko (Ef 2,17). Warto zauważyć jak On przyszedł, był i ciągle jest Pośrednikiem Nowego Przymierza i jak według ewangelii uczynił pokój między Bogiem a nami, przez krew swego krzyża i przez swoje życie i cierpienia wypełnił każdy warunek ewangelii łaski dla nas, i każde przykazanie zakonu. Chrystus przez ewangelię oferuje grzesznym duszom pokój Boży, spełniając warunki Ewangelii.

1. Pismo powiada, że Chrystus narodził się dla nas, aby zbawić nasze dusze (Iza 9,6; Łuk 2,9-12).

2. Ewangelia powiada, iż Chrystus poniósł nasze grzechy i wycierpiał gniew Boży za nas (1 Kor 15,3; Gal 3,13).

3. Pismo powiada, że Chrystus wypełnił Prawo dla nas i przyniósł wieczną sprawiedliwość, żeby nas w nią odziać (Rzym 5,4; Dan 9,24).

Jeśli chodzi o sposób jego wypracowania zbawienia dla grzeszników, aby mogli mieć pokój, radość, Niebo i chwałę na wieki to:

1) Pocił się krwią, gdy był w agonii, zmagając się z myślami o śmierci, którą miał przecierpieć za nasze grzechy, aby mógł zbawić nasze dusze (Łuk 22,44).

2) Jęczał, płakał i wołał pod uderzeniami sprawiedliwości, której się dobrowolnie poddał, i której uderzenia zniósł za nasze grzechy (Heb 5,7).

3) Zdradzony, pojmany, skazany, opluty, biczowany, wyśmiewany, wyszydzany, ukoronowany koroną cierniową, ukrzyżowany, przebity gwoździami i włócznią, aby zbawić dusze przed zdradzeniem przez grzech i złego, aby zbawić dusze przed pojmaniem przez Bożą sprawiedliwość, i przed skazaniem przez prawo; aby zbawić dusze od bycia oplutymi przez świętość, aby zbawić dusze przed byciem biczowanymi przez poczucie winy za grzechy, które kasa

jak skorpion; aby zbawić dusze przed stałą udręką sumienia, aby zbawić dusze przed drwinami Boga, aby uchronić dusze przed byciem ukoronowanymi hańbą i wstydem na zawsze, aby zbawić dusze przed drugą śmiercią i aby zbawić dusze przed smutkiem i ranami na zawsze.

Czy to rozumiesz grzeszna duszo? On zmagał się ze sprawiedliwością, abyś mógł odpoczywać; On płakał i jęczał, abyś mógł śmiać się i radować; został zdradzony, abyś mógł odejść wolno, został pojmany, abyś mógł uciec; został skazany, abyś mógł być usprawiedliwiony; został zabity, abyś mógł żyć; nosił koronę z ciernia, abyś mógł nosić koronę chwały, został przybity do krzyża, z szeroko rozpostartymi ramionami, aby pokazać z jaką ochotą nada duszy pokutującej swoje zasługi i jak serdecznie przyjmie ją do swojej piersi?

Co więcej, wszystko to uczynił z dobrej woli i oferuje korzyść swojej ofiary tobie, szanowny czytelniku, za darmo. Zaiste, On przychodzi do ciebie, drogi czytelniku, w słowie ewangelii, krew płynie na dół z jego głowy i jest na jego policzkach, jego łzy płyną z oczu, ze świeżymi ranami w rękach i w nogach, z krwią tryskającą z Jego boku, aby prosić cię, abyś zaakceptował Jego ofiarę i jej korzyści, to jest pojednanie z Bogiem przez tę ofiarę (2 Kor 5). Co ty na to powiesz grzeszna duszo? Nie pytam co powiadasz swoimi ustami, bo z pewnością będziesz schlebiał Bogu swoimi ustami; ale co odpowiadasz swoimi uczynkami i zachowaniem, czy przyjmujesz tę wspaniałą ofiarę i jej korzyści? Bo niegodziwy człowiek mówi przez swoje zachowanie (Przys 6,12-13 UBG). Nogami wskazuje drogę, po której idzie, zaś wskazywanie palcami wskazuje na zachowanie i uczynki. Cóż zatem mówisz przez swoje zachowanie i prowadzenie się, szanowny czytelniku, na tę nieskalaną ofiarę i jej korzyści, którą Jezus przyniósł tobie od Ojca? Co powiadasz? Powiadasz grzeszniku, że nie zważasz na Chrystusa, ani nie cenisz łaski przekazanej tobie przez ewangelię.

1. Powiadasz, że nie zważasz na tego Chrystusa, że nie widzisz nic w nim; dlaczego miałbyś oddać mu swoje uczucia? Prorok powiada, że Chrystus nie miał postawy ani urody, nie ma w sobie piękna, które by nas pociągało, a potem dodaje, aby pokazać co ma na myśli, że kiedy go widzimy ludzie nim gardzą i odrzucają go (Iz 53,2-3). Wszystko to jest powiedziane w odniesieniu do Jego osoby i zostało wypełnione za dni jego życia na ziemi, nienawidzono Go, oczerniano, grzesznicy prześladowali Go na śmierć; i ciągle tak się dzieje w duszach grzeszników, w tym, że nie mogą znieść myślenia o Nim, żeby tylko On królował w ich sercu, a oni odseparowali by się od swoich grzechów i pożądlivosti, i przyjęliby Go za umiłowaną osobę, i wzięli krzyż na ramiona i Go naśladowali. Wszyscy tacy grzesznicy przyznają otwarcie, że zatykają uszy i zamykają oczy by Go nie słyszeć i nie widzieć; ale otwierają oczy szeroko i słuchają pilnie tego co podoba się ciału, i co jest wylęgarnią grzechu.

2. Ludzie bezbożni gardzą i odrzucają osobę Chrystusa i nie cenią sobie łaski, którą im ofiaruje przez ewangelię; Jest to oczywiste przez obojętność ducha, która zawsze towarzyszy takim ludziom, kiedykolwiek słyszą ewangelię lub jest im konkretnie opowiadana.

Mogę bezpiecznie założyć, że większość ludzi parających się handlem będzie bardziej uważna w kontaktach z klientem, który kupuje coś za dwanaście pensów niż, gdy jest im głoszony Chrystus, przez ewangelię, oferujący o wiele kosztowniejszą rzecz, łaskę Bożą. Stąd są oni nazywani głupcami, bo mają pieniądze i mogliby za to nabyć mądrości, lecz nie mają na to rozumu. (Przys 17,16). Bóg gorzko narzekał, że Izrael nie słuchał Jego głosu i nie był mu uległy (Ps 81,11). Teraz wiedząc o tych rzeczach, że dusze bezbożnych tak postępują, musi to bardzo prowokować Boga do gniewu i nic dziwnego, że Bóg mówi niebiosom, żeby się zdumiały tym, a takim grzesznikom, że dopadnie ich dusze potępienie za to (Jer 2).

Rzeczywiście, dusza, która tak czyni w praktyce, choćby tylko ustami, świadczy dobitnie o tym, że:

1) Dusza taka kocha grzech więcej niż łaskę, a ciemność nad światłość. Tak jak powiedział Pan Jezus Chrystus, że na tym polega potępienie, że światłość przyszła na świat, a ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość, ponieważ ich uczynki były złe (Jan 3,19).

2) Tacy ludzie, przez odrzucenie Chrystusa i łaski mówią, że nie zważają na to, co może im zrobić prawo, nie baczą na jego groźby, i iż nie wzdrygną się, kiedy trzeba będzie wycierpieć karę; dlatego Bóg, aby powstrzymać ich od takich beznadziejnych i desperackich dróg, którymi,

deklarują bezbożni, że będą chodzić, sugeruje, że ciężar przekleństwa jest nie do zniesienia, mówiąc „Czy ostoi się twoje serce, czy ręce twoje będą dość mocne w tych dniach, gdy Ja wystąpię przeciw tobie. Ja, Pan powiedziałem i wykonam to.” (Ezech 22,14).

3) Przez to, że tak robią, mówią, że zaryzykują otrzymanie wyroku śmierci w dniu sądu ostatecznego, i że przyłączą się do bezbożnych i staną do rozprawy w tym dniu z wielkim i strasznym Bogiem. Co innego może znaczyć ich nie słuchanie Chrystusa, ich gardzenie Bogiem, odrzucanie Jego łaski; zaiste, ponownie powiadam, cóż innego oznacza ich lekceważenie przekleństwa prawa i ich wybór, aby pozostawać w grzechu do dnia sądu i śmierci? I w ten sposób opisałem przyczyny zatracenia duszy. Te rzeczy nie są bajkami.

Pytanie. Ale niektórzy mogą się sprzeciwić i mówić, że wszystko przypisuję duszy, a ciało jakby nie było winne w ogóle, albo jak gdyby nie było kary przypisanej do ciała?

Odpowiedź 1. Dusza musi być ukarana, bo jest tym co grzeszy. Każdy grzech, który człowiek popełnia wyjawszы wszeteczeństwo i cudzołóstwo jest poza ciałem. (1 Kor 6,18). To znaczy, jeśli chodzi o podstępne wymyślanie, knucie i odkrywanie sposobów, żeby poruszenie się, lub inklinację do grzechu doprowadzić do fizycznego działania. Ale niestety! Cóż temu może poradzić ciało? Jest ono co do sposobu całkowicie pasywne, tak całkowicie pasywne w odniesieniu do pożądlivości i ustanawianiu celu, aby popełnić niegodziwość z wyjątkiem dwóch grzechów wymienionych powyżej; ale jeśli chodzi o powstanie tych dwóch grzechów to też wraz z resztą pochodzą z serca, czyli z wnętrza człowieka. Jak napisano „Albowiem z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, wszeteczeństwa, kradzieże, morderstwa, cudzołóstwa, chciwość, złość, podstęp, lubieżność, zawiść, bluźnierstwo, pycha, głupota; Wszystko to złe pochodzi z wewnątrz i kała człowieka” (Mar 7, 21-23). Grzech pochodzi z wnętrza od duszy. Ale różnica musi zawsze być postawiona pomiędzy źródłem skażenia, a rzeczą skażoną, źródło skażenia jest gorsze. Ciało będzie miało swój udział w karze, gdyż ciało i dusza bezbożnych zostaną wrzucone do piekła (Łuk12,4-5; Mat 10,28). Ciało jest instrumentem, dusza aktorem, ale ponieważ dusza, tylko dusza i tylko i wyłącznie dusza jest grzesznikiem, dlatego dusza jako główny aktor i źródło musi być ukarana większą karą.

A, że oburzenie Boże płonie najbardziej przeciwko duszy widać to, po tym, że śmierć już pochwyciła każdą duszę, gdyż Biblia mówi, że każdy naturalny to znaczy nie nawrócony człowiek jest martwy (Ef 2,1-3). Martwy! Jak? Czy jego ciało jest martwe? Nie, ciało człowieka żyje, ale jego dusza jest martwa (1 Tym 5,6). Martwa! Ale jaką śmiercią? Dusza jest martwa dla Boga i dla wszystkich rzeczy ewangelicznie dobrych poprzez ośpienie, ogłupienie i nieczułość jakie przez sprawiedliwy sąd Boży za grzech pochłoneły duszę. Zaiste, jeśli się dokładnie popatrzeć to widać dobrze, iż dusza otrzymuje karę pierwszą, nie tylko w tym co powiedziałem powyżej, to znaczy, uczestniczeniu w śmierci, ale też w tym, że Bóg daje przekonania o grzeszności i lęk przed śmiercią najpierw do duszy ku nawróceniu, nawet jak ciało dobrze się czuje, albo gdy karze duszę zatwardziałością i dalszą ślepotą, a ciało zostawia, aby dalej żyło na tym świecie. Ba, gdy nadchodzi dzień śmierci i oddzielenia duszy od ciała, to ciało jest oszczędzane, podczas gdy dusza jest dręczona wielkimi mękami w piekle. Ciało odpoczywa, nie cierpi i słodkie mu są grudy ziemi na cmentarzu, podczas gdy dusza smuci się w piekle z powodu grzechu. Prawdą jest, iż w czasie sądu ostatecznego, ponieważ to jest ostatni i finałowy sąd Boży, dusza i ciało zostaną ponownie połączone, i będą wspólnie brały udział w karze należnej za ich grzechy. Kiedy mówię, iż oszczędzone jest ciało, a dusza męczona przy pierwszej śmierci, nie mówię, iż ciało nie uczestniczy w odpłacie za grzechy, bo zapłatą za grzech jest śmierć i ciało umiera (Rzym 3,23). Ale chcę wyrazić myśl, że ciało uczestniczy w pierwszej śmierci, która w odniesieniu do zmysłów i uczuć szybko je zabija i ciało zostaje w grobie, podczas gdy dusza jest męczona w otchłani. Dlaczego Bóg pozwala śmierci zabić ciało? Na pewno nie z powodu większego gniewu wobec ciała, lecz z powodu tego, że ciało jest domem dla duszy na tym świecie, Bóg unicestwia ciało, aby dusza, sama dusza, naga dusza, mogła być wrzucona do więzienia, do miejsca, gdzie przebywają potępione dusze, aby cierpieć nie kończące się udręki.

Odpowiedź 2. Dusza musi być bardziej ukarana, ponieważ kara musi być wymierzona według wielkości popełnionych grzechów. Bóg jest Bogiem sądu i sprawiedliwości, waży uczynki na wadze, aby wydać stosowny wyrok (1 Sam 2). Przez zważenie uczynków Bóg, ponieważ odkrywa, że dusza jest najbardziej winna, z powodu sprawiedliwości, karze duszę większym cierpieniem. Czy sędzia całej ziemi nie ma stosować prawa? (Rdz 18,25). Bóg nie nałoży na człowieka większej kary niż jest to słuszne, aby stawiał się na sąd przed Bogiem (Job 34,23 UBG). Dusza jest więcej odpowiedzialna za grzech, stąd będzie miała większą karę. Mojżesz i Aaron pytali Pana „Czy jeżeli zgrzeszy jeden mąż, będziesz się gniewał na cały zbór? (Li 16,22). Oni proszą tutaj o sprawiedliwe rozłożenie wyroku, i tak sprawiedliwie Bóg wymierza karę, że nie ukarze pogan tak jak ukarze Żydów, ponieważ napisano, że utrapienie spadnie na duszę najpierw Żyda potem poganina (Rzym 2,9). W piekle przygotowane jest kilka stopni kar dla różnych rodzajów grzeszników. Niektórzy grzesznicy otrzymają większą karę. (Łuk 22,22). Czy można w ogóle pomyśleć w relacji do Boga, który jest tak dokładny i sprawiedliwy, we wszystkim co robi, że mógłby bez zważenia uczynków byle jak wydać wyrok, a nie dać proporcjonalnej do grzechu kary dla duszy i ciała, zgodnie z tym na co zasłużyło każde z nich?

Odpowiedź 3. Kara duszy w piekle musi różnić się od kary ciała, jeśli chodzi o stopień. Kiedy mówię różni się od kary ciała, to mam na myśli, że musi być większa; jeżeli ciało będzie w ogniu, to nie będzie karane w ten sam sposób, tym samym ogniem, bo może być to ogień innej natury. Jeśli będzie karane tym samym ogniem, to nie będzie karane w ten sam sposób; bo ogień poczucia winy wraz ze zrozumieniem oburzenia i gniewu Bożego, są najbardziej odczuwane i pojmowane przez duszę, a przez ciało na mocy jego połączenia z duszą; i tak będzie odczuwane przez ciało, być może tylko tak, a być może nie tylko tak; moim zdaniem w większej mierze z powodu współczucia, ciało będzie odczuwać cierpienie, bo, jak mówią, przyczyna jest gorsza niż choroba. A jeśli dusza jest ukarana przez gniew Boży i przez pojmowanie jego wielkości, i z powodu złamania prawa, wtedy ciało jest karane przez tego efekty, inaczej mówiąc, poprzez wpływ, który dusza męczona ma na ciało z powodu tej wielkiej jedności, która jest pomiędzy ciałem a duszą.

Ale jeżeli istnieje kara przygotowana dla ciała, różna w swoim rodzaju od tej, która jest przygotowana dla duszy, to kara ciała musi być mniejsza od kary przygotowanej dla duszy. Nie żeby dusza i ciało były znowu rozłączone, ale dlatego, że są stworzone z różnych rzeczy, dlatego też ich kary będą odpowiednie do rzeczy, z których są stworzone. Powiadam jeszcze raz, kara duszy musi być większa, ponieważ nic nie będzie gorętsze, bardziej przydatne mąk i nie do zniesienia od pojmowania winy i natychmiastowego zapadania się w otchłań rozpacz z powodu oburzenia i kary Bożej, która jest proporcjonalna do przestępstwa. Gdyby całe drewno i siarkę i materiały palne na ziemi zostały zebrane w jedno miejsce i podpalone, aby torturować jedno ciało, nie dało by to takiej męki, którą poczucie winy, oraz płonące zastosowanie gniewu Bożego wywoła w duszy potępieniej. Przypuśćmy, iż płomień, którym ciało będzie przypiekane w piekle, będzie siedmiokrotnie gorętszy niż jakikolwiek płomień zapalony przez ludzi, mało tego przypuśćmy, że ogień piekielny byłby siedmiokrotnie jeszcze większy od tego, założonego przez nas, jednak i taki ogień słabo męczyłby ciało, bo jest tylko ogniem, który zapala człowiek. Taki ogień zadawałby nieskończenie słabsze katusze potępieniej duszy w piekle od katuszy niewysłowionego gniewu Bożego po osądzeniu, które Bóg zaaplikuje potępieniej duszy. Tak więc, niezależnie od tego czy ciało będzie dręczone tym samym płomieniem co dusza, albo od tego czy ciało będzie dręczone innym rodzajem ognia, to jednak jest niemożliwe, żeby ciało poniosło tę samą karę co do stopnia, z wyżej opisanych powodów. Ciało różni się od duszy i nie zgrzeszyło tak poważnie jak dusza, i dlatego Bóg ukarze proporcjonalnie do stopnia winy ciało i duszę.

Odpowiedź 4. Dusza sama w sobie posiada najżywsze i najbardziej odpowiednie pojmowanie Boga i jego gniewu, dlatego te rzeczy muszą stać się uczestnikami najgorszej kary w piekle; na tym świecie dusza, a nie ciało rozróżnia rzeczy duchowe, i w przyszłym świecie będzie tak samo, wtedy sumienie, pamięć, zrozumienie i umysł będą siedliskiem męki ponieważ zrozumienie przerzuci gniew Boży natychmiast na nie z tego co rozumie o gniewie; sumienie pozwoli, natychmiast, aby gniew Boży dopadł całą duszę, bo sumienie będzie ostro czuło gniew

Boży, pamięć będzie jako naczynie przyjmować i zachowywać ten gniew do pełna, tak jak otrzymuje przez zrozumienie i sumienie przyczynę gniewu i rozważa czas jego trwania, tak więc dusza potępiona jest siedliskiem i odbiera gniew, tak jak była przedtem siedliskiem i promotorem grzechu. Tak więc z powodu grzechu gniew spada na duszę, dusza jest w ciele, więc dusza i ciało będą cierpieć w ogniu piekielnym.

Odpowiedź 5. Dusza będzie bardziej dręczona, ponieważ jest najsilniejsza oraz ponieważ pierwsza przyjmuje grzech, dlatego największy ciężar spadnie na nią, szczególnie ponieważ ponosi większą winę za grzech. Dusza będzie musiała znieść własną karę i dużą część kary ciała, ponieważ jeśli chodzi o duchowe pojmowanie, dusza jest żywsza w tym niż ciało. Prawdą jest, że ciało, z pomocą duszy widzi też, ale dusza widzi o wiele dalej. Część kary ciała poniesie dusza, gdyż dusza za pomocą wabienia i zwiedzenia nakłaniała ciało, aby pomogło duszy grzeszyć. Zły pokazał grzech, dusza wzięła go za pomocą ciała, a wtedy zły, dusza, ciało i wszystko zostało stracone, odrzucone, to znaczy potępione w piekle; ale dusza poniesie największą karę.

Pytanie. Ale czy to nie jest zachęta dla grzeszników, aby zezwolili ciału by było posłuszne duszy we wszystkich swoich członkach, oraz żeby było próżne i niegodziwe i było instrumentem grzechu?

Odpowiedź. Nie, ponieważ ciało też będzie miało swój udział w karze. Chociaż powiedziałem, że dusza otrzyma większą karę niż ciało, to jednak nie powiedziałem, że ciało dozna ulgi z tego powodu, nie, ciało otrzyma swoją należność. Żeby lepiej wyjaśnić moją odpowiedź, proszę rozważyć następujące szczegóły:

a) Ciało będzie naczyniem do przetrzymywania dręczonej duszy; to coś znaczy, dlatego człowiek, potępiony człowiek jest nazywany naczyniem gniewu, naczyniem i to w ciele i duszy (Rzym 9,22). Dusza otrzymuje gniew do wnętrza, a ciało przechowuje duszę, którą dotknął gniew i jest dręczona tym gniewem Bożym. Ciało jest naczyniem przetrzymującym duszę ogarniętą gniewem Bożym i dlatego jest także dręczone i męczone mękami duszy, ponieważ jest połączone z duszą; dlatego Duch Święty powiedział „Dopóki ma ciało, odczuwa ból, dopóki jest w nim tchnienie smuci się.” (Job 14,22). Ciało i dusza będą męczone i dręczone, ponieważ ręka w rękę połączyli się, żeby grzeszyć, dusza poczyna grzech, a ciało wprowadza go na świat. Dlatego Biblia mówi w nawiązaniu do ciała, „Przyoblekł się w przekleństwo jak w szatę, Niech więc wejdzie ono jak woda we wnętrzości jego. I jak oliwa w kości jego. Niech mu ono będzie jak szata, która go okrywa, I jak pas, który go zawsze opasuje etc.” (Ps 109,17-19). Ciało zatem będzie dręczone, jak i dusza, bo jest naczyniem do przechowywania duszy, która opanowana jest przez rozpacz i niewysłowioną udrękę z powodu niewyobrażalnego gniewu i oburzenia Boga Wszechmogącego. Ten gniew będzie straszliwy.

b) Ciało będzie z powodu unii z duszą bardzo czułe i zdolne w swoim rodzaju przyjmować korektę i dręczenie jak zazwyczaj, a nawet więcej, gdyż jeśli żywotność duszy przydaje żywotności zmysłom ciała, a uważam, że tak jest, zatem, ponieważ dusza będzie bardzo żywa i miała wyostrezone pojmowanie, tak ciało z powodu unii i współczucia wobec duszy, będzie miało wyostrezone zmysły. Gdyby ciało nie mogło przyjmować i zatrzymywać zmysłu, ba wszystkich swoich zmysłów, z powodu bycia naczyniem dla duszy, dręczenie duszy, nie mogłoby przejść na ciało tak samo jak ogień nie mógł dręczyć, czy spalić pieca króla Babilonu. (Dan 3). Lub piec wapienny króla Moabu miałyby się spalić, bo spalono w nim kości króla Edomu. Ale po zmartwychwstaniu ciało otrzyma z powrotem swoje zmysły, dlatego będzie musiało poczuć gniew Boży, który będzie wylany jak wody potopu na nieszczęsną duszę. Należy pamiętać, że oprócz tego, co ciało otrzyma od duszy, z powodu ich unii, istnieje kara i instrumenty kary dla ciała, za to, że przyłączyło się do duszy, żeby grzeszyć, ale nie ośmielę się dokładnie powiedzieć, jakiej są natury te instrumenty i ta kara. Powiem tylko, że z wielką mocą uderzą w ciało i będą odpowiadały naturze ciała, tak samo jak gniew Boży i poczucie winy, które dopadną duszę, będą najlepiej odpowiadały naturze duszy.

c) Należy dodać, do tego co powiedziano powyżej, iż po zmartwychwstaniu ciało i dusza na zawsze połączą się. Był czas, kiedy dusza umarła a ciało żyło, był też czas, gdy dusza była dręczona w piekle a ciało odpoczywało w grobie, nadejdzie jednak czas, że w czasie sądu ostatecznego śmierć która rozdzielała duszę od ciała zostanie zniszczona, a ciało i dusza połączą się na zawsze. I razem będą poddani cierpieniu oddzielnie im odpowiadającemu, przygotowanemu dla nich w piekle. Wieczna unia ciała z duchem wzmoże cierpienia ciała.

Śmierć jest zapłatą za grzechy i strasznym przekleństwem, ale gdyby potępieni w piekle po zmartwychwstaniu mogli posiadać ciało, które by mogło umrzeć jeszcze raz, to uważaliby to za miłosierdzie ponieważ oddzieliłaby duszę od ciała ponownie, a nie tylko to, ponieważ taka śmierć zniszczyłaby wszelkie zmysły i czucie ciała, i tak ciało stałoby się nieczułe na męki, i w ten sposób dusza doznałaby trochę ulgi, gdyż bez wątpienia męki duszy przechodzą w jakimś stopniu na ciało, a męki ciała na duszę. Nie może być inaczej, z powodu unii i współczucia ciała z duszą. Ale śmierć, naturalna śmierć zostanie zniszczona. Nie będzie już jej w jeziorze ognia (1 Kor 15,26). I stanie się, iż ludzie będą, z powodu cierpienia czy bólu szukać śmierci, ale jej nie znajdą, (Job 3,21; Obj 9). Tak więc śmierć, która oddzielała duszę od ciała będzie zniszczona, a dusza i ciało będą złączone na zawsze. Śmierć zostanie zniszczona, ponieważ była nieprzyjacielem przytrzymującym ciało Chrystusa w grobie, i ponieważ była przyjacielem cielesnego człowieka, w tym, że chociaż była karą samą w sobie, gdy trwała i miała władzę nad ciałem bezbożnego, jednak przeszkadzała wielkiemu i sprawiedliwemu sądowi Bożemu w pochwyceniu i odpłaceniu za grzechy ciała.

d) W piekle człowiek bezbożny zobaczy i usłyszy takie rzeczy jakich oko nie widziało, ani ucho nie słyszało. Nie mówiąc o zmyśle odczuwania; widoki, dźwięki i odczucia, to wszystko pogorszy karę ciała. Bo chociaż oko jest oknem a ucho drzwiami, dla duszy, aby patrzeć i słyszeć, tak aby przyjmować informacje z zewnątrz, to jednak cokolwiek wchodzi przez te zmysły wpływa na ciało, niezależnie od tego, czy dusza to lubi, czy nienawidzi. Tak jak oko ma wpływ na serce, lub duszę (Treny 3,51), tak oko i ucho, gdy widzą i słyszą często dręczą ciało. Jak napisano „Gdy to usłyszałem, struchlało moje ciało, na wieść o tym, drgnęły moje wargi, lęk śmiertelny przeszył moje członki, a kolana zachwiały się po de mną” (Hab 3,16).

Ciało po zmartwychwstaniu ku wiecznemu potępieniu, hańbie i pogardzie (Dan 12,2; Jan 5,29), otrzyma wszelkie zmysły z powrotem i będzie poznawało karę i rzeczy piekielne nie tylko przez przekazywanie wiadomości o rzeczach pogarszających cierpienie, które przez ucho, oko i odczucia będą poznawać, ale i będą doświadczać katuszy zewnętrznych, które zwiększą cierpienia ciała. W ramach sądu w czasach Starego Testamentu, ciało i dusza nie miały ulgi, cierpiały, były dręczone dzień i noc, i nie tylko, z powodu tego co ciało i dusza odczuwały, ale i z powodu tego, co ciało słyszało i widziało. Dręczony grzesznik wołał, z rana, żeby był już wieczór, a wieczorem wołał żeby był już ranek. (Pwt 28,67). Dlaczego? Z powodu strachu zadowolonego w sercu grzesznika, i z powodu widoku, który zobaczył, bo grzesznik oszalał z tego widoku, który ujrzał (Pwt 28,34).

Cóż taki grzesznik zobaczy w piekle? Siebie samego i innych takich jak on. To będzie udręką dla jego ciała. Zmysły ciała przekażą ciału cielesne udręki. Gdyby człowiek był w więzieniu skuty łańcuchami, na szafocie, z pętlą na szyi, i zobaczył to wszystko, to czy by nie oszalał, albo czy nie byłoby to udręką dla ciała i umysłu? Dla ciała bez wątpienia. Taki człowiek z pewnością miałby bojaźliwe spojrzenie, nogi by się mu trzęsły, twarz byłaby biała, serce biłoby mocno, o ileż bardziej będzie się bał potępiony człowiek w piekle, gdy zobaczy się w tym najokropniejszym miejscu, (Łuk 16,28).

Grzesznik będzie widział w piekle innych grzeszników, a przez to zobaczy swój stan. W teatrze człowiek może mieć ucharakteryzowaną twarz na obraz strasznej istoty, i gdy się na taką popatrzy to człowiek się wzdraga lub nawet boi, w piekle gdy grzesznik zobaczy mimikę twarzy innych grzeszników, też się przerazi bo będzie wiedział, że jego mimika jest podobna do innych, do tych potępionych ludzi. Pismo mówi o pewnych ludziach, gdy Babilon padał, że jeden spoglądał na drugiego osłupiały, ich obliczy były rozpłomienione. (Iz 13,8). Jeśli dom pali się od wewnątrz, to z okien, drzwi i komina bucha ogień i dym, dodatkowo dym wychodzi przez każdą szczelinę i dziurę, i tak będzie z potępionymi w piekle. Dusza będzie wdychać ogień piekielny i dym, a płonące jakby

węgle będą dotykać palących się ust; twarz, oczy i uszy będą jakby kominami i otworami wentylacyjnymi dla ognia i dymu palącego duszę, który Bóg swoim oddechem zapali; grzesznicy będą patrzeć jeden na drugiego ku swojemu przerażeniu i udręce.

Cóż powiem? W piekle grzesznicy ujrzą demony, usłyszą wycia, płacz i zgrzytanie zębów. Dusza zobaczy, że jest oddzielona na nieskończony dystans od Boga, ciało też to zobaczy. Mówiąc krótko, kto zna moc Bożego gniewu, ciężar grzechu, męki piekielne i czas trwania wieczności? Jeśli nikt, to nikt z ludzi, dlatego dopiero w piekle ludzie doświadczą nieznośności mąk piekielnych, które ich pochwyć. Zatracona dusza zostanie odrzucona przez Boga i od Jego oblicza. Bóg odrzuci ją w ciemność zewnętrzną, za grzechy. Na tym zakończę mówienie o utracie duszy.

3. DOKTRYNA DRUGA,

Przejdę teraz do drugiej doktryny, która wynika z rozpatrywanych słów kazania, a mianowicie, że niektórzy ludzie są obojętni i nie dbają o zbawienie duszy. Nadchodzi jednak dzień, ale będzie wtedy za późno, gdy ci ludzie będą chcieli oddać wszystko w zamian za zbawienie duszy. Istnieją cztery rzeczy, które w tekście kazania, udowadniają tę doktrynę.

1. Tekst rozpatrywanego kazania sugeruje, że dusza zatracona w piekle żyje i posiada zmysły. Tekst kazania mówi „Bo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” Te słowa nie odnoszą się do duszy, która nie żyje, albo nie ma zmysłów, bo martwy człowiek, który nie posiada zmysłów, nie dałby złamanego grosza, aby zmienić swój stan. Dlatego słowa kazania wskazują na to, że dusza żyje i posiada zmysły. Gdyby dusza żywa i mająca zmysły była ograniczona do przebywania w grobie, a inne dusze byłyby na wolności, czyż nie oddałaby taka dusza wszystkiego, aby zmienić tę sytuację i osiąść lepsze miejsce? O ileż bardziej, dusza w piekle oddałaby wszystko za uwolnienie z takiego miejsca i stanu.

2. Tekst kazania sugeruje mękę duszy. „Co da człowiek w zamian za swoją duszę.” Duszę dręczoną w ogniu piekielnym, duszę, która odczuwa mękę, ale też wie, że istnieje miejsce spokoju i odpoczynku. Dlatego, taka dusza oddałaby wszystko, aby być uwolnioną z męki piekła.

3. Tekst kazania wskazuje także na istnienie męki nie do zniesienia, bo mówi, że człowiek potępiony odda wszystko żeby tego nie cierpieć.

4. Ponadto, rozpatrywany tekst kazania wskazuje, że grzesznik odczuwa trwanie kary, bo w innym wypadku pytanie wskazywałoby, że człowiek byłby raczej nieostrożny oferując wszystko w zamian za to, aby się wydostać z piekła.

Ale nie będę więcej udowadniał doktryny wysuniętej na podstawie tekstu kazania, tylko przedstawię co jest zawarte w tej prawdzie.

PO PIERWSZE, Bóg podjął się, złamania duchów ludzi całego świata, przez swoją łaskę i miłosierdzie ku zbawieniu, albo przez sprawiedliwość i surowy wyrok ku potępieniu i dokonania tego. Dusze potępione, które są rozpatrywane przez tekst kazania i doktrynę, są zupełnie obojętne oraz nie zważają na swoje zbawienie. Tak długo jak obejmuje ich czas łaski, i wystawiona jest biała flaga, oznaczająca warunki pokoju, nie zważają na to. Dlatego idą do piekła, a tam stają się uważni, i zatroskani; chcą wszystko oddać za swoją duszę. Bogacz, o którym czytamy w ewangelii, nie zważał na głoszoną ewangelię, ubierał się w purpurę i wspaniałe szaty i ucztował bogato codziennie, ale Bóg poniżył go tak bardzo, że błagał o jedną kroplę wody, żeby ochłodzić swój język. Za swego życia, pogardziłby takim czymś, tak samo jak gardził i nie chciał zniżyć się, i przyjąć łaskę i miłosierdzie ewangelii (Łuk 16,19,24). Ale Bóg postanowił złamać jego ducha, poniżyć pychę serca, i upokorzyć jego wzniosłe spojrzenia, ponieważ bogacz nie chciał miłosierdzia, otrzymał sprawiedliwą zapłatę, ponieważ nie chciał litości, Bóg wymierzył mu karę, ponieważ nie chciał łaski, dostał się w ogień piekielny.

Bóg ostrzega, że to taki będzie los głupca w przypowieściach 1,22-32. Bóg powiedział, że Głupiec będzie wołał, szukał i płakał. Cóż to za głupiec? Odpowiedź, jest to ten, co gardził

szukaniem, wołaniem, pukaniem, błaganiem Boga o miłosierdzie, to ten co zatkał sobie uszy, aby nie słyszeć i odwrócił się plecami do Boga (Zach 7,11-13 UBG).

Grzeszniku, beztroski grzeszniku, czy zwróciłeś uwagę na to co mówi pierwszy wniosek, który wyciągnąłem z drugiej doktryny? Jeśli tak, to zastanów się i przeczytaj go jeszcze raz. Wniosek jest taki. Bóg podjął się złamania duchów ludzi całego świata, i dokona tego, albo za pomocą łaski i miłosierdzia ku zbawieniu, albo przez Swoją sprawiedliwość i surowość ku potępieniu. Przyczyna tego jest taka, że Bóg postanowił być zwycięzcą, postanowił panować. Napisano w Biblii „lecz gdyby pojawił się cień i oset, wystąpiłbym do walki, z nimi, spaliłbym je razem.” (Iz 27,4). Bóg wystąpiłby do walki z nimi. Bóg jest miłosierny i przyszedł na świat w postaci Swego Syna, oferując łaskę grzesznikom przez ewangelię, i chętnie pokonałby ich dla ich dobra, przez swoje miłosierdzie. Teraz, gdy Bóg przyszedł na ziemię grzesznicy przeciwstawiają się Jemu jak ciernie i osty, i nie chcą Jego miłosierdzia. Ale co mówi Bóg? On mówi, że wystąpi do walki przeciwko nim, i spali je. Bóg postanowił być zwycięzcą, jedną drogą czy drugą. Jeśli nie poddadzą się i nie przyjmą Jego miłosierdzia w ewangelii, nagnie ich i połamie przez swoją sprawiedliwość, w ogniu piekielnym. Oni mówią, że się nie poddadzą, a Bóg mówi, że się poddadzą, i zobaczą czyje słowa się spełnią, Jego czy ich. (Jer 44,25-28). Dlatego apostoł widząc, że niektórzy Koryntianie stali się nieposłuszni, i robili rzeczy, które zagrażały ich zbawieniu, powiedział, aby nie pobudzać Pana do gniewu, bo jest On silniejszy od nich (1 Kor 10,22). Jak gdyby apostoł mówił, „Moi bracia czy jesteście świadomi tego co robicie? Czy nie rozumiecie, że Bóg postanowił odnieść zwycięstwo? W ten czy inny sposób. Czy jesteście silniejsi niż On? Jeśli nie, to drżycie przed Nim, bo Bóg w gniewie podepcze was i będzie tłoczył jak wino. (Iz 63,3). Bóg tak mówi o tych co przeciwstawiają się Jego woli. Dlatego strzeżcie się. Przyczyna tego postanowienia Boga wypływa z Jego determinacji, aby spełnić wszystkie swoje słowa, i aby potwierdzić je w sumieniach grzeszników. A ponieważ niewierzący świat nie uwierzy teraz i nie ucieknie przed nadchodzącym gniewem, to po śmierci ludzie tego świata uwierzą i będą płakać z powodu tego gniewu w piekle. Ponieważ nie dają wiary słowu Biblii, zanim nie zobaczą na własne oczy, i nie chcą być zbawieni, to uwierzą, gdy doświadczą i poczują gniew, gdy będą potępieni.

PO DRUGIE, drugi wniosek, który wyciągam z mojej drugiej doktryny jest następujący. Niektórzy ludzie uklęką i ukorzą się przed Bogiem, kiedy będzie za późno. Bóg postanowił być zwycięzcą, nie tylko w drodze dominacji i panowania ogólnie, ponieważ On to już ma, ale postanowił zwyciężyć świat, to znaczy połamać dusze wszystkich ludzi, aby ugięli się i uklękli przed Nim, nawet ci co mówią, że Bóg nie istnieje, i ci, którzy mówią „Kim jest Wszechmocny, że mielibyśmy Mu służyć?” (Ps 14,1; Job 21,15; Mal 3,14).

Ludzie, którzy teraz zatwardzają swoje serca niegodziwością i zwracają swojego ducha przeciw Bogu mało myślą o wyżej wymienionych rzeczach, ale będą o nich myśleć, będą musieli o nich myśleć, Bóg zmusi ich do myślenia o tych rzeczach, w czasie sądu ostatecznego, w którym to także ci co naśmiewają się i szydzą, zostaną potępieni, aby się wypełniło Pismo na nich (2 Piot 3,3-4). W dniu sądu, ludzie, będą myśleć o rzeczach Nieba, a to złamie ich serca i zadrzą pod mocą, majestatem i pod ręką Bożą, ponieważ napisane jest, że „przede Mną będzie się zginać, wszelkie kolano, będzie przysięgał wszelki język” (Iz 45,23, Rzym 14,11). Biblia mówi też, że „Ujrzą to narody i wstydzić się będą przy całej swej mocy; położą rękę na ustach, ich uszy ogłuchną. Lizać będą proch jak wąż, jak robactwo ziemne. Z drżeniem wyjdą ze swoich grodów, z trwogą do Pana, Boga naszego, bojąc się ciebie” (Mich 7,16).

Gdyż wtedy, czy tego chcą czy nie, będą mieli do czynienia z Bogiem, ale nie z miłosiernym lecz świętym i sprawiedliwym i jakby ogniem pożerającym (Heb 7,29). Ludzie ujrzą Oblicze Boże i Boży głos, na dźwięk Bożych słów niebios a i ziemia uciekną, i nie będzie już dla nich miejsca. Natomiast grzesznicy na dźwięk słów Bożych zaczną drzeć i wołać do gór, żeby ich przykryły. Jeśli tak się stanie na początku dnia sądu, to co się będzie działo w piekle z potępionymi, gdy dosięgnie ich wieczna kara Boża?

Gdy przyjdzie Pan Jezus Chrystus z Nieba, wtedy cały świat zacznie płakać i lamentować. Każde oko ujrzy Go, i ci co go przebili, a wszystkie narody ziemi będą biadać ze strachu. (Obj 1,7).

Grzesznicy podejǳą do bram Niebios i bęǳą pukać i prosić, aby Pan Jezus otworzył im (Łuk 14,25; Mat 25,11). Co więcej, ludzie potępieni bęǳą pragnęli, bo tak się upokorzą w swoim pragnieniu, jednej kropli miłosierdzia na końcówce palca, bo taka miara miłosierdzia zadowoli ich. Jakie uniżenie, jakie upokorzenie, jaka pokora bęǳie w nich widoczna. Wszystkie powyższe wersety Biblii wskazują na to, że ręka Boża bęǳie na grzesznikach, i że Wszechmocny zwycięży i podbije ich, złamie pychę ich mocy, uniży ich, sprawi, że zegną kolana, staną się rozbitymi naczyniami proszącymi o zmiłowanie. W taki sposób Bóg zegnje, położy w prochu i złamie takich ludzi, bo nie chcieli znać Jego dróg. W piekle bęǳie, płacz, wycie, zgrzytanie zębów i spóźniona pokuta, ludzie bęǳą się nienawidzić, za swoją głupotę, że byli tak niegodziwi i zdrajcami własnej duszy, oraz że byli przeciwnikami swojego wiecznego szczęścia. Ponieważ w czasie Bożego nawiedzenia, zbuntowali się przeciw Bogu.

Nieszczęście potępionych polega na tym, że ukorzą się za późno. To bęǳie dział bezbożnych, że bęǳą pokutowali nie o czasie. Ukorzą się, uklękną, ich serca zostaną złamane i bęǳą płakać, pukać i wołać ze łzami o miłosierdzie (Mat 25 UBG). Ale czy łzy pomogą? Nie, ponieważ drzwi pozostaną zamknięte. Pan Jezus Chrystus powie, że nie wie skąd oni są. Grzesznicy powiedzą, że jedli i pili w Jego obecności, i że On nauczał na ulicach i słyszeli Go. Ale Pan Jezus odpowie im, tak jak za pierwszym razem, że nie zna ich, i żeby odeszli od niego wszyscy czyniący nieprawość, powie jeszcze, że w ciemnościach zewnętrznych bęǳie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzą Abrahama, Izaaka i Jakuba i wszystkich świętych w Królestwie Bożym, a sami zostaną odrzuceni (Łuk 13,26,28). Grzesznicy przyjdą z płaczem i oǳeǳą z płaczem. Przyjdą z płaczem, bo zobaczą, że ich pokonał, a oǳeǳą z płaczem, bo zobaczą, że ich potępił. Ci ludzie jak czytamy w innych fragmentach Pisma, nie bęǳą chcieli oǳeǳć od niego, bęǳą spierać się, kiedy widzieli Go głodnego, spragnionego, chorego, nagiego, czy w więzieniu, a nie usłużyli mu? Ale to nic nie pomoże, ponieważ w tym czasie nie bęǳie miejsca na zmianę wyroku, i oǳeǳą niesprawiedliwi na wieczne męki, a sprawiedliwi do życia wiecznego (Mat 25,44-46). W owym czasie czegoż by nie dał człowiek za swoją duszę? Zatem, tak jak powiedziałem wcześniej, wszystko bęǳie za późno, ich pokuta, płacz, modlitwy, bęǳą daremne, po niewczasie, ponieważ czas łaski upłynął. „Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?”

Co człowiek odda za duszę swoją? Z tych słów można wywnioskować jeszcze dwie lub trzy rzeczy w odniesieniu do pragnień ludzi, którzy zatracili swoje dusze, a chcieliby zrobić wymianę, za duszę. Co człowiek da w zamian? Co da, co ǳałby, czego nie ǳałby, gdyby miał, w zamian za duszę?

Po pierwsze, Czego by nie dał człowiek, mam na myśli człowieka potępionego, w zamian za to, żeby posiadać zalety innego człowieka, zamiast swoich własnych niegodziwości? Człowiek prawy i jego zalety są obecnie w pogardzie, bezbożni brzyǳą się nimi. Ale przyǳie czas gdy niegodziwy bęǳie chciał je posiadać. Niegodziwy powie „Niech umrze moja dusza śmiercią prawych, Niech mój kres bęǳie taki jak jego!” (Li 23,10). Zabawą jest teraz dla niektórych ludzi naśmiewanie się i szyzienie z cnót pobożnych ludzi. Nadejǳie czas, gdy bezbożni zmienią zdanie, bęǳą sąǳić, że sprawiedliwi wykonujący dobre uczynki i święte obowiązki, mieli rację, bezbożni bęǳą chcieli, aby ich dusza miała te błogosławione łaski i zalety, którymi wcześniej gardzili, oddaliby teraz cały świat za te łaski, ale bęǳie zbyt późno. Cóż człowiek, odda w zamian za swoją duszę? 25 rozǳiał ewangelii Mateusza sugeruje, że bezbożni nie bęǳą chcieli być zaliczeni w poczet potępionych ludzi. Bęǳą pytać Pana, kiedy widzieli Go głodnego, spragnionego, nagiego czy chorego, a nie usłużyli mu? W owym czasie niesprawiedliwi nie bęǳą chcieli być zaliczeni do niegodziwych, chociaż dotychczas brzyǳili się sprawiedliwym i jego uczynkami. Teraz jednak staną przed Sęǳią, sprawiedliwym i świętym Sęǳią, który odda każdemu według jego uczynków, jak napisano „Biada bezbożnemu, źle mu się powiedzie, bo mu według uczynków jego rąk odpłacą!” (Iz 3,11). Tak więc grzechy bezbożnego bęǳą trzymać go mocno, i bezbożny nie bęǳie mógł zmienić swoich niegodziwości na cnoty, ani zamienić się miejscami ze zbawioną duszą. Co da człowiek w zamian za swoją duszę? Nie wątpię, że taki może być stan niektórych ludzi na tym doczesnym świecie, że gdyby mieli, to oddaliby tysiące sztuk złota, aby byli nie winni w oczach prawa kraju, w którym przebywają, jak to jest ze stanem takiego a takiego człowieka, serdecznie

życząc sobie, aby nie byli w stanie w jakim są. O ileż bardziej bezbożni, zapragną, żeby oddać wszystko w zamian za uwolnienie od wyroku w czasie sądu ostatecznego. Ale co da człowiek w zamian za swoją duszę?

Bezbożni, aby zbawić swoje dusze, chętnie zamieniliby swoje niegodziwości na cnoty, grzechy na dobre uczynki innych, i daliby wszystko, aby zamienić się miejscami lub odejść z piekła do raju, na łono Abrahama. Ale to będzie niemożliwe, sprawiedliwi muszą zatrzymać dziedzictwo dla siebie, i jak powiada Abraham, nikt nie może wejść do raju, kto pochodzi z otchłani, przebywający w piekle nie mogą przyjść do Nieba (Łuk 16,26).

Ci, którzy tracą duszę, albo już stracili są przywiązani do swojego miejsca i do swoich grzechów. Gdy Judasz szedł do piekła, poszedł na swoje miejsce (Dz 1,25). A kiedy sprawiedliwy odchodzi z tego świata, idzie na swoje miejsce do Królestwa Niebios, bo ono dla niego jest przygotowane (Mat 25,34). Pomiędzy Niebem a Piekłem znajduje się wielka przepaść (Łuk 26,26). Jest to dziwny urywek, cóż to za przepaść? Czym jest ta otchłań i jak nieprzekraczalna jest? Tylko ci co ztratą swoją duszę będą wiedzieć ku swej rozpacz. Ta otchłań jest ustanowiona pomiędzy Niebem, a Piekłem w celu, żeby nie można było się dostać z Nieba do Piekła i vice versa. Ale czy bezbożni nie zamienili by się miejscami? Czy nie chcieliby posiąść wygodnego domu dla swojej duszy? Tak sugeruje rozpatrywany tekst kazania, a 16 rozdział ewangelii Łukasza potwierdza to. A gdyby bezbożni mogli kupić dla swoich dusz miejsce pomiędzy sprawiedliwymi, czy nie zrobiliby tego? Tak oddaliby cały świat za taką zmianę. Co człowiek dałby, a czego by nie dał, gdyby miał, w zamian za swoją duszę?

Potępieni nie tylko zmieniliby swoje niegodziwości na cnoty i przeszli z miejsca gdzie przebywają do miejsca do którego nigdy nie wejdą, ale oddaliby wszystko za zmianę swojego stanu. Jeśli nie można zmienić miejsca odbywania karności, to drugą opcją jest uzyskanie najmniejszego stopnia złagodzenia udręki, i to pewnie chciałby uzyskać potępiony człowiek, ponieważ wie, że będzie cierpiał na wieki wieczne bez przerwy. Utrapienie, ucisk, oburzenie i gniew (Rzym 2,8-9), robak kłuszący, zatrącenie, wieczne oddalenie od obecności Pana i od chwały jego mocy, męka i cierpienie są nie do zniesienia dla człowieka potępionego (2 Tes 1,7-10). Nic dziwnego zatem, że człowiek potępiony, aby przynieść ulgę swojej dręczonej duszy chciałby poprawić swój stan, to znaczy zamienić go z kimś. Ale z kim? Z aniołem, ze świętym? Nie, ale z psem lub żabą, gdyż one nie smucą się, nie płaczą, i nie ponoszą kary za grzech, są takie jakby nie istniały. Tylko ludzkie dusze grzeszne przebywają w swoich grzechach, w miejscu stworzonym dla potępionych dusz, i w stanie męki i potępienia, skazane na nie za złamanie prawa i za wszystkie grzechy, na wieki wieczne. A to doprowadza mnie do wniosku, a mianowicie, że pomimo szukania dobrych rzeczy, pokuty i błagania, bezbożni muszą pozostać w piekle, w swoich grzechach i w swoich mękach. Co da człowiek w zamian za swoją duszę? Dlatego Bóg powiedział, że bezbożni muszą przebywać w jeziorze ognia, i że nie będzie żadnej zmiany. Jak napisano „Spotka was to z mojej ręki, będziecie leżeć na miejscu karności.” (Iz 50,11, Ezech 32,25-27). W takim miejscu będą przebywać niegodziwi na zawsze. I to jest gorzka pigułka, którą muszą przełknąć, gdyż po wszystkich ich łzach, smutkach, jękach, pokucie, pragnieniach i wszystkich swoich wymysłach, aby zmienić swój stan na lepszy, niesprawiedliwi będą musieli pozostać w tym miejscu rozpacz. Gdy biedny skazany człowiek, który pragnie żyć, i stoi na szafocie czyż nie będzie rozglądać się za ratunkiem, czyż nie pragnąłby, aby zejść z szafotu żywym, albo żeby jego stan był jak jednego z gapiów, którzy nie zostali skazani i nie zostali przyprowadzeni na miejsce karności, aby być straconymi jak on. Jak uważnie rozglądałby się taki straceniec po tłumie, mdlejącymi oczami, aby zobaczyć czy nie przychodzi ktoś z pismem o darowaniu jemu kary od króla; przez cały ten czas starając się grzebać jak najdłużej, aby przedłużyć jak tylko może czas swojej egzekucji? Ale gdy wszystko zawiedzie, przedłużanie czasu, czekanie na cud, a pragnienia i życzenia nie spełnią się, przyjdzie moment, gdy kat odetnie ofierze głowę albo wyciągnie drabinę spod nóg ofiary skazanej na szubienicę i tak zakończy ofiara życie i tak odejdzie spośród żywych. Podobnie będzie z bezbożnymi na sądzie, gdy wszystko co powiedzą, będą pragnąć i uczynią nie odniesie skutku, nastąpi wykonanie nieodwołalnego wyroku, będą musieli odejść do jeziora ognia i siarki. Będą leżeć w miejscu karności (Iz 50,11).

Grzesznicy winni kary chłosty będą leżeć na ziemi w miejscu kaźni przed obliczem Pana Jezusa Chrystusa. W czasach Starego Testamentu, gdy człowiekowi udowodniono winę i miał być wychłostany, to musiał położyć się na ziemi, aby otrzymać baty w obecności sędziego, (Pwt 25,2). I takie położenie się na ziemi było udziałem osoby skazanej po tym jak taka osoba powołała się na to na co tylko mogła; po skazaniu sędzia kazał chłostać taką osobę przed swoim obliczem; w ten sposób dopilnowywał wykonania kary. I tak będzie przy końcu świata, pewni ludzie winni kary chłosty będą musieli położyć się na ziemi, i otrzymają wiele razów w obecności Jezusa Chrystusa i w obecności świętych aniołów, (2 Tes 1, Obj 14,10, Łuk 12,47-48). Bo Pan Jezus Chrystus będzie nie tylko obecny przy sądzie jako Sędzia, ale także aby dopilnować chłosty, oraz aby wymierzyć samemu drugą karę, a mianowicie tchnieniem swoich ust zapali ogień piekielny. Jego gniew w postaci palącej siarki dopadnie duszę straconego i odrzuconego grzesznika.

Pewni ludzie będą leżeć na miejscu kaźni (Iz 50,11). Słowa te wskazują na to, że bezbożna dusza podda się, gdyż leżenie na ziemi jest aktem poddania się, szczególnie gdy ma się otrzymać chłostę. Niegodziwi będą przebywać w ciszy w ciemności (1 Sam 2,9). Gdy przestępcy udowodni się winę, to wtedy w końcu poddaje się oraz milczy, i że tak powiem, pomaga wsadzić swoją głowę w stryczek, lub kładzie ją na pniu. Tak więc werset powyższy mówi o potępionych. Będą leżeć w ciszy na miejscu kaźni. W innym miejscu Pisma napisano, że grzesznicy odejdą na wieczne potępienie (Mat 25,46). Odejście na wieczne potępienie, jest również aktem poddania się. Poddanie się karze wynika z pełnego przekonania o słuszności kary, i ja sądzę, że należy tak to rozumieć tutaj. Gdyż każde usta zostaną zamknięte i wszyscy bezbożni staną się winni przed Bogiem (Rzym 3,4,19; Łuk 13, 25-28; Mat 25,46). Ale nie stanie się to na początku rozprawy, gdyż wtedy bezbożni będą prosić, błagać, a także sprzeciwiać się Sędziemu, ale na końcu po rozprawie sądowej Chrystus przekona ich do swoich racji i pokona tych swoich ludzkich sędziów, tak że poddadzą się. niesprawiedliwi pójdą do jeziora ognia i siarki jako ci, którzy wiedzą, że zasługują na nie i dlatego pójdą tam w ciszy.

Jak będą się zachowywać w jeziorze ognia i siarki, nie będę dywagował, czy będą wściekać się i bluźnić imieniu i osądowi Bożemu, czy też w pełnym poddaniu się będą cierpieć, bo to nie wchodzi w zakres niniejszego tekstu kazania.

Dodam, tylko, że bez wątpienia, bezbożni w jeziorze ognia i siarki nie będą milczeć, będą płakać, wołać i zgrzytać zębami być może czasami na Boga, jednakże uważam, że wyrok na który zasłużyli i stosowne zastosowanie kary na nich przeważa w ich sercach i będą uznane przez nich za słuszne, dlatego będą nienawidzić sami siebie, a usprawiedliwią Boga. Wywnioskują, co spowoduje, że ich duchowe cierpienia będą większe, że to jest ich wina, i że zasłużyli na tę sprawiedliwą karę. Bo wydaje mi się, że sprawiedliwy sąd nie mógłby się zakończyć, bez usprawiedliwienia wyroku Bożego w sumieniach potępionych. Ale tak jak tutaj na ziemi na tym doczesnym świecie, tak i w czasie sądu ostatecznego Bóg da znać potępionym że nie bez wystarczającej przyczyny potępił ich (Ezech 14,23 UBG).

4. WNIOSKI I ZASTOSOWANIE.

Przejdę teraz do przedstawienia wniosków i zastosowania całości.

WNIOSEK PIERWSZY- Jeśli dusza jest tak doskonałą rzeczą, jak to udowodniłem powyżej, i jeżeli jej strata jest niepowetowana, zatem wiemy teraz kim są ci marnotrawni, którzy zatracają duszę. Salomon mówi o wielkim marnotrawcy, i dodaje, iż ten, który jest leniwy w pracy, jest bratem takiego marnotrawcy (Przys 18,9). Kogo Salomon miał na oku, albo kim był ten marnotrawca nie wiem, ale wzywam cały świat żeby pokazał mi, takiego, który może być porównany w zakresie marnotrawienia i niszczenia z człowiekiem, który dla pożądlwości tego świata ryzykuje zatracenie własnej duszy. Wielu ludzi jest bogatych i marnotrawią fortuny, milion funtów w ciągu roku zmniejszą do pół miliona, pół miliona do tysiąca, a tysiąc do pensa. Ale czy

można porównać tych marnotrawców z człowiekiem, który ztraca duszę? Słyszałem, że niektórzy ludzie tracili majątek czy farmę jednym rzutem kuli podczas gry w kręgle, ryzykowali wszystko co mieli, ale czy można to porównać z zatraceniem duszy? Nic nie może porównać się w zakresie zła z grzechem, który jest najgorszą rzeczą, nie może być gorsza nazwa niż grzech, grzech jest gorszy niż najpodlejsi ludzie, gorszy niż dzikie bestie, grzech jest gorszy niż sam zły, gdyż to grzech i tylko grzech spowodował, że aniołowie stali się diabłami, a jednak pomimo to, niektórzy ludzie, a nawet większość zaryzykuje zatrącenie duszy, nawet zastawia ją, czy też wystawia na sprzedaż (Jer 44,4). Czy człowiek, który tak postępuje nie jest wielkim marnotrawcą? Czy taki człowiek nie zasługuje na to by być zaliczony do marnotrawców? Co mogą pomyśleć ludzie, o osobie, która kusi dziewczynę do nieczystości mówiąc „Jeśli ty zaryzykujesz swoje ciało, to ja zaryzykuję swoją duszę. Czy nie zachodzi tu nieczysty handel? Czy ten człowiek coś zyskał, czy zmarnotrawił? Taki człowiek, ceni grzech ponad nieśmiertelną duszę, zaiste, taka osoba mniema, iż krótki czas przyjemności jest wart wiecznego potępienia. Taki człowiek chce więcej czynić, żeby być potępionym, niż Bóg wymaga, żeby być zbawionym, Czy taki człowiek nie jest marnotrawcą? Zadrżycie Niebiosą, przerażcie się tym! (Jer 2, 9-12). Niech wszyscy aniołowie zdumieją się utracąjuszostwem takiego człowieka.

Sprzeciw 1. Ale niektórzy mogą powiedzieć, że nie wierzą, iż Bóg będzie tak surowy, że wrzuci do piekła nieśmiertelną duszę za mały grzeszek.

Odpowiedź. Wiem, że tacy ludzie nie wierzą w to, bo gdyby wierzyli Biblii, prędzej zjedliby ogień niż zaryzykowaliby zgrzeszyć, stąd wszyscy, którzy idą do piekła są nazwani niewierzącymi. Niech Pan rozetnie swoim mieczem na dwoje ludzi wysuwających taką obiekcję i wyznaczycie ich dział z idącymi do piekła, chyba, że nawrócą się i uwierzą ewangelii. (Łukasza 12,46).

Sprzeciw 2. Ale, chociaż Bóg byłby zagniewany na początku, to jednak zasmuciłby się, gdyby usłyszał i zobaczył dusze wyjące w piekle, za małe grzechy.

Odpowiedź. Cokolwiek czyni Bóg to istnieje na zawsze (Kaz 3,14). Nie robi nic w pasji, ani gdy wybuchnąłby gniewem. Postępuje z grzesznikami stosownie do prawa, dlatego byłoby niesprawiedliwe, gdyby wybawił tych, których prawo potępiło. Złamałby swoje słowo, gdyby najpierw wrzucił do piekła a potem wybawiał z niego. A przecież jasno zastrzegł, w Biblii, iż grzesznicy pójdą do piekła i nie wyjdą stamtąd.

Sprzeciw 3. Ale Bóg jest nie tylko sprawiedliwy, lecz i miłosierny, a miłosierdzie jest pełne łaski i współczuje dręczonym.

Odpowiedź. O tak lecz miłosierdzie nadużyte stanie się najstraszniejsze, gdy będzie dręczyć w piekle. Czy nigdy nie czytałeś, drogi czytelniku, iż Baranek przemienił się w Lwa, i iż świat będzie bał się gniewu Baranka, i będzie udręczony bardziej myślami o nim, niż myślami o czymkolwiek innym co przytrafi im się w dniu, w którym Bóg wezwie grzeszników, aby zdali sprawozdanie ze swoich grzechów (Obj 6,16-17). W dniu sądu ostatecznego, bramy miłosierdzia będą zamknięte, jeśli można się tak wyrazić, i nie będą otwierane, teraz jest dzień łaski, teraz jest dzień zbawienia, teraz drzwi nadziei są otwarte dla grzeszników (2 Kor 6,2; Mat 25, 10; Łuk 13,25).

Czas okazywania miłosierdzia i współczucia grzesznikom skończy się, w czasie, gdy nastanie sąd, to znaczy, zakończy się istnienie porządku tego świata, a kiedy ten dzień nastanie, zauważ drogi czytelniku co mówi Bóg, „Dlatego i ja śmiać się będę z waszej niedoli, szydzić będę z was, gdy was ogarnie strach. Gdy padnie na was strach jak burza, a nieszczęście przyjdzie na was jak wichra, gdy was ogarnie niedola i utrapienie” (Przys 1,26-27). Proszę zauważyć jak wiele ostrych słów napisano tutaj, Pan Jezus Chrystus grozi niepokutującym grzesznikom, tym, którzy nie chcą przyjść do Niego po zbawienie teraz. Pan Jezus Chrystus mówi, że będzie śmiał się z bezbożnego, a nawet szydził. Ale kiedy Pan Jezus Chrystus będzie szydził i śmiał się z

niepokutującego? Pan Jezus odpowiada na to, że będzie śmiać się z niedoli bezbożnych, i szydzić, gdy ogarnie ich strach jak burza, a nieszczęście przyjdzie na nich jak wichur, gdy ogarnie ich niedola i utrapienie.

Sprzeciw 4. Ale jeśli Bóg Wszechmogący będzie taki w dzień sądu, i nic nie skłoni go do miłosierdzia, to możemy tylko położyć się w piekle, aż się spalimy jak kłoda drewna w ognisku.

Odpowiedź. Biedny zamroczony grzeszniku, czy to jest twoja ostatnia wola? Czy tym chcesz pocieszać się? Czy twoje grzechy są tak drogie tobie, tak słodkie, i tak korzystne dla ciebie, że zaryzykujesz dostanie się do piekła, i żywcem palenie się? Czy nic innego nie możesz zrobić, jak tylko zawrzeć przymierze z śmiercią, i umowę z piekłem? (Iz 28,15). Czy nie lepiej powiedzieć Bogu, żeby cię nie potępiał, i żeby zmiłował się nad tobą. Czy łzy, modlitwy i wołania w obecnym czasie miłosierdzia, o miłosierdzie Boże nie przyniesie ci lepszej korzyści co do przyszłego świata, niż leżenie i bycie palonym w piekle?

Ale, aby ci lepiej wyjaśnić sprawę przebywania w piekle, przypomnę, że nie ma takiej rzeczy jak śmierć w jeziorze ognistym. Bezbożni nie zostaną spaleni. Nie będzie więcej śmierci i rozdzielenia duszy i ciała. Jeśli rozważysz to sobie biedny grzeszniku, to zobaczysz, nie tylko że rozbije to na kawałki twoją wielką zarozumiałość na której twój głupi sprzeciw jest oparty, ale że też złamie to twoje serce. Dopóki nie możesz pokonać Boga lub łatwo przeżyć jego gniew skierowany przeciwko grzechowi, który tkwi w tobie będziesz przeżywał męki z powodu Jego świętego wiecznego gniewu i oburzenia, i w jeziorze ognistym dowiesz się, że nie istnieje coś takiego jak zupełne spalenie ciała i duszy.

Sprzeciw 5. Ale jeśli już tak musi być, że muszę iść do piekła, to będę miał kolegów, nie będę tam płonął sam.

Odpowiedź. Co, znowu to samo. Czy nie zerwiesz umowy która jest pomiędzy grzechem a twoją duszą. Co, postanowiłeś zamordować siebie samego, swoją duszę? Co, postanowiłeś zabić własną duszę? Czy jest jakaś ulga, gdy się jest wieszanym w większym towarzystwie? Czy jest jakaś pociecha w zatonięciu na morzu w szerszym gronie. Czy jest jakaś ulga w pójściu do piekła, w paleniu się żywcem i przeżywaniu wiecznych cierpień piekła w dowolnym gronie. O, ogłupiały nędzniku! Powiadam tobie, im więcej ludzi, tym więcej cierpienia, tym więcej paliwa, tym więcej ognia. Stąd potępiony bogacz o którym czytamy w przypowieści o bogaczu i Łazarzu, pragnął żeby jego bracia zostali ostrzeżeni i przekonani, aby nie przyszli na to miejsce męki (Łuk 16,27-28). Ale wystarczy o tym, przejdę teraz do drugiego zastosowania.

WNIOSEK DRUGI. Czy tak jest? Czy dusza jest tak wspaniałą rzeczą, a jej utrata tak niewypowiedzianie wielką? To można zobaczyć, kim są najwięksi głupcy na tym świecie; to są ci, którzy, aby zdobyć bogactwa tego świata zaniedbują Boże rzeczy, aż do zatracenia swojej duszy. Bogacz w ewangelii był jednym z tych wielkich głupców, gdyż bardziej troszczył się o swoje dobra doczesne niż o zbawienie duszy (Łuk 12,16-21). Niektórzy tracą dusze ponieważ wolą przyjemności, inni tracą dusze bo preferują korzyści, ci pierwsi nie mają żadnej wymówki, ci drudzy, mają wiele wymówek, ale nic im one nie pomogą w dzień sądu. Jakże to są te wymówki? Co stało na przeszkodzie zbawienia duszy? Co było przyczyną robienia tych wymówek? Cóż, rzeczy i bogactwa tego świata. Ktoś kupił pole, ktoś inny kupił pięć par wołów, następny ożenił się i dlatego nie chcieli przyjść (Łuk 14,15-20).

Tak było z bogaczem wcześniej wymienionym. Jego pole wielce obrodziło, dlatego z konieczności musiał zapomnieć o swojej duszy, i jak myślał była to rzecz słuszna. Dlatego zaczął zastanawiać się co zrobić? Gdyby teraz, ktoś jemu powiedział, „Pilnuj zbawienia swojej duszy”, bogacz odpowiedziałby, że musi zająć się swoimi obfitymi dobrami, i że musi pomyśleć, gdzie złożyć swoje dobra? Gdyby ktoś mu powiedział, żeby poczekał aż do żniw, bogacz odpowiedziałby, iż nie ma miejsca, żeby złożyć swoje dobra. Gdyby ktoś powiedział mu, że należy się modlić, to

odpowiedziałby, że musi rozpocząć budowę stodoły. Jeśli ktoś powiedziałby mu, żeby uczęszczał na kazania, to odpowiedziałby, iż musi pilnować robotników budujących jego stodołę. Taki człowiek nie uratuje swojej duszy, ani nie powie, „Czy to nie jest złuda czego się trzymam?” (Iz 44,20).

Widzimy tutaj, iż w końcu okazało się, że ten bogacz był wielkim głupcem, gdyż chociaż wybudował wielką stodołę i złożył tam wszystkie swoje dobra, to jednak jego dusza była dalej pusta, pozbawiona łask Bożych, ale to nie wszystko, gdyż po wybudowaniu stodoły i złożeniu tam dóbr, dalej nie myślał o zbawieniu swojej duszy ani o Bogu. Bogacz zamierzał jeść, pić, bawić się i byś dobrej myśli. Nie stał się mądrzejszy z powodu obfitości dóbr, przy całej swojej pracy odrzucił to, co jest pokarmem dla duszy. Przez swoją niedbałość o duszę pobudził Boga do tego, iż Bóg skrócił jego, życie i wezwał go na sąd, bo taki jest wniosek z tej przypowieści. „Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie.” (Łuk 12,16-21). Tak więc największą głupotą na świecie dla człowieka jest zaniechanie troszczenia się, pod jakimkolwiek pozorem czy wymówką o zbawienie własnej duszy.

Głupiec charakteryzuje się sześcioma przypadłościami, które to także spotykamy u człowieka, który nie dba o zbawienie własnej duszy. 1. Głupiec nie ma serca, żeby, gdy ma pieniądze, nabyć mądrości (Przys 17,16). 2. Zabawą dla głupca jest popełnienie haniebnego czynu, a igraszką zgrzeszenie (Przys 10,23). 3. Głupcy gardzą mądrością i nienawidzą poznania (Przys 1,7,22). 4. Głupiec po chwilowym powstrzymaniu się wraca do swojej głupoty (Przys 26,11). 5. Droga głupca wydaje się prawidłowa w jego własnych oczach (Przys 7,15). 6. Głupiec idzie radośnie na rzeź (Przys 7,22).

Mógłbym dodać o wiele więcej cech głupca, ale te sześć wystarczy dla jego scharakteryzowania. One wskazują, że głupiec nie ma serca, aby zdobyć Niebiańską nagrodę, ale ma wolę, żeby zabawiać się grzechem, gardzi wiedzą, dlatego jego własne widzimisię wydaje mu się prawidłową drogą. Jeśli przez jakiś czas powstrzyma się go od niegodziwości, to natychmiast, chciwie zaczyna wykonywać ją od nowa. Gdy głupiec zakończy drogę życia (drogę grzechu i głupoty) na tym świecie, to idzie bezmyślnie, beztrosko i cicho w dół do piekła, jak wół na rzeź. Taka jest dusza głupca, największego kalibru. I takim jest też każdy, kto gromadzi sobie bogactwa na ziemi, ale nie jest w Bogu bogaty (Łuk 7,21).

Pytanie 1. Ale czy mamy nie troszczyć się o rzeczy tego świata?

Odpowiedź. Troszcz się o nie, ale w odpowiednim miejscu, najpierw troszcz się najbardziej o duszę, ponieważ dusza jest czymś więcej niż ciało, a życie wieczne lepsze niż doczesne. Najpierw szukaj królestwa Bożego, a potem troszcz się o swoją pracę i obowiązki, tak żebyś był zdrow i powodziło się tobie, jak powodzi się twojej duszy (Mat 6,33, 3 Jan 1,2). Ale niestety ludzie rzadko przestrzegają tego zalecenia, gdyż troszczą się o Królestwo Boże na końcu, dlatego jeśli życzenie Jana apostoła miałoby się ziścić w życiu większości ludzi, to nie byłiby ani zdrowi, ani bogaci na tym świecie; apostoł chce, żeby człowiek do którego pisał był zdrowy, i żeby mu się tak powodziło jak jego duszy. Ktoś mógłby powiedzieć „Co, mielibyśmy nie troszczyć się bardziej o pracę i życie niż o duszę? Wtedy bylibyśmy gruźlikami posiadającymi mały majątek.” Ale taka obiekcja wskazuje na to, że dusza takiego człowieka jak i większość dusz ludzkich w ogóle jest pozbawiona łaski i duchowego zdrowia i jest jak drzewo, wyrwane z korzeniami, bez owoców.

Pytanie 2. Ale z tego wynika iż mielibyśmy siedzieć i nic nie robić?

Odpowiedź. A czy ty, drogi czytelniku, musisz wpadać w skrajności? Czy musisz troszczyć się o sprawy tego świata tak dalece, że zatracisz duszę? Czy nie będziesz troszczył się o swoją pracę w ogóle? Czy nie ma jakiegokolwiek drogi pośredniej? Czy nie możesz zarabiać na chleb uczciwą pracą? Czy nie możesz troszczyć się najwięcej o sprawy przyszłego świata, a mniej troszczyć się o sprawy tego świata? (1 Kor 7,20-31). A tak czyni człowiek, który ustawia ten świat i przyszły we właściwej perspektywie, w swoich myślach, w swoim osądzie i zajmuje się sprawami tych światów

jak należy. (2 Kor 4,18). A czy zdrowy rozsądek nie nakazuje tego, aby tak czynić? Czy rzeczy wieczne nie są najlepsze, czy rzeczy doczesne darują duszy życie wieczne? Czy jesteś, czytelniku, z tych co nie szukają życia wiecznego? (Pwt 8,3; Mat 5,4; Heb 10,39).

Pytanie 3. Większość ludzi robi to co zakazujesz, dlaczego nie mogę i ja?

Odpowiedź. Bóg mówi „Nie przyłączaj się do większości ku złemu.” (Wyj 23,2). Nie liczy się co robią ludzie, lecz co nakazuje Bóg. Nie liczy się co widzimy, ponieważ mamy wybrać co najlepsze i sprawiedliwe. (Mat 6,23; Łuk 10,41-42). Ten, kto gardzi pouczeniem nienawidzi własnej duszy, lecz kto przestrzega przykazania, zachowuje swoją własną duszę. (Przys 15,32; 19,16). Dlatego nie zadawaj takich głupich pytań, ale patrz co mówi Słowo Boże. Co czytasz? Biblia mówi że przyjemności grzechu są do czasu, że rzeczy widzialne są tymczasowe, że głupcem jest ten, kto jest bogaty na tym świecie, a nie jest bogaty w Bogu. Cóż pomoże człowiekowi, gdyby zyskał cały świat, a zatracił swoją duszę?

Pytanie 4. Czy nie możemy zaangażować się w sprawy obu światów tak samo?

Odpowiedź. Podzielone serce jest nieposłuszne (Heb 3,12; Jak 1,8). Nie możesz służyć Bogu i Mamonie (Mat 6,24; Łuk 16,13). Jeśli ktoś miłuje ten świat, nie ma w nim miłości Ojca, (1 Jan 2,15), a twoje pytanie czytelniku, świadczy o tym że twoje serce jest podzielone, iż kochasz ten świat, albo mamonę. Ale czy bogactwa uratują w dniu gniewu? (Przys 11,4). Czy dobra doczesne nie są przeszkodą w czasie łaski? Czy nie przesycają serca, nie wyobcowują człowieka i jego umysłu, i nie odrywają duszy od rzeczy lepszych, czyli wiecznych? (Łuk 21,34). Dlaczego koncentrujesz się na rzeczach, które nie trwają na wieki? Co stanie się z ludźmi nie pilnującymi swoich dusz przez miesiące czy lata i nigdy nie zastanawiającymi się nad ich zbawieniem ?

WNIOSEK TRZECI. Skoro dusza jest tak wspaniałą rzeczą, a jej strata tak niewypowiedziana, to poucza nas, aby być bardzo uważnym, komu powierzamy nauczanie i prowadzenie duszy.

Jest to sprawa najwyższej wagi. Ludzie bardzo uważnie wybierają komu powierzają pieczę nad dziećmi, kogo wyznaczają na wykonawcę swojego testamentu i w czyje ręce powierzają spisanie aktu własności ziemi, czy o wiele bardziej nie należy troszczyć się o to, komu powierzamy nauczanie i prowadzenie naszych dusz? A jednak większość ludzi o to nie dba. 1- Istnieją pasterze bałwochwalcy (Zach 10,2; 1 Król 12,28-33). 2- Istnieją pasterze nieużyteczni (Zach 11,15-16). 3- Istnieją pasterze, którzy sami siebie karmią, a nie trzodę (Ezech 34,2). 4- Istnieją pasterze twardego serca i niemiliosierni. (Zach 11,5). 5- Istnieją pasterze, którzy zamiast leczyć chore, biją je, szarpią i ranią. (Ezech 34,4,21). 6- Istnieją pasterze którzy prowadzą owce na manowce (Jer 50,6). 7- Istnieją pasterze, którzy karmią swoje stado. Takim pasterzom powinieneś być posłuszny, oni będą nauczać i prowadzić twoją duszę, czytelniku.

Pytanie. Ktoś, może zapytać, ale jak rozpoznam tych pasterzy?

Odpowiedź. Najpierw poddaj duszę Bogu przez Chrystusa i wybierz Chrystusa, aby był twoim najważniejszym Pasterzem twojej duszy. Chrystus pokieruje ciebie do swoich pasterzy, z miłości do ciebie ustanowi dobrych pasterzy (nad tobą) karmiących wiedzą i zrozumieniem Biblii. (1 Piot 2,25; 4,19; Jan 10,4-5; Pnp 1,7,8; Jer 3,15; 23,4). Zanim zdecydujesz oddać swoją duszę Chrystusowi, aby był twoim najwyższym Pasterzem, nie próbuj poddać swojej duszy pod nauczanie i prowadzenie pasterzy według Jego serca, ponieważ są oni tak oczerniani przez fałszywych pasterzy, przedstawiani w tak złym świetle i obrzucani fałszywymi i skandalicznymi słowami, że gdybym skierował cię do nich podczas gdy nie oddałeś, drogi czytelniku, swego życia Panu Jezusowi Chrystusowi, uważałbyś ich za oszustów i wilków w owczych skórach, raczej niż pasterzy należących do wielkiego i nadrzędnego Pasterza, którym jest Pan Jezus Chrystus.

Strzeż się pasterzy, którzy nie troszczą się o własną duszę, którzy chodzą takimi drogami, i robią takie rzeczy, które mają bezpośrednią tendencję do potępienia ich własnej duszy. Powtarzam strzeż się takiego pasterza, nie zaznajamiaj się z nim, niech twoja dusza nie ma z nim nic wspólnego, gdyż jeśli nie dba o swoją duszę, to bądź pewien, iż nie będzie troszczył się o twoją. Ten, kto karmi swoją własną duszę popiołem, nie będzie karmił twojej duszy chlebem żywota, pamiętaj o tym. Wielu jest takich oszustów na świecie (Iz 44,20). Poznasz ich po owocach. Tacy ludzie schlebiają najgorszym łotrom przynoszącym hańbę chrześcijaństwu, a krzywią się na pobożnego, obiecują życie bezbożnemu, a chcą zabić dusze, które Bóg chce zachować. Niektórzy pasterze polują na dusze, które boją się Boga, a pochwalają postępowanie tych, których Bóg chce za te postępowanie ukarać. Za pomocą kłamstwa pozbawiają otuchy serce sprawiedliwego, chociaż Bóg nie chce, aby go pozbawiać otuchy, a wzmacniają ręce bezbożnego, aby się nie odwrócił od swej złej drogi, a życie zachował, przez obiecywanie mu życia pomimo wszystko (Ezech 13,18-22).

Dlatego musisz trafić pod opiekę dobrych pasterzy. Podobnie powinienes dla siebie wybrać pobożną żonę, a kobieta pobożnego męża, pobożnego pracodawcę, czy pobożnego pracownika. Takie relacje dotyczą duszy, dlatego należy się pilnować. Abraham nie pozwolił Izakowi wziąć sobie za żonę córki Kananejkiej (Rdz 24,3). Dawid, natomiast nie pozwolił, żeby niegodziwy sługa przebywał w jego domu, ani kłamca przed nim (Ps 101,7). Ale nie tylko złe towarzystwo wpływa niszcząco na duszę, podobnie wpływają na to złe rozmowy, które psują dobre obyczaje. Dlatego należy pilnie unikać tych złych rzeczy, aby wytrwać na Bożej drodze, końcem, której jest zbawienie duszy (Przys 13,20; 1 Kor 15,33).

Ponieważ w tym miejscu zacząłem podawać przestrogi, dodam jeszcze kilka, aby przestrzec ciebie, drogi czytelniku, przed ważniejszymi błędami.

Przeestroga 1. Strzeż się nauczania popełniania złego od pobożnego człowieka. Jest możliwe, że pobożny człowiek popełni złą rzecz, ale niech ten jego zły czyn nie rozzuchwali cię żebyś popełnił grzech. Gdy widzisz pobożnego człowieka, który potyka się o kamień, lub poślizguje się na błocie niech to będzie przestroga dla ciebie, żebyś ty sam się nie potknął, niech jego upadek, pobudzi cię, żebyś patrzył na swoją drogę starannie i szedł ostrożnie, i zawsze naśladował to co dobre (1 Tes 5,15). Stawką jest twoja dusza.

Przeestroga 2. Strzeż się dobrych uczynków od złych ludzi, gdyż w nich tkwi sidło też. Ich dobre słowa i słuszne mowy zwodzą (Rzym 16,17-18). Ucz się jak być pobożnym według Słowa Bożego i naśladowaj święte życie, tych, którzy są pobożni. Nie zazdrość niegodziwym, nie pragnij ich towarzystwa. Nie wybieraj żadnych z ich dróg. Stawką jest twoja dusza.

Przeestroga 3. Strzeż się bycia religijnym obłudnikiem. Co wiesz o Bogu i Jego Słowie wyznawaj uczciwie, bądź posłuszny temu z całego serca, służ mu wiernie. Co pomoże obłudnikowi całe jego wyznanie, gdy Bóg zabierze jego duszę? (Job 27,8).

Przeestroga 4. Strzeż się zwlekania, aby powrócić do Boga po każdym potknięciu. Nie zwlekaj w wybraniu jego drogi, gdy masz do wyboru z jednej strony jego drogę, a z drugiej przyjemności twego serca, gdyż oczy Pana spoczywają na tych, którzy się Go boją, aby wybawić ich dusze. (Ps 33,18).

Przeestroga 5. Nie chęłp się swoim majątkiem, synami, córkami, czy jakąkolwiek rzeczą tego świata. Czym jest dom pełen skarbów, i wszystkich przyjemności tego świata, gdy twojej duszy brakuje łask Bożych, gdy twoja dusza nie ma niebiańskich skarbów (Kaz 6,3).

WNIOSEK CZWARTY. Czy dusza jest tak wspaniałą rzeczą, że jej strata jest niepowetowana? Zatem, pozwól, szanowny czytelniku, że zadam tobie pytanie, jakie zaopatrzenie zrobiłeś dla swojej duszy? Istnieje wielu wyznawców chrześcijaństwa, którzy przez swoją chęć zdobycia rzeczy tego świata, pozbawiają swoją duszę dobra, które, gdyby mieli, byłoby dla nich

dobrem na wieki wieczne. (Kaz 4,8). Jednakże nie pytam o rzeczy tego świata, bo większość ludzi troszczy się o nie, ale pytam o rzeczy wieczne. O rzeczy świata przyszłego. Dawid prosił Boga, aby nie zabierał jego duszy wraz z grzesznikami, ludźmi tego świata, których dział jest tylko w tym świecie, a brzuch pełen skarbów tego świata. (Ps 26,9 Ps 17,14). Powyższe fragmenty Pisma przedstawiają modlitwy Dawida, proszącego o wybawienie od ludzi, tego świata, mających dział tylko w tym świecie, nie nabywających łask świata przyszłego dla swojej duszy. Zatem zapytam jeszcze raz ciebie, drogi czytelniku, jakie zaopatrzenie zrobiłeś dla swojej duszy?

1. Co myślisz o swojej duszy? Jakie głębokie myśli masz o wielkości i nieśmiertelności swojej duszy? To musi być pierwsze pytanie, gdyż kto nie myśli i nie rozważa wielkości i nieśmiertelności swojej duszy, nie będzie troszczył się w efektywny sposób, aby zrobić zaopatrzenie dla swojej duszy, w odniesieniu do życia wiecznego i przyszłego świata. Dusza jest wszystkim co posiada człowiek, niezależnie czy on o tym wie czy nie. O tym już mówiłem. Człowiek będzie się troszczył o to co sądzi, że jest jego wszystkim. W Biblii czytamy o biednych robotnikach, którzy uważają zapłatę za pracę za wszystko co posiadają (Pwt 24,24-25). Działo się tak, ponieważ zapłata za wykonaną pracę dla biedaka była wszystkim co posiadał, była jego skarbem doczesnym. Odnosząc to do duszy, powiem tylko, że to jest twój wieczny skarb, drogi czytelniku, jest to wszystko co posiadasz. I byłoby dziwne, gdybyś tak nie uważał. A jeszcze bardziej dziwne byłoby, gdybyś tak uważał a jednak rzadko o tym myślał i traktował po macoszemu. Te dwie postawy są niespójne, dlatego niech się wypowie twoje sumienie. Czy posiadasz poważne i głębokie myśli o twej wspaniałej duszy, czy też nie uważasz twojej duszy za wielką rzecz, nie uważasz ją za wszystko co posiadasz?

2. Jaki osąd wydałeś względem obecnego stanu twojej duszy? Mówię teraz o nienawróconym człowieku. Twoja dusza grzeszy, jest pod przekleństwem, jest obiektem gniewu, to jest wyrok, który Słowo Boże wydało o tobie. Pismo mówi „Biada ich duszy gdyż sami zgotowali sobie nieszczęście!” (Iz 3,9). To jest wyrok Boży. A jaki wyrok ty wydałeś o swojej duszy, czytelniku, który żyjesz we wszechcieństwie? Czy nie jest taki sam jaki ludzie przed tobą wydali o własnych duszach, że będzie dobrze jeśli będą trwać w zatwardziałości serca i tak przydawali grzech do grzechu (Pwt 29,18,19). Jeśli tak, wiedz, że twoja kara będzie surowa, twoja dusza jest nieszczęsna i w krótkim czasie twoje oczy zobaczą sąd nad tobą.

3. Jaką opieką otoczyłeś duszę, aby zabezpieczyć ją przed niebezpieczeństwem, i aby wybawić z dołu zagłady do którego z powodu grzechu wpadła? Jeśli człowiek posiada konia, krowę czy świnię, która jest chora lub w niebezpieczeństwie z powodu tego, czy tamtego wypadku, to czy nie zaopiekuje się swoim zwierzęciem, żeby nie zginęło? Taki człowiek wyciągnie zwierzę z dołu albo studni w dzień Sabatu. Ale Sabat jest dniem, w którym wielu ludzi wrzuca swe dusze do dołu grzechu, jest to dzień który zarezerwowali, aby nurzać się w niegodziwości. Zapytam ciebie, czytelniku, jakie środki podjąłeś, żeby wydobyć duszę z tego dołu grzechu? Z którego nie można się wydostać bez pomocy Wszechmocnego ramienia. W rzeczach odnoszących się do tego świata, jeśli człowiek czuje, że zawodzi go siła to poprosi o pomoc innego człowieka; a żaden człowiek, w żadnym wypadku nie wybawi się mocą własnego ramienia z mocy piekła, co sam przyznasz, drogi czytelniku, jeśli masz trochę oleju w głowie. Ale, czy błagałeś Boga o pomoc? Czy wołałeś? Czy wołasz dzień i noc, żeby wybawił Bóg twoją duszę? (Ps 17,13), żeby zbawił twoją duszę, zachował twoją duszę? (Ps 25,20), uleczył twoją duszę? (Ps 42,4). Czy wylewasz swoją duszę do Niego? (Ps 62,5). Czy możesz powiedzieć, że twoja dusza czeka na Boga, że pragnie Go, że idzie w ślad za Nim? (Ps 63,1,8). Zapytuję cię wprost czy tak robisz? Czy może polujesz na własną duszę, żeby ją zniszczyć? Niektórzy ludzie traktują własną duszę jak zwierzynę łowną, ich pożądlivości są psami, a oni sami są myśliwymi, i szczują psami, i wabią duszę, a gdy wydadzą na łup psom swoją duszę, swoją ukochaną, śmieją się i śpiewają. Dawid bał się tego, i wołał do Boga, że psy otoczyły go, i żeby Bóg wybawił jego duszę, jego ukochaną z mocy psa. (Ps 22,16,20). Dawid wołał bo tymi psami byli niegodziwi ludzie, ale o ile gorszy jest grzech, albo pożądlivość od niegodziwych ludzi, ba gorszy od psa czy lwa, który pożera jagnię.

4. Jakie masz znaki i dowody dotyczące tego, jak się powiedzie twojej duszy po śmierci? Istnieją znaki i oznaki, które mówią, że dusza idzie do piekła, oraz istnieją znaki i oznaki, które pokazują, że dusza idzie do Nieba (Heb 6,9). Istnieją ewidentne znaki zbawienia, oraz oznaki potępienia duszy, ewidentne oznaki, iż dusza jest w stanie potępienia. (Filip 1,27-28; Job 21, 29-30; 1 Sam 3,9). Które oznaki towarzyszą twojej duszy? Nie będę opisywał tutaj szczegółowo, tych znaków i oznak, które są, ponieważ masz książkę, a mianowicie Biblię, w której są one opisane; twoja dusza i jej zbawienie znajdują się przed tobą; istnieją pobożni ludzie, których można zapytać o radę oraz istnieją zgromadzenia prawdziwych chrześcijan na, które można pójść. Zatrósz się sam o siebie, Niebo i Piekło otworzyły swe bramy i do jednego z nich będziesz musiał pójść. W Niebie jest niewypowiedziana i niekończąca się chwała, a w piekle niewypowiedziana i niekończąca się męka.

5. Jakie są przyjemności i rozkosze twojej duszy teraz? Czy są nimi rzeczy Boskie czy ludzkie? Rzeczy Niebiańskie czy rzeczy ziemskie? Rzeczy święte czy nie święte? Popatrz w jakich rzeczach znajdujesz teraz przyjemność, bo Wszechmocny Bóg uzna cię za sługę tych rzeczy, którymi się delectujesz i za ich wykonywanie, otrzymasz odpłatę w czasie dnia sądu. Pismo mówi, że jesteśmy sługami, tego komu jesteśmy posłuszni, czy to grzechowi na śmierć, czy to sprawiedliwości ku żywotowi wiecznemu (Rzym 6,16).

Niegodziwi ludzie mówią o Niebie i powiadają, że mają nadzieję i pragnienie dostania się do Nieba, nawet pomimo tego, że trwają w swoich grzechach. Ale ja zapytuję co by oni tam robili? Gdyby wszyscy którzy pragną pójść do Nieba, tam dostali się, to wtedy zrobiliby z Nieba Piekło. Bo cóż by tam robili? Na pewno robili by to co tutaj, a mianowicie, rozprzestrzeniali by swój grzech i niegodziwość po całym Niebie i uczyniliby z Nieba tak niegodziwe miejsce jak otchłań piekielną, w której przebywają demony. Jeśli zabierze się świętość z Nieba, to czym Niebo będzie? Wolałbym być w piekle, gdzie byłiby sami święci, aniżeli w Niebie wraz z niegodziwcami. Bóg szybko by wypędził ich z Nieba, albo je sam opuścił z ich powodu. Prawdą jest, że do Nieba idą grzesznicy, i nikt inny tylko grzesznicy, ale są obmyci i uświęceni; Pismo mówi „A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (1 Kor 6,11). Gdy piękne panny miały stać się żonami króla Ahaszwerosza, zanim były wprowadzone przed jego królewskie oblicze musiały iść do domu dla kobiet, aby być oczyszczone przez dwanaście miesięcy, to znaczy sześć miesięcy olejkami mirrowymi i sześć miesięcy balsamem i innymi kosmetykami, i dopiero wtedy mogły przyjść przed króla (Est 2,3,9,12,13). Bóg również postanowił, aby ci, którzy przyjdą przed jego królewskie oblicze, muszą najpierw iść do domu kobiet, czyli do Kościoła i tam otrzymać od sług Bożych rzeczy do oczyszczenia, abyśmy zostali uzdolnieni do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości (Kol 1,12). Nikt nie może przejść ze stanu naturalnego grzechu do chwały jak tylko przez stan łaski. Pan daje łaskę i chwałę; stąd mówi się o tym, który idzie do Nieba, iż został oczyszczony, uświęcony, usprawiedliwiony, uzdolniony i przygotowany do tego (1 Kor 6,11, Kol 1,12; Rzym 8,29-30).

WNIOSEK PIĄTY, Czy dusza jest tak wspaniałą rzeczą, że jej strata jest niewypowiedziana? Zatem ta doktryna pochwała tych grzeszników jako mądrych, którzy ponad wszystko pracują nad zbawieniem swej duszy, którzy wszystkie inne rzeczy uważają za drugorzędne, a zbawienie swej duszy za jedyną rzecz potrzebną na tym świecie. Ale niewielu ludzi jest posłusznych temu zaleceniu. Gdzie znaleźć takiego człowieka co tak robi? Salomon mówi, o jednym człowieku z tysiąca. (Kaz 7,28). Jednakowoż oni istnieją i niech będzie uwielbiony Bóg za nich. Oni są prawdziwie mądrzy, mądrością Bożą.

1. Ponieważ odrzucają to co Bóg odrzucił, to znaczy grzech. 2. Ponieważ mało się troszczą o to co Słowo Boże uważa za mało ważne, to znaczy o ten świat. 3. Ponieważ wybrali dział, który Bóg poleca, nam wybrać to znaczy Boga, Chrystusa, Niebo, Słowo Boże, Bożą Łaskę i świętość, to są najwspanialsze istoty i rzeczy, i ten kto wybiera te rzeczy jest prawdziwie mądry w odniesieniu do duszy (wszyscy inni mądrzy ludzie tego świata są według Boga i osądu Słowa Bożego głupcami), a ponieważ tak jest, ludzie idący drogą Bożą odziedziczą chwałę i szczęście, podczas

gdy inni trafią do piekła. Pismo mówi, że mądrzy odziedziczą chwałę, a hańba będzie udziałem głupców. (Przys 3,35).

Pozwólcie, że zachęcę tych, idących drogą Bożą, zważających na własną duszę; bądźcie mocni, trzymajcie się drogi Bożej. Pobożne dusze, dobrze wybraliście, porównam wasz wybór do miecza Goliata, o którym Dawid powiedział, „Nie ma lepszego od niego. Daj mi go.” Trzymajcie się tego mocno, co posiadacie, aby nikt nie wziął waszej korony (Obj 3,11). Podziwiam tę Bożą mądrość; ta mądrość pochodzi od Prawodawcy, pochodzi od Ducha Świętego, który ją naucza, nie jest to mądrość, którą naucza ten świat, ani nie jest mądrością, którą wybiera ten świat, która staje się nicością (1 Kor 2,6). Z pewnością, drogi czytelniku zobaczyłeś rzeczy przyszłego świata i ich chwałę przez wiarę, Bóg, na pewno, pokazał ci próżność w tym, w czym inni widzą pełnię i pustkę w tym w czym inni widzą swoją ukochaną rzecz. Błogosławione twoje oczy, ponieważ widzą i twoje uszy, gdyż słyszą.

Ale, któż powiedział tobie, że twoja dusza jest tak wspaniałą rzeczą, w co wierzysz i przez swoje życie deklarujesz? Co! Cenisz sobie swoją duszę więcej niż cały świat? Co! Obracasz się tyłem do świata dla dobra duszy? Według zdania grzeszników to jest głupota, podczas gdy aniołowie radują się i weselą z twojej mądrości. Co się stało, że twoja dusza i jej dobro ma większą wartość w twoich oczach niż wszystkie chwały doczesności, którymi oczy świata są oczarowane? Z pewnością ujrzałeś Niebo i to sprawiło, że złoto w twoich oczach jest jak nic niewarta glina.

Kto włożył do twego serca myśli o wspaniałościach rzeczy wiecznych, powtarzam, kto ci włożył do serca i umysłu myśli o tych wspaniałych rzeczach w tym sprośnym wieku? W wieku, w którym większość uważa życie wieczne i zbawienie duszy za niezrozumiałe rzeczy, tak jakby rozmawiali z kimś kogo języka nie znają. Podczas, gdy twoje serce hołubi te myśli i rozmyśla nad wspaniałą wiecznością. Te myśli są jak Francuscy Protestanci, którym zakazano przebywać w miejscu, w którym chętnie chcieliby pozostać. Jak to się stało, szanowny czytelniku, że takie myśli przyszły do twojego domu, serca, i znalazły schronienie w twojej duszy? Niech Pan zachowa te rzeczy wieczne w każdej imaginacji myśli twego serca na zawsze i nakłoni twoje serce, do szukania Go z całym siłą.

A ponieważ cały świat lekceważy i gardzi, i uważa za głupotę myśli i rozważania, którymi twoja dusza raduje się, to jaka silna moc podtrzymuje cię i pomaga znieść w duchu wszystko co się temu sprzeciwia, zachęcając cię w tej samotnej, porzuconej i nieuczęszczanej drodze? Bo ośmielam się powiedzieć, iż ta siła jest ponad tobą i ma większą moc, aby cię podtrzymać niż wściekłość, furia i złośliwość tego świata, chcącego cię powalić na drodze Bożej. Bo w przeciwnym wypadku nie mógłbyś wytrwać, gdyż moc wiejących wiatrów i wezbranych rzek jest przeciwko tobie.

Obiekcja 1. Wiem że moja dusza jest wspaniałą rzeczą i że przyszły świat i jego chwała, nawet w najmniejszym spojrzeniu stają się bardziej pożądane, niż cały doczesny świat, moje serce również pragnie wielce rozważać i zastanawiać się nad rzeczami wiecznymi, najlepiej czuję się, gdy moje biedne serce jest wypełnione nimi. Jeśli chodzi o furie i wściekłość tego świata, nie boję się tego, gdyż moje serce zdecydowało się pójść Bożą drogą i otrzymuję pomoc od Boga. Jednak pomimo tego, spotykam się z wieloma zniechęceniami i takimi rzeczami, które naprawdę osłabiają moją siłę na drodze.

Odważna duszo powiedz jakie rzeczy cię zniechęcają i osłabiają twoją siłę na drodze?

Pierwszą rzeczą jest niesamowita wielkość tego mojego przedsięwzięcia. Chcę zdobyć rzeczy najwyższe, najbardziej ubogacające serce, wieczne i myśli o wielkości tych rzeczy dobijają mnie. Ponieważ, gdy po duchowej walce odpoczywam i rozmyślam, wtedy wydaje mi się, że jestem głupcem, ponieważ rzucam się z motyką na słońce. Jestem jak komar, pchła czy mrówka, która chce zdobyć Niebo, i odziać się w wieczną chwałę. Zastanawiam się, czy nie spróbować w ramach sprawdzenia moich wysiłków, uzyskać najpierw rzeczy mniejszej wagi, łatwiejsze do zdobycia takie jak koronę, królestwo, majątek, złoto, srebro itp., i gdy tak myślę, to uzmysławiam sobie, że próżne by były moje wysiłki by to zdobyć, a co dopiero Niebo! Precz od Nieba. Mogę wywnioskować, że z powodu wysokości Nieba jest ono poza moim zasięgiem, z powodu jego

wielkiej szerokości jest poza moim pojmowaniem; a natura jego wspaniałości jest zbyt wielka bym je zyskał. To są myśli, które czasami zniechęcają mnie i osłabiają moją siłę po drodze.

Odpowiedź. Wielkość twego przedsięwzięcia pokazuje szlachetność twojej duszy, w tym że dusza twoja nie potrafi i nie chce zadowolić się takimi pustymi i próżnymi rzeczami tego świata, którymi zadowolają się bezbożne dusze. A jeśli chodzi o wielkość rzeczy, które chcesz osiąść, chociaż nie mają sobie równych, jednak nie są zbyt duże dla Boga, aby je tobie dał, bo On obiecał, dać je tym, którzy szukają Boga i Jego rzeczy. Bóg przygotował Królestwo, i ukrył w Nim rzeczy, które twoja dusza, drogi czytelniku, pożąda, do których dąży i bez których nie jest zadowolona. (Łuk 7,32; Mat 25,14; Kol 1,5; 1 Piot 1,4). Co zaś tyczy się twojego zastanawiania się, czy nie spróbować w ramach sprawdzenia twoich wysiłków, uzyskać najpierw rzeczy mniejszej wagi, łatwiejsze do zdobycia takich jak koronę, królestwo, majątek, itd., jest to trik starego zwodziciela. Bóg nie chce dać Swoim dzieciom wielkich rzeczy tego świata, z kilkoma wyjątkami, z tego powodu, że przygotował lepsze rzeczy dla nich (1 Kor 1,27; Heb 11,36-40). Dlatego nie upadaj na duchu, niech twoje ręce będą mocne, bo twoja praca będzie nagrodzona (Gal 6,9). Twoja dusza dąży do rzeczy boskich i wiecznych, dlatego Bóg da te rzeczy tobie, bo nie jesteś z tych co się cofają i giną, ale z tych wierzących i zachowujących duszę, otrzymasz nagrodę, która czeka na końcu twojej wiary, a mianowicie zbawienie twojej duszy (Heb 10,39; 1 Piot 1,8-9).

Obiekcja 2. Ale nie całe moje zniechęcenie leży w powyższych rzeczach. Widzę tak dużo grzesznej podłości w mojej naturze i czuję jak gotowa jest, żeby wybuchnąć w każdej chwili i splamić mojego wewnętrznego i zewnętrznego człowieka. Wraz z poprzednimi rzeczami, ta postawa mojej starej natury zniechęca i osłabia mnie wielce.

Odpowiedź. To powinno spowodować pokorę i samoponiżenie, ale nie zniechęcać; gdyż najlepsi ze świętych mają swoje słabości. Można panie jak i młynarki w młynie znają swoje słabości, które im towarzyszą. Tak samo giganci łaski oraz słabi w łasce odczuwają te same rzeczy, i ty też je odczuwasz, ale używasz je przeciwko trzymaniu się nadziei, albo uważasz za rzeczy zniechęcające. Biedny Dawid z tego powodu wołał, iż jego dusza nie chciała przyjąć pocieszenia (Ps 77,2). Paweł, z kolei, mówił, że był nieszczęsnym człowiekiem, i powiadał na granicy zwątpienia „Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” (Rzym 7,24). Tylko szybko wspomniał, że Chrystus był jego sprawiedliwością i ceną jego odkupienia, i to mu przyniosło ulgę.

To powinno poprowadzić nas do wiary w Chrystusa, bo z tej przyczyny, na rozkaz Boga, słabości starej natury, pozostały w nas, nie aby prowadzić nas do niewiary, ale aby budować naszą wiarę, poprzez patrzenie na doskonałą sprawiedliwość Chrystusa, żeby był naszym życiem. Abyś miał większą pomoc z tego, rozważ że Chrystus żyje w Niebie wstawiając się, żebyś mógł być zbawiony przez Jego życie, nie przez swoje, i przez Jego wstawiennictwo, nie przez twoją doskonałość (Rzym 5,6-9; Kol 1,20). Niech twoje słabości nie będą twoimi zniechęceniami, niech będą bodźcami zachęcającymi do wykonywania obowiązków duchowych wymaganych przez ewangelię, a mianowicie, wiary, nadziei, pokuty, pokory, czujności, pilności etc. (1 Piot 1,13, 5,5; 2 Kor 7,11; Mar 13,37; 2 Piot 1,10).

Obiekcja 3. Ale dodatkowo do tego co powiedziałem moje łaski są słabe i wątki, to znaczy: miłość, nadzieja i wiara, a pragnienie wykonywania tych duchowych obowiązków i innych też jest słabe. Jestem jak człowiek, który śpi, a który chciałby biec, ale nie może, chciałby walczyć, ale nie jest w stanie, chciałby uciec, ale jest to niemożliwe.

Odpowiedź 1. Słabe łaski są łaskami, słabe łaski mogą stać się mocne, ale jeżeli siekiera się stępi to należy wyteżyc siły (Kaz 10,10).

Odpowiedź 2. Chrystus jest najbardziej delikatny dla słabych. Pismo mówi „ Jak pasterz będzie pasł swoją trzodę, do swojego naręcza zbierze jagnięta, i na swoim łonie będzie je nosił, a kotne będzie prowadził ostrożnie” (Iz 40,11), oraz „Będę szukał zaginionych, rozproszone sprowadzę z powrotem, zranione opatrzę, chore wzmocnię” (Ezech 34,16). Twoja mądrość okaże się przez to, że

będziesz wzrastał w łasce, i że będziesz używał do tego wzrostu środki opisane w Biblii zgodnie z prawem i pilnie (2 Piot 3,18; Filip 2,10,11; 1 Tes 3,11,13).

WNIOSEK SZÓSTY, przejdę teraz do opisanie przerażenia, a potem zakończę te kazanie. Czy dusza jest tak wspaniała, że zatracenie jej jest niewyobrażalnie wielką sprawą? Dlatego to pokazuje smutny stan tych, którzy zatracili duszę. Zwykliśmy uważać ludzi, którzy stracili wszystko za znajdujących się w opłakanym stanie. Statek przewożący majątność może zatonać, a ogień może strawić majątek w kilka godzin; to są smutne wiadomości. Z tego powodu ludzie płaczą. Szczególnie jeśli nieszczęście dotknie osoby zamożnej, ponieważ staje się osobą biedną, niskiego stanu, na skutek straty majątku. Ale jak to się ma do straty duszy, która jest tematem mojego kazania? Stracony majątek można odzyskać, a jeśli nie, to przyjaciele pomogą człowiekowi w jego opłakanym stanie, choćby nie odzyskał już majątku. Jednakże nie ma to porównania z zatraceniem duszy. Jeśli się zatraci duszę to nie można tego cofnąć, chyba że ogień piekielny kogoś uraduje, i ktoś będzie pocieszał się ognistym oburzeniem Bożym, a przerażenie i męka spowodowane karą piekła, będą dla niego igraszką. A ponieważ to nigdy nie może się stać, to będzie przerażony, a męka i cierpienie pochłona go i będzie wzgardzony przez Boga i Jego świętych aniołów. A wzgarda Boża przyda smutku do już istniejącego cierpienia i udręczony duch zacznie wyć.

Aby przedstawić tobie, drogi czytelniku, męki piekielne lub opisać obraz piekła przed twoimi oczami muszę zauważyć, że słowa ludzkie są zbyt łagodne dla tak głębokiego tematu; i żaden człowiek nie może wyrazić ani wymyślić słów niezależnie od tego jak byłyby głębokie i wystarczające do opisanie życia, aby wyrazić nimi męki piekielne.

Wszystkie ludzkie wyrażenia jak ogień, siarka, jezioro ognia, piec ognisty, otchłań bez dna i wszystkie inne są zbyt płytkie by oddać męki tych, którzy zostaną potępieni. Kto zna moc gniewu Bożego? (Ps 90,11). Ponieważ nikt nie zna mocy gniewu Bożego oprócz potępionych w piekle, męki piekła pozostają niewysłowione i przewyższają, podobnie do miłości Chrystusa, wszelkie poznanie, tylko w innym sensie.

Słyszymy grzmot, widzimy błyskawicę, także, zaćmienia słońca, komety, meteoryty, wszystkie te znaki powodują w nas przerażenie. Podobnie, pojawienie się ducha, czy zmarłej żony, czy zmarłego męża, powodują, że się strasznie boimy. Ale cóż one znaczą? Są jak ukąszenie pchły, ba nawet nie to, gdy porówna się je do mąk piekielnych. Poczucie winy i rozpacz, czym one są? Kto należycie je rozumie? Kto ze śmiertelnych ludzi w krainie żyjących mógłby opisać jak gniewne spojrzenie Boże przeraża i łamie duszę człowieka, gdy dzieje się to pod wpływem mocy Jego gniewu i niewysłowionego oburzenia? Poza tym, kto wie jakimi metodami Wszechmocny dokona sprawiedliwego sądu nad duszami potępionych grzeszników? Gdy Paweł został uniesiony do trzeciego Nieba, słyszał słowa niewypowiedziane, a ten, który idzie do piekła, usłyszy jęki niewysłowione. Czy powiedziałem, że usłyszysz? Muszę sprostować to. Taki człowiek poczuje je, jak wychodzą z jego zranionego ducha, podobne do grzmotów z chmur. Kiedyś śniłem o dwóch ludziach, których znałem, iż są w piekle, i wydawało mi się, iż zobaczyłem stale kapiące wielkie krople ognia z niebios na nich, żeby powiększyć ich mękę. Oh! Brakuje mi słów, brakuje mi myśli, wyobraźnia i imaginacje nic nie pomogą, abym należycie opisał piekło i męki. Piekło jest tak innym rodzajem miejsca i stanu, że trudno to sobie wyobrazić. Ale skoro jestem przy tym temacie, opiszę pokrótce piekło według Pisma, gdyż chcę wyrazić jak straszną rzeczą jest dostanie się do tego miejsca męki i jak ludzie będą nim przerażeni. (Łuk 16).

1. Mówi się o piekle że piekło jest w dole, a Niebiosa w górze; Niebo symbolizuje największą radość, zwycięstwo i szczęście, a dół jest najlepszym terminem na określenie miejsca piekła, z powodu przeciwieństwa tych miejsc to znaczy Nieba i piekła. Piekło jest siedzibą największego smutku, rozpacz, i nieszczęścia, tam znajdują się potępieni deptani pod nogami Bożymi, są oni poniżej, w dole, pod. (Przys 15,24).

2. Mówi się o piekle że jest ciemnością, a Niebo światłością; Niebo jest światłością, aby pokazać, że to miejsce jest przyjemne, i godne pożądania. Piekło jest ciemnością, aby pokazać, że to miejsce jest okropne i nużące i to jeszcze jak nużące. Piekło jest męczące i jeśli mogę tak

powiedzieć, potępione dusze będą się obracać z miejsca na miejsce w największych ciemnościach, pochwyceni płonącymi myślami niekończącej się i niewypowiedzianej męki (Mat 22,13).

3. Mówi się o ludziach pobożnych, iż podążają w górę do Nieba, a o potępionych, że podążają w dół do piekła. Do góry idą ludzie z powodu wywyższenia, i ponieważ pobożni muszą posiadać piękno i chwałę Nieba. W dół idą potępieni, z powodu smutnego przygnębienia i zniekształcenia duszy i wstrętnej pogardy spowodowanej przez grzech. (Ezech 32,18).

4. Niebiosą są nazywane wzgórzem lub górą (Heb 12), piekło jest nazywane otchłanią, lub dołem (Obj 9,2). Niebiosą są nazywane górą Syjon (Obj 14); aby pokazać jak Bóg wywyższy tych, którzy go ukochali, na tym świecie; piekło jest nazywane otchłanią, aby pokazać jak wszyscy bezbożni będą pochowani w brzuchu piekła, jak w pustej jaskini.

5. Niebiosą! Mówi się o Niebie wysokość Nieba, (Job 22,12), piekło nazywa się bezdenną otchłanią (Obj 9,2; 20,3). Wysokość Nieba, wyrażenie to wskazuje na wywyższenie tych, którzy tam wstępują oraz na doskonałość; bezdenna otchłań, wyrażenie te wskazuje na upadek i niekończące się zejście w dół, niżej, tylko niżej i niżej.

6. Niebiosą są nazywane Rajem Bożym (Obj 2,7); a piekło płonącym jeziorem (Obj 20,15). Niebiosą są nazwane Rajem, aby pokazać jak ciche, bezpieczne, słodkie i piękne będzie dla tych co je posiadają, będzie jak ogród Eden na początku stworzenia. Piekło jest nazywane płonącym jeziorem, aby pokazać, że symbolizuje Sodomę, bo po jej zniszczeniu przekształciła się w cuchnące jezioro, i aby pokazać że jej zagłada była straszna i niewysłowiona, ku wielkiemu zdumieniu i rozpacz i przerażeniu wszystkich, którzy to widzieli, kiedy ogień i siarka spadły z Nieba od Pana. Tak samo i to do najwyższego stopnia będzie z tymi, którzy zostaną skazani i wrzuceni do piekła.

7. Biblia mówi, że istnieją domy i mieszkania w Królestwie Niebios (Jan 14,1-3; Zach 3,7; Iz 57,1-2). Natomiast, że w piekle istnieją cele lub komnaty śmierci (Przys 7,27). mieszkania i domy w Niebie, wskazują iż każdy z tych ludzi, którzy idą tam otrzyma nagrodę stosownie do swej pracy. W piekle istnieją stopnie, istnieje najniższe piekło, (Pwt 32,22; Ps 86,13). W piekle istnieją komory śmierci, aby pokazać, różne miejsca i stany dla ludzi potępionych, według ich grzechów. Stąd mówi się o niektórych, iż otrzymają większe potępienie (Łuk 20,47); a o innych że lżej będzie Sodomie i Gomore w dniu sądu niż im (Łuk 10,12,14).

Najniższe piekło. Ile jest poziomów piekła ponad tym najniższym lub bardziej znośnych miejsc męki niż te najostrzejsze tylko Bóg i potępieni, którzy tam są wiedzą najlepiej, ale wiele poziomów piekła istnieje bez wątpienia, a termin najniższe piekło oznaczy największe i najostrzejsze cierpienie, ponieważ istnieją różne komory śmierci, drugiej śmierci w piekle, bo tak należy rozumieć te słowa. Biblia mówi, o nierządnicy, że „Jej dom-to drogi do krainy umarłych, które wiodą do komór śmierci.” (Przys 7,27). Komory piekła są podobne do komór, albo mieszkań w Niebie w tym sensie, że stanowią miejsce, w którym przebywają ludzie, we wszystkim innym są przeciwieństwem mieszkań w Niebie. I jak są poziomy chwały w Niebie, tak też istnieją poziomy męki w piekle. I rozum na to wskazuje, ponieważ kara musi być nałożona przez Boga, który jest nieskończenie sprawiedliwy. Dlaczego biedny, głupi, ignorancki człowiek potępiony, miałby być ukarany w ten sam sposób, co ten, który żył tysiąc razy gorzej i zasłużył na większą mękę? Nie mogą mieć równej kary, ponieważ sprawiedliwość nie zezwoli na to, wina i grzechy nie pozwolą na to, wielkość przestępstwa nie zezwoli na to, i sam ogień piekielny nie pozwoli na to, gdyż podpałką ognia w piekle jest nic innego, tylko grzech, a z powodu tego, że grzesznik ma w sobie grzechy, grzesznik spala się. Jeśli grzech jest olejem dla ognia, jak Duch Święty sugeruje w Biblii, w Psalmie 109, „Więc niech wejdzie jak woda do jego wnętrzości i jak oliwa do jego kości” (Ps 109,18 UBG), zatem, ile natura bezbożnego ma grzechu tkwiącego w duszy i ciele, tyle się będzie palić, a ponieważ grzech jest wieczny ogień będzie się palił wiecznie. Przypuśćmy, że mamy dwa kije drewniane jeden lekko zamoczony w oleju, a drugi moczony w oleju cały rok, który z nich będzie się mocniej palił? I z którego z nich ogień będzie się wznosił wyżej i będzie wywoływał większy szum? Przypuśćmy, że mamy dwa pojemniki wypełnione olejem, jeden zawierający litr oleju, a drugi beczkę, i zapalimy oba pojemniki, w którym z tych pojemników olej paliłby się mocniej? Wiadomo, że w większym pojemniku ogień byłby większy, i płałoby wyżej, i z większym szumem. Spowodowane by to było większą ilością oleju w beczce; i tak też będzie z

bezbożnymi w piekle. Najniższe piekło jest dla największych grzeszników, otrzymają oni największe potępienie, i największą nieznosną mękę, chociaż ten, kto ma najmniejszą ilość tego oleju to znaczy grzechu w duszy i ciele, które są podpałkami dla ognia piekielnego stwierdzi, że cierpi straszliwe katusze i musi się zmagać z wiecznym ogniem, gdyż grzech jest taką rzeczą, która nie może być wypalona z duszy i ciała potępionych grzeszników.

Ale dość na tym o piekle, przejdę teraz do powiedzenia o grzechu, bo ogień piekielny pali grzech i ponieważ dusza i ciało mają go w sobie, pali je również. Grzech jest żądłem piekła, i śmierci. (1 Kor 15,56). Przez śmierć w tym miejscu rozumiemy nie śmierć naturalną, lecz tą, która jest w piekle, drugą śmierć, czyli wieczne potępienie, gdyż naturalną śmiercią umierają święci i grzesznicy, bez dotknięcia żądła drugiej śmierci, ale duchowa śmierć ma żądło raniące, kujące i przebijające grzesznika, nawet wtedy gdy posiada zupełne panowanie nad nim. I to jest ta śmierć od, której zbawieni są uratowani, nie jest to śmierć naturalna, bo nadejdzie kres tej śmierci, natomiast drugiej śmierci nie nadejdzie (1 Kor 15,55; Kaz 2,15,16). Mówię o drugiej śmierci, śmierci w piekle, bo ona jest udziałem potępionych. Pobożni mają obietnicę uwolnienia od tej drugiej śmierci. Napisano, że kto zwycięży w wierze, ten nie będzie miał udziału w drugiej śmierci. (Obj 2,11). Pismo mówi „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nim druga śmierć nie ma mocy” (Obj 20,6). Zatem ta druga śmierć ma komory, w których znajdują się potępione dusze, a grzech jest kłującym, kłującym i trującym żądłem, tej śmierci. W tych komorach piekła grzesznicy będą kluci i przebijani tym żądłem śmierci. Żądłem śmierci jest grzech. Ogólnie mówiąc grzech jest żądłem piekła, bo gdyby nie on, nie byłoby cierpienia w piekle, gdyby nie to, że grzech jest w grzesznikach, nie podlegaliby karze, ponieważ jak już wcześniej powiedziałem oburzenie i gniew Boży, a także ogień piekielny, zapalają tylko grzech, i spadają na grzeszne osoby. Grzech zatem pociąga za sobą karę, ponieważ stanowi żądło całego piekła, tej części, która jest najwyżej, i tej która jest najniżej. Grzech, zatem, w swojej naturze, tak jak jest pojmowany przez Boga i potępionych, jest złamaniem świętego prawa Bożego, dlatego jest żądłem drugiej śmierci i jest, jeśli można tak powiedzieć, robakiem piekła. Grzech jest żądłem sam w sobie, wyostrzonym i wzmocnionym, uczyniony bardziej przenikliwym i przeszywającym przez te okoliczności, które jako współtowarzyszące towarzyszą żądłu w każdym jego działaniu. Ponieważ zawsze jakieś okoliczności towarzyszą każdemu grzechowi, które gdy prawo Boże oskarża grzesznika wystrzają grzech, wpuszczając więcej jadu i trucizny do duszy, niż gdyby dusza popełniła te grzechy bez tych okoliczności. I to jest wielkim żądłem. Człowiek grzeszy bez przyczyny, aby zaspokoić podle pożądliwości albo demony, takie jest to żądło. Człowiek preferuje grzech nad świętość, śmierć nad życie, piekło nad Niebo, zło nad Boga, i potępienie nad Zbawiciela, takie jest to żądło. Człowiek preferuje chwilę przyjemności nad rzeczy wieczne, świat doczesny nad wieczny, woli być, jeśli można tak powiedzieć, męczony w piekle nad życie wieczne i szczęście w Niebie, takie jest to żądło. Człowiek grzeszy przeciwko światłu poznania, przeciwko przekonaniom o grzechu, przeciwko sumieniu, przeciwko przekonaniu przez przyjaciół, pomimo kazań, i pomimo że widzi pobożne życie w innych, taki jest grzech. Człowiek grzeszy wbrew ostrzeżeniom, chociaż widzi że inni giną popełniając te same grzechy co on, pod działaniem wszechmocnej ręki Bożej, taki jest grzech.

Grzesznicy, gdybym tylko mógł przekonać was abyście mnie słuchali. Człowiek nie może popełnić grzechu, jak tylko jeśli grzech go nie skłoni do tego. Popełniając jakikolwiek grzech, z powodu okoliczności obciążających te żądło piekła jest wystrzane i dusza przebija się nim i wikła się w różnych cierpieniach (1 Tym 6,10). Żądłem piekła dla niektórych grzeszników będzie potępienie innych grzeszników z ich powodu, gdyż inni grzesznicy przez naśladowanie ich, bycie zwiedzionymi przez nich i bycie przekonanymi przez nich, zostali pociągnięci do piekła. Dlatego, ci grzesznicy, których naśladowano będą mieli większe męki, będą musieli umrzeć jeśli się można tak wyrazić, śmiercią ludzi których przez swoje postępowanie pociągnęli do piekła. Żądłem dla przywódców, będzie świadomość iż swoim zachowaniem doprowadzili innych do piekła. Bóg zagroził księciu Tyru straszną karą za to, iż przez swoją pychę, moc, praktyki, i politykę zapędził innych do otchłani; dlatego Bóg powiedział, „Sprowadzą cię do piekła, i umrzesz śmiercią tych, którzy są zabici w pośrodku mórz.” Bóg mówi dalej „Umrzesz śmiercią nieobrzezanych z ręki

cudzoziemców, bo Ja tak powiedziałem, mówi Pan Zastępów.” (Ezech 28,9,10). Ah, to będzie żądło dla tych ludzi, dla przywódców i szefów, że tak powiem, dla kapitanów i hersztów w grzeszeniu. Żmije wyjdą z ognia poślednich grzeszników, a wejdą w sumienia hersztów w grzeszeniu. Świadomość, że było się przyczyną pójścia do piekła wielu ludzi będzie wielkim żądłem piekła, dręczącym sumienia tych ludzi.

Dodam do tego jeszcze, jak kąsać będzie w piekle niektórych ludzi rozważanie o Niebie. Nie będzie chodziło o to, że wpadli do piekła, ale o to skąd spadli do piekła. świadomość tego będzie dla nich wyostrzonym żądłem piekła. „O jakże spadłeś z nieba, Lucyferze” w słowach tych tkwi straszliwe żądło. (Iz 14,12 UBG). Chociaż jesteś wywyższony aż do nieba, będziesz strącony do piekła, chociaż zbudowałbyś swój dom między gwiazdami, stamtąd Bóg ściągnie ciebie na dół do piekła, takie jest to żądło. (Mat 11,23; Abd 4). Przekłuwającym żądłem będzie dla pewnych ludzi to, że zostali odciągnięci przez miłość do próżnej pożądliwości, od bram chwały i zostali połknięci przez Czeluść, i zostali zmuszeni, żeby zamieszkać na zawsze w ciemnych komorach śmierci, jak straszne jest takie przeszywające żądło.

Żądło piekła posiada moc, bo gdyby nie miało siły czy mocy, żeby zrobić, żeby dusza cierpiała, nie raniłoby mocno. Ale te żądło ma moc, aby spowodować mękę duszy, aby przebić duszę. Grzech to żądło śmierci; prawo to moc grzechu. (1 Koryntian 15,56). Tutaj znajduje się siła żądła piekła, jest to prawo doskonałej kary, gdyż bez Zakonu grzech jest martwy. (Rzym 7,8). Apostoł mówi, gdzie nie ma prawa nie ma grzechu. (Rzym 4,15). Zakon w wykonawczej części postępuje za duszą do piekła, a tam wzmacnia grzech, te żądło piekła, aby kąsał sumienie, swoją niewysłowioną mocą i oskarżeniem, na zawsze. Dusza nie będzie miała podstaw do skarżenia się na Sprawiedliwego Boga i Jego prawo, gdyż wtedy bardzo wyraźnie dusza zobaczy sprawiedliwość, rozsądną, słuszną i dobroć prawa, i że prawo nie zrobiło duszy nic, z wyjątkiem tego co jest sprawiedliwe i słusne.

Prawo doda wielką siłę i moc grzechowi by kąsał duszę, żądłem jakby skorpiona. Dodać do tego trzeba jeszcze, że Bóg żyje na zawsze, i jest Sędzią tego Prawa i nigdy nie umiera. Gdy księżę umiera, prawo może być zmienione, a gdy żyją skazańcy związani w łańcuchy, po zmianie prawa mogą zostać uwolnieni. Ale Bóg, który sprawuje prawo i sprawiedliwość nie umiera, dlatego ta myśl jak straszliwe żądło będzie też kąsać ich sumienie. Pismo mówi „Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego” (Rzym 4,15). Amen.